BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 43 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 1-3 SIERPNIA 2003 NR 149 (15312) CENA 1,60 zł



PODLASIE. W tym roku w podlaskich akwenach utopiło się 21 osób, 12 z nich pochłonęła woda tylko w lipcu.

Czytaj na str. 2.

BIAŁYSTOK. Część załogi Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku zarzuca dyrektorowi Ryszardowi Wiśniewskiemu, że robi czystkę wśród pracowników, zastrasza ich i uniemożliwia normalną pracę. Sam natomiast bierze wielodniowe dyżury lekarskie, przerywając je tylko na pracę biurową w godz. 8-15 i na wykłady w Szkole Ratownictwa – choć już raz został za to ukarany.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. Prokuratura oskarżyła mieszkańca Czeremchy Jarosława D. oraz Janusza O. o handel dziewczynami.

Czytaj na str. 4.

Jak Mieczysław Czerniawski dba o los bezrobotnego byłego dyrektora szpitala

STOŁEK OD POSŁA

PODLASIE. Poseł Mieczysław Czerniawski zaapelował do Zarządu Województwa Podlaskiego o zatrudnienie byłego dyrektora szpitala wojewódzkiego w Białymstoku na stanowisku zajmowanym przed objęciem funkcji. Mimo że marszałek województwa sugestię posła przekazał obecnej dyrekcji placówki, interwencję Czerniawskiego uważa za wyjątkowo naganną.

Bogdan Dziatkiewicz był szefem Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku od 1997 roku do marca 2003. Został odwołany m.in. za brak skutecznego programu naprawczego wobec kierowanej placówki i pogłębiające się zadłużenie szpitala. Dziatkiewicz z zawodu jest ginekologiem, wcześniej przez wiele lat pracował jako lekarz na oddziale położniczo-ginekologicznym WSZ. Zaraz po odwołaniu złożył pismo z prośbą o zatrudnienie na poprzednim stanowisku.

– Podanie pana Dziatkiewicza podobnie jak wielu innych osób starających się o pracę w naszym szpitalu zostało odłożone na bok, z oczekiwaniem na lepsze czasy dla szpitala – mówi Danuta Zawadzka, obecna dyrektor WSZ w Białymstoku.

Tymczasem Bogdan Dziatkiewicz jako bezrobotny lekarz udał się z prośbą o pomoc do posła ziemi podlaskiej z ramienia SLD Mieczysława Czerniawskiego. W efekcie do marszałka województwa trafiło pismo z sugestią, aby zatrudnić Dziatkiewicza w WSZ.

– To prawda, zainterweniowałem w sprawie pana Dziatkiewicza – mówi poseł Czerniawski. – Zadałem marszałkowi pytanie, czy były dyrektor musi pozostawać bez pracy. Nie chodzi mi o przywrócenie go na kierownicze stanowisko, ale na miejsce zajmowane przed powołaniem na dyrektora. Jeśli pan Dziatkiewicz wróci do szpitala, uznam, że wykonałem swoją powinność jako poseł, spełniłem swój obowiązek.

Na pytanie, czy w podobny sposób pan poseł pomaga wszystkim bezrobotnym, Czerniawski odpowiada:

– Na 30 interesantów w moim biurze, 25 przychodzi w sprawie pracy. Ale nie wszystkim mogę skutecznie pomóc, nad czym boleję.

– Wpłynęła do nas interpelacja poselska w sprawie pana Dziatkiewicza – mówi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa, który odwołał Dziatkiewicza. – Pan Czerniawski apeluje w niej do Zarządu Województwa Podlaskiego o to, aby zatrudnić byłego dyrektora w szpitalu. Jest to interwencja poselska, na którą musieliśmy zareagować, więc przekazaliśmy ją do pani dyrektor Zawadzkiej. Ale zachowanie pana posła uważam za naganne, niegodne parlamentarzysty. Uważam, że są określone poziomy i osoba w randze posła powinna wyżej się cenić.

– To przechodzi wszelkie granice – uważa Alicja Hryniewicka, przewodnicząca zakładowego związku zawodowego pielęgniarek i położnych. – Pan Dziatkiewicz rozłożył szpital na łopatki, potem kazał jeszcze wypłacić sobie ekwiwalent za niewykorzystany urlop (ok. 20 tys. zł – przyp. red.). Poza tym jak można kogoś zatrudniać, gdy w szpitalu trwa przymiarka do zwolnień grupowych?

Dyrektor Zawadzka uspokaja, że pismo z Urzędu Marszałkowskiego do niczego jej nie zobowiązuje.

– To nie jest polecenie służbowe. Jako dyrektor ZOZ-u jestem suwerenna i niezależna, sama podejmuję decyzje personalne – zapewnia Zawadzka. – A na razie [illegible]dzi zwalniamy, a nie zatrudniamy.

Urszula Ludwiczak



Niespodziewanie dla załogi wojewódzkiego szpitala poseł Mieczysław Czerniawski wyciągnął z rękawa asa – byłego dyrektora tej placówki

FOT. A. ZGIET



Uwaga!
Prenumeratorzy
DZISIAJ
specjalnie dla Was
karta z krzyżówką „serialową"
szczegóły na str. 5

Nowy rywal Jagiellonii

WARSZAWA. Szczakowianka Jaworzno a nie Świt Nowy Dwór Maz. będzie rywalem białostockiej Jagiellonii w piłkarskiej II lidze. W czwartek PZPN postanowił m.in.: walkower i awans do ekstraklasy dla Świtu, degradacja do II ligi i minus 10 pkt w nowym sezonie Szczakowianki.

Czytaj na str. 11.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Justynie, Piotrowi; w sobotę: Karinie, Gustawowi; w niedzielę: Lidii, Nikodemowi

bea

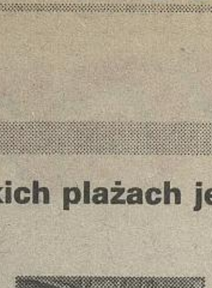
SONDA

Czy na podlaskich plażach jest bezpiecznie?



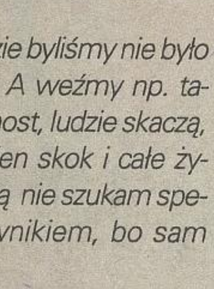
Krzysztof Rodzik, ratownik z Białegostoku:

– Nie wydaje mi się żeby było bezpiecznie na naszych kąpieliskach. We wszystkich miejscach gdzie byliśmy nie było żadnego ratownika. A weźmy np. takie Nowodworce: most, ludzie skaczą, nikt nie pilnuje. Jeden skok i całe życie na wózku. Zresztą nie szukam specjalnie plaż z ratownikiem, bo sam nim jestem.



Dorota Zaniewska, nauczycielka z Białegostoku:

– Nie bywam na podlaskich plażach, bo jest tam brudno. Może nie na wszystkich, ale na tych położonych najbliżej Białegostoku. Uważam, że raczej nie jest też bezpiecznie. Nie ma ratowników. Ludzie co prawda kapią się, ale ani tam nie jest czysto, ani bezpiecznie.



Pani Elżbieta z Białegostoku:

– Byłam ostatnio na jeziorze Selment i uważam, że jest tam bardzo bezpiecznie szczególnie dla dzieci. Bardzo sobie chwalę to jezioro. Jest ochrona, komfort. Zdarza się, że bardzo młodzi ratownicy nie zwracają uwagi na dzieci. Ale ogólnie nie można narzekać.



Michał Wanczewski, uczeń z Białegostoku:

– Na naszych plażach nie jest bezpiecznie, nikt ich nie pilnuje. W moim wieku ludzie jeżdżą na kąpieliska w Jurowcach czy Nowodworcach, a tam nie ma ratowników. Każdy sam patrzy na siebie. Uważam, że ratownicy powinni być tam gdzie ludzie się kąpią, a nie to my mamy jeździć za nimi. Poza tym byłem ostatnio w Nowodworcach i widziałem 47-letniego człowieka, który może był zbyt pewny siebie, może wszedł za wcześnie do wody nie wiem, może zawał serca. Poszedł na dno. Jesteśmy mało informowani jak człowiek powinien się w takiej sytuacji zachować.



Paweł Orzechowski, turysta z okolic Olecka:

– Nie wiem jak jest na podlaskich plażach. Pochodzę z Mazur i tam chodzę na kąpieliska. Większość z nich jest chroniona i jest bezpiecznie. Ratownicy są młodzi, czyli zdolni wyciągnąć ewentualnego topielca z wody. Ogólnie jest spokojnie. Dozór jest tylko do godz. 18 i oczywiście wiele osób przychodzi jak już nie ma ratowników. Wtedy wszystko może się zdarzyć.

(mr)

Fot. A. Zgiet

KOMENTARZ



Ratownik i własny rozsądek

Na Podlasiu miejsc gdzie ludzie kapią się nie brakuje. Jednak na większości z nich trzeba liczyć się z tym, że w razie kłopotów będziemy musieli radzić sobie sami. Ratownika tam nie uświadczysz. A gdy tonie człowiek najważniejszy jest czas. Większość osób nie potrafi pomóc w takim przypadku. Co by nie mówić, ratownik został przeszkolony by natychmiast wyciągnąć topiącego z wody i w razie potrzeby reanimować go. Na pewno zrobi to lepiej niż przypadkowa osoba. Najpewniej zatem jeździć na strzeżone kąpieliska. Jednak te w upały są oblegane przez amatorów słońca i kąpieli. A nie wszystkim tłok odpowiada. Szukają więc zacisznego, spokojnego miejsca. Przyznam się, że i ja wolę odludne plaże. Ale przed skokiem do wody w miejscu gdzie nie ma ochrony warto najpierw dokładnie wybadać akwen. Oby kąpiel była przyjemną ochłodą, nie zaś koszmarnym wspomnieniem.

Marta Romańczuk

Najbezpieczniejsze kąpielisko w okolicach Białegostoku jest na zalewie w Dojlidach

Gdy decydują sekundy

PODLASIE. W tym roku utopiło się w podlaskich akwenach 21 osób, 12 z nich pochłonęła woda tylko w lipcu. Najczęstszą przyczyną tragedii była kąpiel w niestrzeżonych miejscach połączona z brawurą lub alkoholem. Oczywiście najbezpieczniej jest kąpać się pod okiem ratownika. Jednak i na pilnowanych plażach może dojść do wypadku.

Na strzeżonym kąpielisku w Łomży na rzece Narew na początku tego tygodnia topiła się młoda dziewczyna.

– Ratownicy początkowo nie reagowali. Myśleli, że to zabawa, że dziewczęta podrywają ich. Dopiero kiedy 30 sekund nie wypływała, ruszyli na pomoc – opowiada koleżanka dziewczyny.

Jak twierdzi znajoma, ratownicy nie potrafili właściwie udzielić pomocy. Dopiero przybyłe na miejsce pogotowie uratowało koleżankę. Ale dwa dni była w śpiączce.

Ani WOPR, ani pogotowie, ani policja nie spotkali się ze skargami by podlascy ratownicy wodni nie potrafili pomóc.

– Wszyscy ratownicy przechodzą kurs, na którym poznają też zasady pierwszej pomocy – mówi Wiesław Choroszucha, wiceprezes zarządu wojewódzkiego WOPR-u.

Podkreśla, że w ciągu trzydziestu lat pracy nie spotkał się z przypadkiem by ktoś z winy ratownika utopił się na strzeżonej plaży.

Gdy ktoś tonie, to właśnie działania ratowników przeważnie decydują o jego życiu. Pogotowie przyjeżdża jakiś czas po zgłoszeniu, strażacy przeważnie wzywani są do szukania ciała.

– Najważniejsze są pierwsze minuty po wydobyciu z wody. Gdy organizm będzie niedotleniony przez 3-4 minuty, może dojść do obumarcia komórek. Ważne jest zatem natychmiastowe podjęcie fachowej reanimacji. Pogotowie przyjeżdża po jakimś czasie. Gdyby nie podjęte w porę czynności, przyjazd mógłby kończyć się jedynie stwierdzeniem zgonu – mówi dyrektor Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

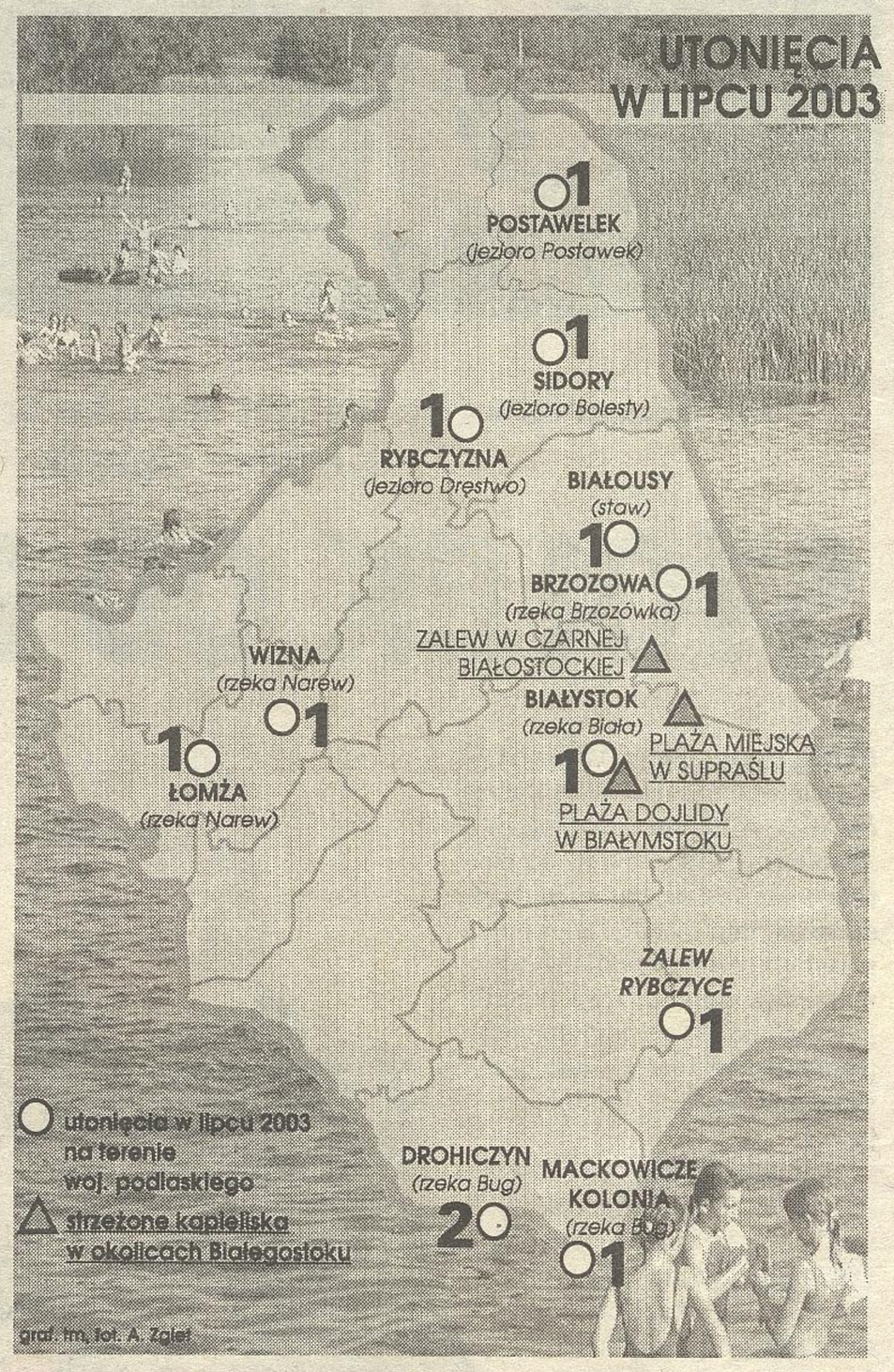
Ratownikiem może zostać osoba, która ukończyła 14 lat i bardzo dobrze pływa. Przechodzi kurs, na którym m.in. poznaje zasady udzielania pierwszej pomocy. Jeśli chce podnieść kwalifikacje, ma kolejne szkolenie.

– Umiejętności reanimacji powinny być przypominane. Tu najważniejsza jest technika i czas. Udzielanie pierwszej pomocy należy ćwiczyć. Jednorazowy kurs nie wystarczy – uważa dyrektor Ryszard Wiśniewski.

W okolicach Białegostoku są trzy kąpieliska strzeżone. Na zalewie w Dojlidach 6-8 ratowników pilnuje bezpieczeństwa plażowiczów. I to zarówno z wody, jak i lądu.

– To najbezpieczniejsze kąpielisko w okolicy – mówi Wiesław Choroszucha.

Bezpiecznie jest także w Supraślu. Ratownik pilnuje by nic nikomu się nie stało także w Czarnej Białostockiej. Ale jest on tylko jeden i brakuje mu sprzętu. Zatem nie jest tam najbezpieczniej. **(mr)**





Wiesław Choroszucha, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego:

– Na plażach strzeżonych kąpiel jest najbezpieczniejsza. Tu czuwają wyszkoleni ratownicy, wyposażeni w sprzęt ratunkowy. W razie jakiegoś wypadku, natychmiast reagują. Potrafią też fachowo udzielić pierwszej pomocy. Pracuję już 30 lat i nie zdarzył się w tym czasie żaden wypadek, by z winy ratownika na strzeżonej plaży ktoś utonął. Jednak należy pamiętać o właściwym zachowaniu także na takich kąpieliskach. Zwłaszcza dotyczy to rodziców, którzy przyprowadzają nad wodę swoje pociechy. Na nich również spoczywa obowiązek opiekowania się latoroślą. Nie może być tak, że przychodząc na plażę uważają, że ratownik będzie pilnował dziecka, zaś mama z tatą będą leżeć na kocu i odpoczywać.



FOT. A. ZGIET



FOT. A. ZGIET

Kom. Władysław Naliwajko, zastępca naczelnika sekcji prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku:

– Na podlaskich plażach strzeżonych z roku na rok jest bezpieczniej. Zatrudniane są odpowiednie, przeszkolone służby, które mają coraz lepsze wyposażenie. Do tej pory nie otrzymaliśmy sygnałów, by ratownicy źle pracowali. Jednak w przypadku kąpielisk trudno mówić o stuprocentowym bezpieczeństwie. Gdy ktoś przecenia swoje możliwości, wchodzi do wody po spożyciu alkoholu, zachowuje się brawurowo, to wystarczy chwila, by doszło do nieszczęścia. Wtedy i ratownik może nie zdążyć pomóc. Poza tym wiele osób, mimo że ostrzegamy, kąpie się w miejscach nieznanych czy znanych jako niebezpieczne. To jest ciągle ogromny problem.

KRIS, DK ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl BIAL BI

Konflikt wśród pracowników WSPR w Białymstoku narasta. To efekt porządków prowadzonych przez dyrektora stacji.

Łańcuszek zaufanych

BIAŁYSTOK. Część załogi Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku zarzuca dyrektorowi, że robi czystkę wśród pracowników, zastrasza ich i uniemożliwia normalną pracę. Sam natomiast bierze wielodniowe dyżury lekarskie, przerywając je tylko na pracę biurową w godz. 8-15 i na wykłady w Szkole Ratownictwa – choć już raz został za to ukarany.

– Naruszyłem interes pewnej grupy ludzi. Nie mogłem jednak dalej być ślepym na pewne rzeczy – komentuje sytuację Ryszard Wiśniewski, dyrektor WSPR w Białymstoku.

Półtora roku temu kontrola Urzędu Marszałkowskiego wykazała, że dyrektor oprócz tego, że pełni funkcję szefa placówki, pracuje też jako normalny lekarz pogotowia. Z rozkładu dyżurów wynikało, że dyżurował on nawet przez dziewięć dni pod rząd. Został za to ukarany naganą z wpisem do akt. Kilka miesięcy później dyrektorem WSPR został Lucjan Jabłoński. Nowy zarząd województwa odwołał go jednak w styczniu br. i ponownie mianował Wiśniewskiego.

Jak pracoholik z pracoholikiem

– Pierwszy warunek był taki, że skończą się wszystkie dyżury. I tych dyżurów już nie ma. To dawno zostało wyjaśnione – twierdzi Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa. A jednak pracownicy podają konkretne daty długotrwałych dyżurów dyrektora:

– Normalny człowiek nie byłby w stanie sprawnie funkcjonować, tyle pracując. Czy ludzie, do których przyjeżdża karetka, mogą być pewni, że doktor Wiśniewski będzie w stanie udzielić im pomocy? – pytają zbulwersowani.

– To już pytanie do sumienia pana dyrektora – zasłania się Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa odpowiedzialny za służbę zdrowia. – Rzeczywiście, dyrektor Wiśniewski jest pracoholikiem. Ale ja to rozumiem, bo też taki jestem.

K. Tołwiński doskonale zna zarzuty, stawiane dyrektorowi. Podkreśla jednak, że Wiśniewski ma dobrą opinię w zarządzie województwa. Właśnie dlatego zrezygnowano z przeprowadzenia nowego konkursu na dyrektora WSPR. Zapowiedziano go co prawda w styczniu, tuż po powołaniu Wiśniewskiego na pełniącego obowiązki, ale...

– Na zarządzie podjęliśmy decyzję, że rezygnujemy z konkursu, ponieważ pan Wiśniewski się sprawdził. Taką możliwość przewiduje prawo – tłumaczy Tołwiński.

Nowa rzeczywistość w pogotowiu

Załoga skarży się też na sposób zwalniania pracowników przez Wiśniewskiego. Twierdzi, że wymówienia dostają pocztą do domów. Jedna osoba otrzymała rozwiązanie umowy o pracę, gdy była na zwolnieniu lekarskim – choć jest to niezgodne z kodeksem pracy. Wątpliwości budzi też odwołanie ze stanowiska Henryka Pietraszewskiego, dyrektora ds. technicznych.

– Sprawę tego zwolnienia gruntownie badałem. Moim zdaniem, jest on dobrym fachowcem i dobrze wykonuje swoje obowiązki – mówi Krzysztof Tołwiński. – Nie mogę jednak ingerować w decyzje dyrektora jednostki. Poza tym pojawiły się tam pewne uchybienia, które mogły wpłynąć na decyzję pana Wiśniewskiego.

– Do pracowników, których zwolniłem, mieliśmy zarzuty merytoryczne. Część nieprawidłowości dotyczy ich pracy w Kolumnie Transportu Sanitarnego, z którą połączyliśmy się w czerwcu ub.r. Część zaś, związana z pogotowiem, dopiero teraz ujrzała światło dzienne – wyjaśnia Wiśniewski. Tłumaczy też, że podczas swojego poprzedniego szefowania nie podejmował niepopularnych decyzji, ponieważ...

– To nie był odpowiedni moment. Przez rok żyliśmy tylko tym, czy będzie fuzja z KTS czy nie. Załoga musiała być skonsolidowana – wyjaśnia. – Teraz mamy nową rzeczywistość. Znalazłem sobie grupę ludzi, którym ufam, chcemy usprawnić działanie jednostki.

(ka)



Z opinii pracowników wynika, że tych, którym dyrektor nie ufa, jest wielu. Boją się zwolnienia lub niespodziewanych zarzutów. Tylko niektórzy nieoficjalnie potwierdzają, że w pogotowiu nie jest najlepiej. Reszta woli milczeć. FOT. A. ZGIET

W Zamteksie

Poleciały pomidory

ZAMBRÓW. W czwartek w okupowanym od 16 lipca przez pracowników Zamteksie trzeci dzień prowadził głodówkę Józef Dobaj. Strajkujący obrzucili też pomidorami kierowników i mistrzów, którzy usiłowali wejść do zakładu.

Do strajkujących dotarły informacje o ustaleniu przez Radę Nadzorczą porządku obrad walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Znalazły się w nim m.in. punkty, dotyczące rozwiązania spółki i likwidacji zakładu oraz odwołania zarządu. Walne może dojść do skutku najwcześniej pod koniec sierpnia. Według strajkujących, burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski podjął się zorganizowania wcześniej spotkania komitetu strajkowego z ośmioma największymi akcjonariuszami.

W piątek rano strajkujący mieli przejść pochodem przez miasto do siedziby sądu, by tam złożyć wnioski o ustanowienie ich oskarżycielami posiłkowymi w sprawie karnej, wytoczonej zarządowi przez okręgowego inspektora pracy. **(MK)**

EKSPRESEM

W czwartek przed godziną 13 w Białymstoku na ul. Hetmańskiej kierujący daewoo lanosem potrącił pieszą. Kierowca nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej, wjechał na pasy i potrącił przechodzącą dziewczynę. Piesza została przewieziona do szpitala – stwierdzono u niej wstrząśnienie mózgu oraz ogólne potłuczenia.

(koci)

Organizacje charytatywne otrzymały cztery mikrobusy

Wygodniej dla niepełnosprawnych

BIAŁYSTOK. Pięć nowych Opli Movano, przeznaczonych do przewożenia osób niepełnosprawnych, kupiła gmina Białystok. Wczoraj uroczyście przekazano je do użytku.

– Jedno auto kosztowało 115 tys. zł. Jednorazowo takim busem mogą jechać trzy osoby na wózkach, ich opiekunowie i bagaże. – mówi Alicja Wróbel, dyrektor Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej.

Pierwszym niepełnosprawnym, który skorzystał z kursu nowym busem, był mistrz paraolimpijski z Sydney w pchnięciu kulą Krzysztof Smorszczewski (Start Białystok), który porusza się na wózku.

Równocześnie cztery używane do tej pory volkswageny przekazano Związkowi Polaków na Białorusi, Caritasowi, Prawosławnemu Ośrodkowi Miłosierdzia Eleos i Stowarzyszeniu „Droga". Jak poinformował wiceprezydent Marian Blecharczyk, miasto postanowiło podarować eksploatowane od dziewięciu lat busy organizacjom charytatywnym, bo nie mogą już być intensywnie wykorzystywane na potrzeby przewozowe osób niepełnosprawnych, ale innym jeszcze posłużą. Auta mają około 300 tys. km przebiegu. To pierwszy taki dar.

(RR)



Zdaniem Alicji Wróbel, dyrektor Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej, nowe samochody są wygodniejsze dla niepełnosprawnych, mają szerszą windę, co pozwala wygodniej wsiadać na wózku do auta FOT. A. ZGIET

Sukces Chóru Politechniki Białostockiej

Białystok/Llangollen (Wielka Brytania). Na Międzynarodowym Festiwalu w Llangollen w Walii (Wielka Brytania) Chór Politechniki Białostockiej, pod dyrekcją Wioletty Miłkowskiej, wyśpiewał 3. miejsce wśród chórów mieszanych. Rywalizował z około 70 zespołami z całego świata, a wyprzedziły go dwa amerykańskie.

Udział w Festiwalu w Llangollen nobilituje, wiele chórów o zakwalifikowanie ubiega się latami. Białostockiemu zespołowi udało się to za pierwszym razem. Był to też jego pierwszy wyjazd zagraniczny pod dyrekcją Wioletty Miłkowskiej, która objęła kierownictwo w grudniu 1997 roku. **(a)**

Polowali na cmentarzu

BIAŁYSTOK. Od dwóch do trzech lat więzienia zażądała w czwartek prokurator dla trzech młodych białostoczan, którzy odpowiadają przed Sądem Rejonowym w Białymstoku za kradzieże damskich torebek. Wyrywali je kobietom samotnie odwiedzającym groby na cmentarzu Świętego Rocha. Obrona wniosła o kary w zawieszeniu. Wyrok sąd ma ogłosić w piątek.

Dziewiętnastoletni Łukasz C. i Rafał G. przyznali się do dwóch ataków. Starszy od nich o rok brat Rafała, Łukasz G. przyznał się do ostatniej, trzeciej „akcji". Wszyscy zaprzeczyli, że jedną z zaatakowanych kobiet uderzyli. **(mr)**

WE „WSPÓŁCZESNEJ" JUŻ W PRZYSZŁYM TYGODNIU

PONIEDZIAŁEK:
Wróćmy na jeziora – prezentacja akwenów oraz map jezior

WTOREK:
Schudnij ze Współczesną – dietetyczne przekąski

ŚRODA:
Kupujemy dom na wsi – informacje, rady i ostrzeżenia

KRÓTKO

Smaki Italii

BOBROWA. W sobotę i niedzielę, 2-3 sierpnia, w kompleksie konferencyjno-wypoczynkowym „Bobrowa Dolina" (Bobrowa 25) odbędą się Dni Kuchni Włoskiej „Smaki Italii". Przez dwa dni serwowane tam będą włoskie zupy, pasty, sałatki i desery. Kucharze „Bobrowej Doliny" i specjaliści kuchni włoskiej zapraszają od godz. 11.

(dona)

Jarmark w dworku

KIERMUSY. Jarmark rękodzieła ludowego i staroci odbędzie się w niedzielę w Kiermusach koło Tykocina. Jarmarki organizowane przez „Dworek nad Łąkami" są imprezą cykliczną – odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Najbliższy będzie miał szczególnie bogatą oprawę, gdyż miną cztery lata od czasu pierwszej imprezy.

Na gości czeka wiele atrakcji i konkursów, wśród odwiedzających zostaną rozlosowane liczne nagrody, wystąpi kapela Jankiela z Karczmy Rzym oraz Kapela Kurpiowska. Ponadto swoje wyroby i zbiory zaprezentuje ponad 120 wystawców.

(koci)

Rocznica powstania

BIAŁYSTOK. Prezydent Białegostoku i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej zapraszają w piątek na obchody 59. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Uroczyste złożenie kwiatów odbędzie się o godz. 12 przed pomnikiem Armii Krajowej w Białymstoku.

(RR)

Do lasu, ale...

PODLASIE. Dyrekcja Regionalna Lasów Państwowych w Białymstoku nie przewiduje, aby w najbliższy weekend podległe nadleśnictwa w województwie podlaskim wprowadziły zakaz wstępu do lasów.

– Sytuacja jest jednakże bardzo zróżnicowana. Na obszarach Łomżyńskiego mamy najwyższy, trzeci stopień zagrożenia, a wilgotność ściółki sięga już tylko 17 proc. W Suwalskiem i na obszarze Puszczy Augustowskiej – II stopień, a wilgotność w granicach 37-40 proc. Natomiast na Białostocczyźnie zagrożenie jest minimalne. Odnotowano opady w okolicach Białegostoku i Bielska Podlaskiego – mówi inż. Roman Luto z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Leśnicy apelują, aby podczas przebywania w lasach lub w ich pobliżu, zachować maksymalną ostrożność, zwłaszcza przy rozpalaniu ognisk i korzystaniu z grillów. Takich miejsc nie powinno pozostawiać bez nadzoru.

(h)

GAZETA Współczesna
Chcesz dać reklamę?
ZADZWOŃ
Białystok, tel. (085) 748-74-30
Bielsk Podlaski, tel./fax (085) 730-00-35
Hajnówka, tel./fax (085) 682-59-89
Siemiatycze, tel. (085) 655-31-41
Sokółka, tel. (085) 711-41-99

Rolnicy przyjeżdżają do Bielska Podlaskiego samochodami osobowymi, by zająć miejsce

Znowu kolejki



Bielski Elewarr pracuje prawie przez całą dobę, ale pomimo tego w czwartek rolnicy i tak musieli czekać około 6-7 godzin
FOT. K. JANKOWSKI

PODLASIE. Około 6-7 godzin stoją w kolejce rolnicy, którzy przywieźli zboże do Elewarru w Bielsku Podlaskim. W woj. podlaskim – oprócz Elewarru, który prowadzi obecnie skup na potrzeby ARR, skup pszenicy w ramach systemu dopłat ARR w województwie podlaskim rozpoczęły dwa punkty, a żyta pięć. Docelowo skup zbóż z dopłatami prowadzić będzie 18 firm.

Jak powiedział „Współczesnej" Witalis Kobus, zastępca dyrektora Podlaskiego Oddziału Terenowego Agencji Rynku Rolnego, pozostałe punkty też są gotowe do rozpoczęcia skupu, ale nie wszędzie żniwa ruszyły pełną parą.

Najwięcej rolników, podobnie jak w latach minionych, odwiedza bielski Elewarr.

– Ci, którzy przyjechali o godz. 7 zostali obsłużeni po 13 – mówi Grzegorz Sulima, dyrektor Elewarru. – Dominują małe dostawy, przede wszystkim żyta.

Dłużej w kolejce przed skupem stoją osoby, które przyjeżdżają samochodami osobowymi, by zająć miejsce, a zboże jeszcze znajduje się na polu. Zdarza się, że jest ich więcej niż ciągników ze zbożem. W czwartek rano pod skupem stały 23 samochody osobowe i 21 pojazdów ze zbożem. Według dyrektora Elewarru w tym roku wszyscy rolnicy zdążą sprzedać zboże w ramach systemu dopłat, ale po nie najlepszych doświadczeniach z ubiegłego roku rolnicy się śpieszą. Jak mówi Grzegorz Sulima, wiele osób sprzedających zboże do Elewarru zakończyło dostawy – przyjeżdżają już bowiem rozliczać dopłaty.

(koci)

Punkty, które rozpoczęły już skup zbóż w ramach systemu dopłat:
Pszenica
- Elewarr, Bielsk Podlaski
- Młyn Rafałek, Pułazie Świerże
- Podlaskie Zakłady Zbożowe, Białystok

Żyto
- Elewarr, Bielsk Podlaski
- Centrala Nasienna, Białystok
- Młyn Elektryczny, Krzeczkowo M.
- Młyn Rafałek, Pułazie Świerże
- Młyn Romaszkówka, Romaszkówka
- Podlaskie Zakłady Zbożowe, Białystok

W VI komisariacie

Mogli się pomylić

BIELSK PODLASKI. Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim umorzyła śledztwo w sprawie fałszowania policyjnych statystyk przestępstw w Komisariacie VI Policji w Białymstoku. Prokurator uznał, że komendantowi nie można zarzucić popełnienia przestępstwa. Mógł bowiem zwyczajnie się pomylić.

W VI komisariacie zakwestionowano 22 przypadki źle zakwalifikowanych przestępstw. Większość z nich trafiła do archiwum. Badając sprawę prokurator uznał, że dwudziestu sprawom nadano w Komisariacie VI Policji zły bieg. Powinno być prowadzone postępowanie. Jednak, według prokuratury, komendant i jego zastępca mogli w tych przypadkach się pomylić. Nie mają bowiem dostatecznej wiedzy prawniczej, np. do archiwum trafiały sprawy o pobicie, bowiem pokrzywdzeni wycofywali zawiadomienie. Jak motywował prokurator, do błędnych decyzji mogło dojść też dlatego, że policjanci mają dużo obowiązków i muszą rozpatrywać wiele spraw. Poza tym nic nie wskazało, że w ten sposób szefowie „szóstki" chcieli uzyskać lepsze wyniki w statystyce przestępstw.

To już kolejne umorzenie spraw o fałszowanie w Białymstoku policyjnych statystyk przestępstw na potrzeby programu 17x5. We wtorek sąd na wniosek prokuratora warunkowo umorzył postępowanie prowadzone w sprawie komendanta V i zastępcy VI komisariatu. Na rozpatrzenie czekają też dwa podobne wnioski – o warunkowe umorzenie postępowania wobec komendantów II i III komisariatu.

(mr)

Miały pracować w barze w Belgii, zostały prostytutkami

Oskarżeni o handel ludźmi

BIAŁYSTOK. Białostocka prokuratura oskarżyła mieszkańca Czeremchy Jarosława D. oraz pochodzącego z woj. podkarpackiego Janusza O. o handel ludźmi. Według oskarżenia, obiecywali oni młodym kobietom pracę w Belgii w barze. Na miejscu okazywało się, że dziewczyny mają pracować jako prostytutki.

W ten sposób panowie zwabili do Belgii trzy dziewczyny. Jedna z nich, 17-letnia wówczas Justyna B., spotkała Janusza O. w dyskotece na początku 2001 r. Mężczyzna zaproponował jej wyjazd do Belgii. Podobną propozycję złożył również Dorocie M. W marcu 2001 r. Janusz O. zawiózł dziewczyny do Belgii. Trafiły one do baru, jednak okazało się, że mają pracować jako prostytutki. Obydwie zaprotestowały. Wówczas Janusz O. zagroził, że sprzeda je Albańczykom, a rodzinom powie, że trudnią się najstarszym zawodem świata. Dziewczyny zaczęły więc pracę. Do tego samego baru przywiózł Katarzynę E. Podlasianin Jarosław D. Wcześniej w Hajnówce również zaproponował jej pracę w barze w Belgii. Dopiero na miejscu Katarzyna dowiedziała się w jakim charakterze. Gdy zaprotestowała, Jarosław D. zabrał jej paszport.

Obydwaj oskarżeni przyznali się do tego, że wywozili kobiety do pracy jako prostytutki. Wyjaśnili jednak, że one doskonale wiedziały po co jadą do Belgii. Sprawą ma zająć się Sąd Okręgowy w Białymstoku.

(mr)

Imiona pokrzywdzonych zostały zmienione

PATRONAT Współczesna

Jarmark Dominikański

CHOROSZCZ. W niedzielę, 3 sierpnia, na terenie zespołu parkowo-pałacowego Branickich w Choroszczy odbędzie się Jarmark Dominikański. W programie przewidziane są m.in. koncerty dla dzieci i pokazy walk rycerskich Białostockiego Bractwa Rycerskiego. Organizatorzy przygotowali też wesołe miasteczko dla dzieci, pływanie kajakami, grę na egzotycznych instrumentach, przejażdżki bryczką. Swoje wyroby zaprezentują twórcy ludowi. Imprezę uświetni zabawa taneczna, która rozpocznie się o godzinie 22.

Patronat prasowy nad imprezą sprawuje „Gazeta Współczesna". **(ap)**

Z Białegostoku po pół miliona dolarów

Zostań modelką

BIAŁYSTOK. Już w sobotę, 2 sierpnia, w białostockim hotelu „Cristal" (w godz. 11-15) odbędzie się casting do międzynarodowego konkursu dla przyszłych top-modeli i top-modelek „Look Model Search 2003". W castingu mogą wziąć udział dziewczyny w wieku 14-24 lat (wzrost minimum 170 cm) i mężczyźni w wieku 18-28 lat (wzrost od 184 cm).

„Look Model Search 2003" jest międzynarodowym konkursem organizowanym przez warszawską agencję modelek „Mango Models" i wiedeńską agencję „Look Models International". Eliminacje odbywają się w 20 polskich miastach, a finaliści regionalnych eliminacji wezmą udział w ogólnopolskim finale, który odbędzie się w październiku w Warszawie. Laureaci polskiej edycji „Look Model Search 2003" zakwalifikują się do międzynarodowego finału, który zostanie zorganizowany w grudniu w Paryżu, gdzie główną nagrodą będzie kontrakt z agencją „Look Models International" na kwotę 500 tys. dolarów. **(dona)**

Ewolucje na rolkach, rowerach, deskorolkach były główną atrakcją czwartkowego festynu Radia Białystok, organizowanego pod hasłem „Wakacje na wirażu". Młodzi wyczynowcy mieli nie tylko okazję do tego, żeby popisać się umiejętnościami, ale również poznać zasady bezpiecznego poruszania się w mieście na małych i dużych kółkach. Praktycznych rad udzielali im białostoccy policjanci. Ogłoszono również wyniki konkursu, w którym główną nagrodą był skuter. Jego właścicielką została Beata Wysocka z Białegostoku. Podczas imprezy można było zobaczyć także pokazy break dance i pobawić się przy miksowanym na żywo hip hopie. ***(ada) Fot. A. Zglet***



Istnieją patologie w polskim systemie bankowym

Niegodziwości banków

KRAJ. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości uważają, że w systemie bankowym istnieją nieprawidłowości i patologie, które najbardziej uderzają w średnich przedsiębiorców.

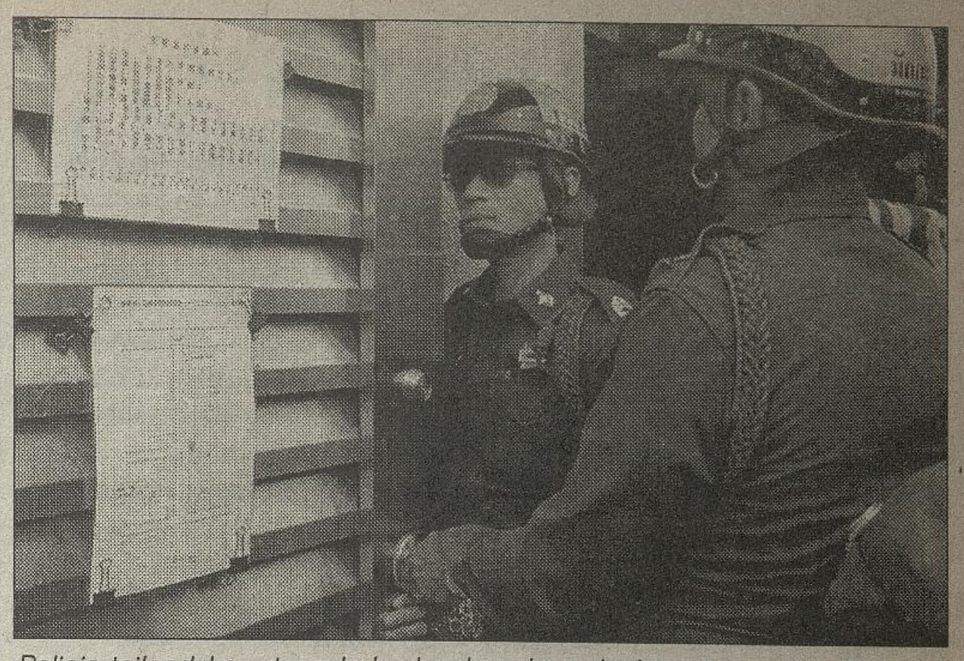
Poseł PiS Marcin Libicki powiedział, że bardzo często postępowanie banków jest niegodziwe. Jak dodał, „często te niegodziwości są naruszeniem prawa".

– Liczba pokrzywdzonych wskazuje, że trzeba zwrócić na to uwagę – podkreślił Libicki. Zapowiedział, że PiS złoży stosowne projekty zmian w ustawach, zmierzające do naprawy nieprawidłowości w systemie bankowym.

Według Libickiego, nieprawidłowe postępowanie banków dotyka średnich przedsiębiorców, bo – jak dodał – bank nie pozwoli sobie na tego typu postępowanie z potężną firmą. Jak powiedział poseł PiS, zdarzają się przypadki fałszowania umów, fałszowania podpisów przez pracowników banków.

– Nie jest również w interesie banków, żeby ludzie bali się tam przychodzić – zaznaczył Libicki.

Obecny na konferencji prezes Stowarzyszenia Pokrzywdzonych przez System Bankowy Roman Sklepowicz powiedział, że jego stowarzyszenie prowadzi około 600 spraw osób pokrzywdzonych, z czego ponad 150 przypadków skierowano do prokuratury. Jak dodał, może podać przykłady „przestępczej działalności banków" na kwotę w sumie kilkunastu miliardów złotych. – Przedstawiciel banku mówi dużemu przedsiębiorcy, że trzeba się dzielić rynkiem. Albo pan wpuszcza naszego strategicznego inwestora do swojej fabryki, albo jutro ma pan kredyt postawiony w stan natychmiastowej wymagalności – przytoczył jeden z przykładów Sklepowicz. **(PAP)**



Policja tajlandzka otoczyła budynek ambasady Japonii w stolicy Tajlandii, Bangkoku, na teren której w czwartek 31 bm rano wdarło się 10 Koreańczyków pochodzących z Korei Północnej. Wśród dziesięciu osób są dwie kobiety. Tajlandzka policja potwierdza, iż grupa wystąpiła do Japończyków o azyl polityczny. PAP/AP



Eksperci medycyny sądowej 31 lipca rozpoczęli odkopywanie kolejnego masowego grobu na wschodzie Bośni, który może być największym grobem Muzułmanów zabitych podczas wojny w latach 1992-1995. Grób, wielkości boiska tenisowego, zlokalizowany w odległości kilkunastu kilometrów od miejscowości Zvornik na terytorium Serbów bośniackich, niedaleko granicy z Jugosławią, zawiera szczątki ponad 500 osób – ofiar masakry w Srebrenicy w 1995 roku i cywilów ze Zvornika, zabitych na początku wojny. PAP/AP

Miller na Ukrainie

UKRAINA. Polska i Ukraina muszą koncentrować się na usuwaniu barier w dwustronnej współpracy gospodarczej – uznali premierzy obu krajów Leszek Miller i Wiktor Janukowycz. Uczestniczyli oni w czwartek w Doniecku (wschodnia Ukraina) w zakończeniu obrad Polsko-Ukraińskiego Forum Biznesu.

W obecności szefów rządu przedstawiciele firm Ukrtransnafta i PERN „Przyjaźń" podpisali memorandum w sprawie opracowania założeń projektu przedłużenia ropociągu Odessa–Brody do Płocka.

Oceniając szanse realizacji przedsięwzięcia, Janukowycz powiedział, że „sukcesem będzie, jeżeli projekt się powiedzie i nowym ropociągiem popłynie co najmniej 9 mln ton kaspijskiej ropy".

Według ukraińskiego premiera, Polska może stać się dla Ukrainy swoistymi wrotami do Europy. Z tym poglądem zgodził się Miller.

Wcześniej, w czwartek premierzy odwiedzili Zakłady Zbrojeniowe Topaz w Doniecku. Miller miał okazję zapoznać się z produkowanym tam systemem radarowym Kolczuga. **(PAP)**

Dla dziennikarzy zakończył się okres stanu wojennego, który trwał 21 lat

Jesteśmy otwarci

WARSZAWA. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich jest otwarte dla wszystkich dziennikarzy, w tym swych byłych członków, którzy pozostają wierni najważniejszemu przesłaniu naszego zawodu: służeniu prawdzie – oświadczyły władze SDP po czwartkowym wyroku Sądu Najwyższego.

SN ostatecznie przywrócił SDP prawo do majątku, w tym Domu Dziennikarza przy ul. Foksal w Warszawie, utraconego po rozwiązaniu SDP w stanie wojennym i przekazanego powstałemu wówczas Stowarzyszeniu Dziennikarzy PRL (dziś SD RP).

– Dzisiejszy wyrok Sądu Najwyższego, oddalający rewizję nadzwyczajną prokuratora generalnego Grzegorza Kurczuka przeciw oddaniu SDP majątku zarekwirowanego w 1982 r., zamyka dla nas okres stanu wojennego, który trwał 21 lat – napisali w oświadczeniu Prezes SDP Krystyna Mokrosińska, wiceprezes Andrzej Krajewski i sekretarz generalny Jolanta Łopuszyńska.

– Sąd Najwyższy podkreślił, że jesteśmy organizacją „uznawaną za tożsamą" z SDP rozwiązanym bezprawnie w 1982 r., ponieważ istnieje ciągłość ideowa, organizacyjna i statutowa. Wyrok SN potwierdza wcześniejsze decyzje Społecznej Komisji Rewindykacyjnej i wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego, przyznające SDP prawa do odzyskania Domu Dziennikarza przy ulicy Foksal w Warszawie i odszkodowania – zaznaczają władze SDP. **(PAP)**

Kontrola w MSWiA

KRAJ. Zakończyła się wewnętrzna kontrola w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. W jej efekcie zostanie m.in. złożone do prokuratury doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez Romana Kurnika – byłego doradcę wiceszefa MSWiA Zbigniewa Sobotki – poinformowało w czwartek MSWiA.

– Pan Roman Kurnik zataił uczestnictwo w organach nadzorczych trzech spółek – wyjaśniła rzeczniczka resortu Alicja Hytrek. – Także pan Janusz Ocipka, zatrudniony do dnia 29 bm. na stanowisku dyrektora gabinetu politycznego, popełnił przewinienie służbowe z uwagi na złożenie oświadczenia majątkowego dopiero w trakcie kontroli – dodała.

Podkreśliła, że wykryto także inne nieprawidłowości, „które wymagają przeprowadzenia dodatkowych, odrębnych sprawdzeń". Kontroli poddano 375 osób zatrudnionych w MSWiA oraz dziewięć organów podległych i nadzorowanych przez ministerstwo.

(PAP)

KRÓTKO

▮ Zakończyła się ewakuacja 122 pasażerów wodolotu „Delfin 1", który w czwartek rano zaczął nabierać wody do siłowni 12 mil morskich na południe od portu Nexo na Bornholmie. Według armatora, przeciek nie był poważny i nie było zagrożenia życia pasażerów.

▮ Z udziałem prezydenta RP, zwierzchnika sił zbrojnych Aleksandra Kwaśniewskiego, i ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego rozpoczęła się w czwartek w Szczecinie uroczystość pożegnania żołnierzy Głównych Sił Polskiego Kontyngentu Wojskowego, Wielonarodowego Korpusu Północny-Wschód i innych armii udających się do Iraku. Na terenie koszar 12. Brygady, gdzie odbywała się uroczystość, stawiło się ponad tysiąc żołnierzy, przybyły także licznie ich rodziny. Wyloty żołnierzy zaplanowano na następny tydzień.

▮ Kolejarze zatrzymali w czwartek tuż po szóstej ruch pociągów pasażerskich w woj. śląskim. Zgodnie z zapowiedziami, strajk miał potrwać niespełna dwie godziny. Zarząd PKP już w środę uznał protest za nielegalny. W ten sposób kolejarskie związki protestują przeciwko bezprawnej – ich zdaniem – likwidacji 17 połączeń w województwie. Organizatorzy protestu wyliczyli, że stanąć powinny 72 pociągi, a do ósmej ok. 100 nie wyruszy w trasę. Normalnie kursować będą pociągi kolonijne oraz zwykłe, ale z doczepionymi wagonami kolonijnymi.

▮ Siedem osób zginęło, a 26 zostało rannych wskutek wybuchu na przedmieściu Bombaju w czwartek rano czasu lokalnego. Według indyjskiej telewizji, eksplozja zniszczyła dom, który należał do współpracującego z przemysłem filmowym pirotechnika. Bombaj stanowi centrum indyjskiej kinematografii, zwany jest z tego powodu „Bollywoodem". W ostatni poniedziałek w Bombaju wybuchła bomba podłożona w autobusie. Zginęło trzech pasażerów, a 31 zostało rannych.

▮ Co najmniej czterech żołnierzy amerykańskich zostało rannych w czwartek wskutek ostrzału rakietami autostrady w pobliżu lotniska w Bagdadzie – doniósł dziennikarz AFP. Ranni żołnierze zostali ewakuowani helikopterem. W środę wieczorem żołnierz amerykańskiej 4. Dywizji Piechoty został zabity, a dwóch innych zostało rannych w ataku, dokonanym w rejonie położonym 40 km na wschód od Bakuby, centrum prowincji Dijala, graniczącej z Iranem.

▮ Co najmniej 19 osób zginęło w wyniku osunięcia górskiego zbocza w zachodniej części Nepalu. Trwające od tygodni ulewne monsunowe deszcze sprawiły, że zbocze góry osunęło się na wieś Manakamana, położoną około stu kilometrów na zachód od Katmandu. Lawina błota i kamieni zmiotła kilkanaście domów. Liczba ofiar tragedii w Manakamanie może okazać się znacznie wyższa. **(PAP)**

Krzyżówka dla prenumeratorów (2)

Czy grasz dalej?

Dzisiaj Czytelnicy, którzy zaprenumerowali „Współczesną" na sierpień otrzymali specjalne karty z krzyżówką pod hasłem „Czy grasz dalej?".

Krzyżówka została nazwana „serialową" z dwóch powodów: jej tematem są dobrze Państwu znane seriale telewizyjne, te starsze i obecnie oglądane w telewizji. Sama krzyżówka jest również niejako serialem złożonym z trzech krzyżówek, jedną już Państwo otrzymali w lipcu, drugą w sierpniu, kolejna będzie we wrześniu.

Na pełne hasło zabawy „Czy grasz dalej" składają się rozwiązania trzech kolejnych krzyżówek. Przygotowaliśmy ponad **300** atrakcyjnych upominków, które można zdobywać na dwa sposoby. Można wysłać pojedyncze rozwiązanie jednej krzyżówki i wziąć udział w losowaniu **eleganckich skórzanych etui na klucze ze złotym logo „Współczesnej"**.

Czytelnicy, którzy wykażą się cierpliwością i rozwiążą trzy krzyżówki, oprócz etui na klucze mają szansę wygrać **nagrody pieniężne po 50 złotych i komputer!** Wybór należy do Państwa, każdy sam decyduje, czy gra dalej. Listę prenumeratorów, którym przyznaliśmy upominki – etui na klucze za rozwiązanie pierwszej krzyżówki zamieściliśmy tydzień temu, 25 lipca br. Na pytania dotyczące krzyżówki lub spraw związanych z prenumeratą czekamy pod numerem telefonu: (085) 748 74 22. Życzymy dobrej zabawy!

(jn)

Za szybcy, za wściekli

BIAŁYSTOK „FORUM." Sequel przeboju kinowego sprzed dwóch lat o tytule „Szybcy i wściekli". FBI bezskutecznie usiłuje znaleźć podstawę do aresztowania Cartera Verone (Cole Hauser), biznesmena, który zajmuje się praniem brudnych pieniędzy. Jedyną drogą do namierzenia Verona staje się wejście w środowisko nielegalnych wyścigów samochodowych. Misja jest tajna, niebezpieczna, a podejmuje się jej ekspolicjant Brian Connor (Paul Walker). Pomaga mu przyjaciel z dzieciństwa, Roman Pearce (Tyrese Gibson), również miłośnik szaleńczo szybkiej jazdy.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że głównym bohaterem filmu są tu samochody. Na potrzeby tego filmu wyselekcjonowano ok. 1 tys. samochodów, które odzwierciedlają najnowsze trendy w tuningu samochodowym występujące za oceanem. Film ten, w którym pełno jest też zabawnych dialogów przeznaczony jest dla widzów, którzy szukają niezobowiązującej rozrywki...

Za szybcy, za wściekli. Reż. John Singleton. USA 2003. Występują Paul Walker, Cola Hauser, Eva Merdes.





Życie za życie

BIAŁYSTOK „POKÓJ". David Gale (Kevin Spacey), profesor uniwersytetu w Teksasie, od lat aktywnie działa na rzecz zniesienia kary śmierci. Jednak pewnego dnia sam trafia do celi śmierci, skazany za gwałt i morderstwo. Uznano go winnym zabójstwa bliskiej współpracownicy i przyjaciółki, Constance Harraway (Laura Linney). Dziennikarka Bitsey Bloom (Kate Winslet) postanawia opowiedzieć jego historię. W tym celu, trzy dni przed egzekucją, spotyka się z profesorem, który udziela jej niezwykłego wywiadu. W ciągu trzech wizyt, w kolejnych retrospekcjach powstaje skomplikowany portret skazanego: polityczne dyskusje, kontrowersyjne wykłady, seks ze studentką, oskarżenia o gwałt, alkoholizm, rozwód, rozpacz. Na kilka godzin przed egzekucją Bloom dochodzi do wniosku, że skazanie Gale`a jest skutkiem politycznej manipulacji i spisku. Przekonana o niewinności profesora, prowadzi wyścig z czasem, by udowodnić, że został on niesłusznie skazany i nie może być stracony. Jak spowodować wstrzymanie wykonania wyroku? Komu zależy na ostatecznym uciszeniu bezkompromisowego intelektualisty? Prawda okazuje się bardziej szokująca od zbrodni i kary dla rzekomego zabójcy.

Życie za życie. USA, 2002. Reż. Alan Parker. Wyk. Kevin Spacey, Kate Winslet.

Księga dżungli 2

BIAŁYSTOK „POKÓJ". Mowgli – chłopiec, którego wychowały dzikie zwierzęta w dżungli, teraz mieszka w małej wiosce, wśród ludzi. Czuje się rozdarty między dwoma światami – z jednej strony cieszy się, że zyskał nową rodzinę, z drugiej zaś tęskni za życiem w dżungli... O swych przygodach opowiada dzieciom z wioski, które słuchają jego historii z zapartym tchem. Zafascynowane niezwykłymi opowieściami dzieci wyruszają na wyprawę do dżungli...



Księga dżungli 2. USA, 2003. Reż. Steve Trenbirth.

BIAŁOSTOCKIE LATO FILMÓW









BIAŁYSTOK „SYRENA". Białostockie Lato Filmów zostało zorganizowane przez Dyskusyjny Klub Filmowy „Awangarda". Przez dwa tygodnie można będzie przypomnieć sobie takie filmy jak: „Kariera Nikosia Dyzmy", „Porozmawiaj z nią", „Godziny", „Requiem dla snu", „Amelia", Niebo", „Inni", „Frida", „Gusta i guściki", „Chicago", „Monsunowe wesele", „Nadzy", „Smak życia", „Adaptacja", „Edi" „Dzień świra", „Ziemia niczyja", „Moje wielkie greckie wesele", „X-man 2", „Pokój syna", „I twoją matkę też" oraz „Tańcząc w ciemnościach".

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Księga dżungli 2" (USA b.o. – dubbing), godz. 11.00, 14.30, 16.30, „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 12.15, 14.30, 18.00, 20.00, „Życie za życie" (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.15, 20.30, sobota „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 14.30, 16.30, „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 12.15, 14.30, 18.00, 20.00, „Życie za życie" (USA, l. 15), godz. 12.15, 16.00, 18.15, 20.30, niedziela „Księga dżungli 2" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 14.30, 16.30, „Smak życia" (franc., l. 15), godz. 14.30, 18.00, 20.00, „Życie za życie" (USA, l. 15), godz. 12.15, 16.00, 18.15, 20.30 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, sobota „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15, niedziela „Chicago" (USA, l. 15), godz. 14.00, „Piano Bar" (franc.-ang., l. 15), godz. 18.00, „Equilibrium" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.15 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł), godz. 13.15, 18.00, „Za szybcy, za wściekli" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.45, sobota „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł), godz. 13.15, 18.00, „Za szybcy, za wściekli" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.45, niedziela „Hulk" (USA, l. 15, bilet 12 i 14 zł), godz. 13.15, 18.00, „Za szybcy, za wściekli" (USA, l. 15), godz. 16.00, 20.45.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek Wakacyjne kino dla dzieci: „Scooby Doo" (USA, b.o.), godz. 15.00, Białostockie Lato Filmów: „Kariera Nikosia Dyzmy" (polski, l. 15), godz. 16.30, Białostockie Lato Filmów: „Porozmawiaj z nią" (hiszp., l. 15), godz. 18.30, Białostockie Lato Filmów: „Edi" (polski, l. 15), godz. 20.30, Białostockie Lato Filmów: „Requiem dla snu" (polski, l. 15), godz. 22.30 (seans nocny), sobota Wakacyjne kino dla dzieci: „Scooby Doo" (USA, b.o.), godz. 13.30, Białostockie Lato Filmów: „Amelia" (niemc.-franc., l. 15), godz. 15.00, Białostockie Lato Filmów: „Niebo" (USA, l. 15), godz. 16.45, Białostockie Lato Filmów: „Inni" (USA, l. 15), godz. 18.30, Białostockie Lato Filmów: „Frida" (USA, l. 15), godz. 20.30, niedziela Wakacyjne kino dla dzieci: „Scooby Doo" (USA, b.o.), godz. 15.00, Białostockie Lato Filmów: „Gusta i guściki" (franc.-niemc., l. 15), godz. 16.30, Białostockie Lato Filmów: „Chicago" (USA, l. 15), godz. 18.30, Białostockie Lato Filmów: „Monsunowe wesele" (USA, l. 15), godz. 20.30.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Gangi Nowego Jorku" (ameryk.-niemc.-włos.-ang.-holend., l. 15 – kostiumowy).
Bielsk Podlaski „Znicz" – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – kino nieczynne.
Drohiczyn „Daniel" – kino nieczynne.
Hajnówka – kino nieczynne.
Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Joint Venture" (ang., l. 15).
Łosice Dom Kultury – kino nieczynne.
Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Policja" (USA, l. 15).
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Rycerze z Szanghaju" (USA, l. 15).
Siemiatycze „Kameralne" – kino nieczynne.
Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Życie za życie", „Księga dżungli 2" oraz na Białostockie Lato Filmowe. Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

REKLAMA

ROLNICY! TYLKO U NAS!
CIĄGNIKI „ESCORT" OD RĘKI!
CZĘŚCIOWE FINANSOWANIE ODSETEK OD KREDYTU
SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH
BIAŁYSTOK
UL. NOWOWARSZAWSKA 128
TEL. (085) 732-78-02

Bach na jazzowo

Z białostockim muzykiem – Markiem Kulikowskim, rozmawia Aniela Łabanow

Jest pan z wykształcenia organistą, a współpracuje z Białostockim Teatrem Lalek i Akademią Teatralną. Jak udało się nawiązać tę współpracę?

– Jeszcze jako uczeń szkoły muzycznej chodziłem na zajęcia do Młodzieżowego Domu Kultury, bo miałem wiele innych zainteresowań. Z tego okresu pozostały mi różne kontakty, dzięki którym trafiłem do Akademii Teatralnej i Teatru Lalek.

Przydaje się tam gra na organach?

– Wszystkie swoje umiejętności trzeba wykorzystywać. W AT przygotowuję aktorów wokalnie do występów. Sam dobrze śpiewam i wiele lat akompaniowałem w Filii Akademii Muzycznej. Poza tym aranżuję muzykę, mam też wpływ na kształt artystyczny spektakli Wojciecha Szelachowskiego jako konsultant muzyczny.

Komponuje Pan?

– Rzeczywiście, bardzo często jest to również praca kompozytorska. Bardzo interesuję się kompozycją, zawsze o niej marzyłem i może kiedyś w przyszłości zrobię jeszcze studia kompozytorskie.

W ubiegłym tygodniu wystąpił pan z recitalem podczas Katedralnych Koncertów Organowych. Nie zaniechał więc Pan także koncertowania?

– Teatr to nie jest moje główne zajęcie, aczkolwiek nasza współpraca trwa od niemal dziesięciu lat. Teraz jednak zająłem się głównie grą, bo – jak już mówiłem – wszystkie umiejętności trzeba wykorzystywać. Doskonaliłem grę na organach na kursach u znakomitych mistrzów. W domu pracuję nad techniką na fortepianie i przy organach, nad repertuarem. W miarę rzetelnie pozwala mi to przygotować się do koncertów, których mam coraz więcej.



Marek Kulikowski podczas koncertu organowego w Białymstoku

FOT. A. ZGIET

Wystąpił Pan z pierwszym powojennym koncercie organowym w Grodnie

– Byłem w Grodnie, gdzie mam rodzinę – zresztą tam wszyscy są rodziną, wszyscy pochodzą od Jana i Cecylii. Oficjalnie od konsula otrzymałem propozycję recitalu. Grałem na organach, które przed wojną znajdowały się w Farze Witoldowej. Została ona przez Sowietów wysadzona, ale organy w ostatniej chwili uratowano. Obecnie znajdują się w katedrze, są co prawda zdewastowane i musiałem je trochę ponaprawiać, ale to jest ładny instrument i można było na nim dać koncert.

To było prawdziwe przeżycie – nie tylko muzyczne, ale i patriotyczne. Przybyło około tysiąca osób.

Pochodzi pan z rodziny o tradycjach muzycznych?

– Ze strony ojca i mamy wszyscy grali na instrumentach, nie zawodowo, raczej półprofesjonalnie. W obecnym pokoleniu jeden mój brat cioteczny jest zawodowym muzykiem, a jego syn dostał się do akademii muzycznej. Mój rodzony brat jest pianistą, gra głownie muzykę jazzową.

Pan też lubi jazz?

– Bardzo. Musiałem się jazzem zainteresować, jeżeli chciałem współpracować z teatrami. Jest bardzo przydatny, gdy trzeba coś szybko zaakompaniować, zharmonizować, skomponować. Inspiracje pochodzą jednak z różnych stron i obojętnie, jaka to jest muzyka, byle była dobrej klasy. Bacha, na przykład, staram się grać tak, jakby go grał bardzo dobry zespół jazzowy.

Do „Famy" z „Gazetą Współczesną"

Ogródkowe granie

Dwa znakomite białostockie zespoły wystąpią już w najbliższy weekend w ogródku przed kawiarnią „Fama". W piątek zaprezentuje się formacja szantowa „The Pioruners", sobota zaś upłynie w rytmach bluesowych, za sprawą mistrzów tego gatunku – „Kasy Chorych". Oba koncerty zaczynają się o godzinie 19.00.

Kiedy przed ponad 10 laty grupa młodych chłopaków wystąpiła na Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „Kopyść", mieli oni w swoim repertuarze – jak sami mówią – zaledwie cztery piosenki. Mimo to wywarli piorunujące wrażenie, skoro otrzymali od razu Nagrodę Publiczności. Od tego czasu zarówno ich repertuar, jak i kolekcja nagród wzbogaciły się znacznie. Wykonują tradycyjne pieśni morza, śpiewane a cappella, jak też standardy szantowe. Drugiego zespołu również nikomu przedstawiać nie trzeba. „Kasa Chorych", mimo że zdobyła już pozycję legendy polskiego bluesa, wciąż zaskakuje fanów oryginalnym brzmieniem, pozostając mimo to wierna wypracowanemu przez lata stylowi. Ich muzyka nie zestarzała się wcale. Dlatego na ich koncertach spotyka się kilka pokoleń, od najstarszych od weteranów bluesa, po najmłodszych fanów.

Dla Czytelników „Gazety Współczesnej" mamy cztery podwójne zaproszenia na każdy z koncertów. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do naszej redakcji w piątek, o godz. 11.30; tel: 748-74-66.

(ada)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W cyklu Katedralnych Koncertów Organowych, w piątek 1 sierpnia o godz. 19.15, w Starej Farze, w Białymstoku wystąpią znakomity polski organista – Bogdan Narloch i wokalistka Bożena Bojaryn-Przybyła – sopran. W programie recitalu organowego: Marc-Antoine Charpentier – Te Deum, Anonim – Fantazja primi toni z tabulatury gdańskiej XVII w., Friedrich Christian Morheim – opracowania chorałowe, Johann Pachelbel – Toccata in , Ciacona, Feliks Rączkowski – Bogurodzica. W programie wokalnym: C. Saint-Saens – Ave Maria, O salutoris, A. Adam – Ave verum corpus, A. Seriot – Ave Maria, R. Janeczko – Bogorodice Dziewo. Koncert powtórzony zostanie w niedzielę, 3 sierpnia o godz. 18, w kościele w Tykocinie. Pojedyncze bezpłatne zaproszenia na koncert w Katedrze otrzymają dwie pierwsze osoby, które zadzwonią do nas o godz. 11, tel. 748-74-50.

(a)

BIAŁYSTOK. Impreza pod nazwą „Kabaretowy Dobry Wieczór" odbędzie się już w następny piątek w miejskim amfiteatrze. Przed białostocką publicznością zaprezentuje się czterech panów, którzy zawód aktora łączą z profesją satyryka – Andrzej Grabowski, Krzysztof Piasecki, Cezary Pazura i Maciej Stuhr. Wystąpi również kabaret „Rak". Wieczór poprowadzi Krzysztof Bałtroczyk. Początek występu o godz. 19.00. Bilety można kupić m.in w Biurze Podróży „Orbis", Białostockim Ośrodku Kultury i w kinie „Pokój". **(ada)**

Kończymy i... zaczynamy

Drodzy Państwo, dzisiaj podajemy ostatni kupon ze szczęśliwymi liczbami drugiego etapu loterii „Strzał w 10". Prosimy dokładnie sprawdzić karty konkursowe i zgłosić ewentualne wygrane. Jeżeli nie znajdą ich Państwo na swoich kartach, jeszcze nic straconego! Kartę konkursową i komplet kuponów (może brakować 2) z tego etapu trzeba spakować do koperty i dostarczyć do Biura Gry na losowanie nagrody głównej – 10.000 złotych i nagród niewygranych podczas trwania loterii. Losowanie odbędzie się 16 września.

Natomiast już w poniedziałek, 4 sierpnia, zaczynamy nową batalię o nagrody. Przy zakupie poniedziałkowego wydania prosimy sprawdzić, czy otrzymali Państo kolorową kartę konkursową uprawniającą do gry w trzecim etapie. Już dzisiaj życzymy powodzenia!

Zgłoszenia z czwartku:

174. Tadeusz Kamiński – Gołębie – czajnik bezprzewodowy;
175. Tadeusz Grzeszczuk – Siemiatycze – plecak;
176. Argeja Banajsza – Białystok – plecak;
177. Irena Roziewska – Suwałki – koszulka;
178. Józef Gutowski – Grabowo – koszulka;
179. Janusz Wasiluk – Białystok – koszulka;
180. Henryk Fiedorczuk – Hryniewicze – kalkulator;
181. Emilia Dworakowska – Łapy – koszulka;

Gratulujemy, zapraszamy po nagrody.

Warto wiedzieć:

- codziennie wycinamy z gazety kupon z numerkami;
- codziennie sprawdzamy czy na naszej karcie są takie numerki, jak na kuponie w gazecie;
- znalezione na karcie numerki zakreślamy, najlepiej kółeczkiem;
- w dniu, kiedy zakreślimy ostatni (ósmy) numerek na karcie w jednym „okienku", np. UPOMINEK, zgłaszamy wygraną w Biurze Gry;
- nagroda czeka w Biurze Gry przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej;

(jn)



Zapraszamy po nagrody

Po nagrody wygrane w loterii zapraszamy do Biura Gry (Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25) codziennie, oprócz sobót i niedziel, w godz. 12-16 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą konkursową i kompletem kuponów. Inny termin lub inne miejsce odbioru nagrody prosimy ustalać telefonicznie:

(085)748 74 23



KEMPING nad Szelmentem, ☎(087)568-32-71.

006462A

NIEDZIELA, wtorek. BELGIA. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

015217A

NIEMCY- tanio! ☎(0-87)643-46-63.

002112A

POKOJE, domki- KUKLE. ☎(087)516-52-95, ☎0604-190-168.

002168A

POMOC w wyjazdach do USA. ☎0504-800-768.

016200A

PRZEWOZY mikrobusem do Włoch. ☎0602-139-369.

006764A

PUCK- pokoje. ☎(058)673-33-70.

016033A

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

016030A

USA; loteria; wizowanie, doradztwo, wyjazdy; Mtz Consulting; ☎(085)741-70-74 (www.us-ainfo.pl).

006747A

WCZASY- Kołobrzeg. ☎0604-33-78-41.

001834A

MATRYMONIALNE

40-LETNI kawaler pozna panią. ☎0-507-97-13-40.

016502A

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

016565A

DIANA. ☎0501-923-534. Agencje wykluczone.

016289A

POLAK 35 lat z podwójnym obywatelstwem, zamieszkały w Kanadzie pozna miłą, atrakcyjną dziewczynę w celu stałego związku. ☎(001)416-302-80-52. Box 1905-265 Enfield Place Mississauga Ontario L5B 3Y7 Kanada.

015425A

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

006319C

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

006319D

AEROBIC - poniedziałek, środa, 19.15, Klub Rozrywki KRĄG, ☎(085)748-97-10.

006789C

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

006319E

ALKOHOLOWE ODTRUCIA, WSZCZEPIANIE ESPERALU PRZEZ CHIRURGA. DYSKRECJA. CODZIENNIE - DR E., A. CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77035. 7 DNI W TYGODNIU.

005458F

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

004244A

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. NOWA KLINIKA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, OŚRODEK INTERNISTYCZNO-DIABETOLOGICZNY, USG, KTG, EKG. Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel.(085)732-32-02.

006467A

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10 lok.202, ☎(085) 744-97-97.

006319B

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

004245A

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

004247A

BEZSENNOŚĆ ☎(085)654-34-77.

004248A

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

004249A

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - PSYCHIATRZY EUGENIA I ADAM CHOROSZUCHA, PSYCHOLOG, INTERNISTA, CHIRURG, WYKWALIFIKOWANY PSYCHIATRYCZNY ZESPÓŁ PIELĘGNIARSKI. EKG, POMIARY ALKOHOLU, CUKRU, BADANIE KRWI, LAMPY ANTYDEPRESYJNE „PHILIPS", BIOPTRON SZPITALNY, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

005458E

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

005894A

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, biżuteria zębowa, dr n.med. Grażyna Szpak.

005891A

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

004250A

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

001931A

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0605-551-930.

015631A

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu. Obserwowanie stadium choroby na monitorze. Starobojarska 8, lok.2, ☎743-23-29.

006389B

KROPLÓWKI + LEKI DOUSTNE + ZASTRZYKI - KURACJE 10-20-DNIOWE W WARUNKACH POZASZPITALNYCH PSYCHIATRYCZNYCH W LECZENIU NERWIC DEPRESJI, ZABURZEŃ PSYCHICZNYCH; REGENERACJI PSYCHICZNEJ I FIZYCZNEJ ORGANIZMU. CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR. E., A.CHOROSZUCHA, UL. PODLEŚNA 16/LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

005458D

MAMMOGRAFIA - BADANIA. ☎(085)869-12-87.

016026A

PROF. Jan Długosz- choroby wewnętrzne brzuszne. Legionowa 9A pok. 9, piątki 14.00. Rejestracja 742-04-33 od 12.00.

016587A

RZUĆ PALENIE - gwarantowane efekty. PROMOCJA!!! ☎(085)743-23-29.

006389A

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz - Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(029)764-50-64, 0-503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

015739A

STOMATOLOGIA -codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

015305B

ZWIERZĘTA

KOCIĘTA syjamskie rodowodowe, po championach -sprzedam. ☎(085)662-11-80, ☎0605-545-402.

016582A

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(0-87)644-63-26.

001891A

PSY PEKIŃCZYKI; Łomża, ☎218-19-77.

002167A

SPRZEDAM jorki. ☎(087)427-33-34.

016248A

SPRZEDAM jorki. ☎(087)427-36-01.

016547A

SPRZEDAM kozę, dwa koźlątka. ☎(086)272-28-71.

000689A

SZKOLENIE psów, sprzedaż -owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0501-492-844.

016472A

BIZNES

KREDYTY ekspresowe, hipoteczne, gospodarcze, rolnicze. ☎(87)563-08-43.

002174A

KREDYTY hipoteczne. ☎(085)652-07-91, 0506-036-562.

015113A

KREDYTY, pożyczki, biznes plany. Ełk. ☎(087)621-69-84.

000572A

PATTSON Kancelaria Patentowa. ☎(0-85)742-44-11.

009102A

POŻYCZKI hipoteczne, (dowolny cel), spłata posiadanych kredytów, kredyty mieszkaniowe. Sienkiewicza 81/3, lok.16, ☎(0-85)664-22-96.

016278A

SZYBKA gotówka. ☎(0-85)744-58-42.

016523B

WINDYKACJA należności. ☎0501-680-622.

000530A

ROLNICTWO

KUPIĘ

ŻYTO z dopłatą agencyjną. ☎(0-85)721-94-45.

016040A

CIĄGNIKI, prasy, przyczepy. ☎0-501-128-587.

000667B

PRZYCZEPY 10 tonowe. ☎(085)650-13-61.

016297A

SPRZEDAM

25 ton jęczmienia, 30 ton żyta z tegorocznych zbiorów. ☎(087)423-79-93.

000587A

3 jałówki hodowlane, sierpień wrzesień cielność. ☎(085)719-76-55.

016518A

AGRO -zbiorniki, hale udojowe, dojarki, beczkowozy, sieczkarnie. ☎0604-270-922, ☎(085)662-01-11.

015502A

ALFA LAVAL 300, 650, 850, 1200, 2000 litrów. ☎(087)423-41-39.

002155B

BECZKOWOZY 400 -7000l, prasy kostkujące, inne maszyny. ☎(086)272-24-54, 0602-505-623.

000588A

BECZKOWOZY do szamba 4000-litrowy - 6500 zł, 3000-litrowy -5200 zł; wycinak do kiszonki. ☎(086)219-18-72, 0505-253-919.

002221A

BECZKOWOZY, sieczkarnie do kukurydzy, przyczepy samozbierające, zgrabiarki, inne, ☎(086)474-36-32.

001822A

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.

002018A

BIZON sprawny (1988). Pilnie! ☎(085)719-26-94.

016412A

BIZON Z-056 (1982). ☎(087)643-69-64.

016162A

C-330 (1984), stan bdb. ☎0693-451-488.

002198A

C-330. ☎(0-85)650-13-21.

016508A

C-360 (1988) -10.500 zł. Wywrotka niska - 3.000 zł. ☎0602-118-639.

000658B

C-360 po remoncie. ☎(0-87)644-76-07.

016575A

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ- różne typy. Pługi „Krewland". Kombajny, prasy, oraz inne maszyny. Zamiana! ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

002067B

CIĄGNIKI Ursus- Zetor, kombajny Bizon i maszyny rolnicze. ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

014462A

CIĄGNIKI, prasy, kombajny, pługi, sieczkarnie, siewniki, przyczepy, inne. Raty, zamiana! ☎(087)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

001798A

CIĄGNIKI, siewniki rolnicze, używane. ☎(086)476-19-15.

002110A

CYKLOP (1989), 10.000,- ☎(087)516-14-49.

002172B

CZĘŚCI do kombajnów Claas od 10 zł. ☎0-603-813-901, ☎(0-85)718-88-29.

016401A

DOJARKI. Hale udojowe. Zbiorniki mleka, montaż, zamiana, serwis. ☎(085)745-30-46.

016185A

DOMINATOR 80, heder 4,5. ☎(086)278-41-29.

002172B

DREWNO, przecinka. ☎0-506-735-794.

016405A

FORSCHRITT 323A, 2 napędy. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

002131D

GOSPODARSTWO specjalistyczne 18 ha, hala udojowa. ☎0694-631-604.

015088A

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut, oferuje Przedsiębiorstwo Bis Poznań. ☎(065)572-73-36, fax(065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

015347A

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne, krajowe i importowane: Holandia, Dania, Niemcy, Francja. PH „KONRAD", Łomża, ul. Nowogrodzka 159, ☎(086)216-93-92, 215-11-15. Pytaj o nasienie rasy HF najlepszych buhajów z Danii i Włoch!

002201A

JAŁÓWKI HF 90%. ☎0-502-470-880.

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne, sieczkarnia samobieżna do kukurydzy Jaguar, kombajn zbożowy Claas. ☎(0-86)476-35-89.

JAŁÓWKI hodowlane. ☎(086)217-71-06.

KOMBAJN Claas Dominator 80, pasy do Claasa Merkatora 70. ☎(0-87)423-01-78, ☎0-692-679-751.

KOMBAJN Claas, stan bdb, pilnie! ☎(085)655-75-44.

KOMBAJN Claas Dominator - 85. ☎0602-660-216.

KOMBAJN Internacional 3 m szer. 10.000 zł. Silniki Ford - części, chłodnice. ☎ 0609-173-759.

KOMBAJN zbożowy. ☎0506-813-806.

KOMBAJNY zbożowe, prasy zachodnie. ☎(085)685-21-41.

KOMBAJNY zbożowe: Claas Merkator, Dominator 76, M-F, John Deere, IHC 3.6m. Sieczkarnie, ciągniki, przewracarki. Duży wybór. Raty. Sztabin 0503-042-555.

KOMBAJNY, belarki, beczkowozy, sieczkarnie, paszowóz 8 mszesc., inne. ☎(086)219-10-09, 0501-408-363.

KOMBAJNY, prasy i inne maszyny. ☎(087)569-41-42.

MŁODE klacze sokólskie z pochodzeniem. Transport zwierząt- cały kraj. ☎(0-85)712-48-57.

MŁYNKI z mieszalnikami, ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.

MTZ-82 (12.1992), nowe opony, 20.000 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

MTZ-TY 82: (1980), (1982), (1995). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

NAJWIĘKSZY wybór sieczkarni samobieżnych, ciągniki, przyczepy, beczkowozy. Tafiły, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

ŚWINIODZIKI. ☎(085)650-30-69.

PHU ROL - MIX oferuje jałowice cielne hodowlane. Dowóz zwierząt do odbiorcy transportem specjalistycznym. Ubezpieczenie. ☎(0-61)437-75-27, ☎0-602-731-229.

PIĘĆ jałówek wysoko cielnych. ☎(085)650-13-50.

PIERWIASTKĘ z cielakiem. Wroceń 74. ☎(086)273-39-51.

PRASA Claas Rolland 625. ☎0-502-470-880.

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

PRASY belujące, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne. Duży wybór! ☎(086)279-15-65.

PRASY kostkujące. Przyczepy wywrotki. ☎(087)516-36-58.

PRZYCZEPA HL 6011 wywrotka 6t, 5.000 zł. ☎(0-85)718-62-62, ☎0-502-047-942.

PRZYCZEPĘ rolniczą D-46. ☎(087)643-06-90.

ROZRZUTNIK jednoosiowy: ☎(086)218-24-63.

SŁOMĘ po kombajnie. ☎(0-86)476-42-16.

SŁOMĘ, siano- każdą ilość. ☎0-502-463-510.

SCHŁADZALNIKI mleka: 700L -3.500 zł, 1000L. -4.000 zł, 1500L. -8000 zł, 1.650L. -8.000 zł, 2000L. -8.500 zł, 2500L. -9.000 zł. Cena z montażem i gwarancją. ☎0604-521-402.

SIANO w belach z koniczyną, 1 pokos. ☎0-602-69-33-66.

SIANO: 350 zł/tona. ☎(086)279-00-37.

SIECZKARNIA kukurydzy Claas Jaguar 4-rzędowa, stan bardzo dobry. ☎(086)277-67-28.

SIECZKARNIA kukurydzy niemiecka, prasa. ☎(085)650-16-85.

SIECZKARNIE jednorzędowe, przyczepy samozbierajace. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIE jednorzędowe, wycinak, pługi. ☎0505-655-367.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -naprawa, wymiana, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

SORTOWNIK do ziemniaków. ☎(086)271-85-83.

SPRZEDAM pszenżyto: ☎0604-51-71-49, po 20.00.

SPRZEDAM ruszta plastikowe dla trzody i bydła 100x60; gilotyna do cięcia blach. Wkręty do blach GUMBUT 5x5. ☎(086)476-85-52, 0608-423-229.

STRUSIĘTA -promocyjne ceny. ☎0502-241-928.

T-25 Władimirec, stan bdb, 6.000 zł. ☎0-603-29-66-49.

U-1014 (1986), C-360 (1985). ☎(0-86)271-075-61.

U-1224, U-1222, U-1014, U-914, MTZ-82, C-385, C-360, C-330, cyklopy, przyczepy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE do Gazety Współczesnej

SMS-em MAKSIMUM WYGODY!

Aby zlecić ogłoszenie drobne do Gazety Współczesnej wystarczy wysłać SMS na nr 2800

Po wysłaniu sms-a otrzymasz dwa sms-y zwrotne
- pierwszy z instrukcją i numerem telefonu
- drugi z kodem aktywacyjnym

Kod aktywacyjny wyślij (poprzez funkcję PRZEKAŻ) na numer podany w instrukcji

- W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
- Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
- Treść ogłoszenia maksymalnie 160 znaków, Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Regulamin do wglądu w Biurze Ogłoszeń w Białymstoku oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Jak to zrobić?
Trzeba wpisać w treści SMS-a:



Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes

URSUSY C-360: (1974), (1986); 1201 (1980). ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

002131B

WYPRZEDAŻ części do ciągników, Bizona- najtaniej, Elewatorska 52, ☎(085)6518-512.

006624A

ZBIORNIK mleka 3000 l. ☎(086)273-16-09, 0606-342-359.

003696A

ZBIORNIKI 550, 650, 750. ☎(086)27-76-728.

002155A

ZETORY: 5011, 5211, 7245, 8011, 8045, 12145. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

002131A

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów. ☎(086)219-20-30.

001915A

DUŻĄ ilość brzozy na pniu lub tarcicy. Proszę o kontakt ☎(086)271-13-77 po 18.00.

016578A

KUPIĘ grube topole. ☎0608-519-540.

002132A

KUPIĘ las liściasty lub iglasty. ☎0507-080-608.

002091A

STARE komody, kredensy, szafy, inne starocia kupię. ☎(0-85)741-43-97, ☎0-504-391-581.

016453A

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze. ☎(086)474-04-69.

002045A

BARAKOWÓZ. ☎0501-49-19-62.

000605B

BARAKOWÓZ. ☎0501-491-962.

000567A

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

006748A

BLACHA DACHÓWKOWA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

006748D

DREWNO opałowe z dowozem. ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.

016011C

GARAŻE, blaszaki- transport, montaż- PRODUCENT. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, ☎(041)263-27-42, ☎(086)271-69-22.

014687A

KAFEJKĘ Internetową, centrum Suwałk. ☎0503-075-403.

002159A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO, ☎(085)868-18-14.

006748C

OKNA DACHOWE - TANIO, ☎(085)868-18-14.

006748B

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

006753A

PIEC piekarniczy RRK, tanio! ☎(085)743-10-33.

016210A

PRZYCZEPY kampingowe. ☎0(085)743-49-94.

006070A

SPRZEDAM olszynę. ☎0608-577-682.

002194A

SPRZEDAM koparkę niemiecką. Grajewo. ☎0606-304-840.

000686A

WYPOCZYNEK skórzany 3+1+1, brąz, używany. ☎(087)566-55-43.

002172A

INNE

WRÓŻKA ELLENI - zdejmowanie klątw i uroków. ☎(085)663-00-25, ☎0600-114-369.

016420A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎0608-46-47-49, ☎(058)550-76-23 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-16:00.

002069A

DWIE wykaszarki spalinowe- Husqvarna, ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.

016011B

KLIMATYZACJA, CHŁODNICTWO, NOWE I UŻYWANE URZĄDZENIA SKLEPOWE I GASTRONOMICZNE. MIG - ELEWATORSKA 29A, ☎(085)662-67-67, ODDZIAŁ EŁK, ŁUKASIEWICZA 1, ☎(087)610-44-29.

002345C

TOKARKĘ 2m, frezarki ALG-100, FWA-39, prasę hydrauliczną PHM-63, zgrzewarkę ZPE-25, nożyce gilotynowe NG-12/2m. ☎0-602-369-784.

016088A

TRAK taśmowy. ☎0603-784-364.

014995A



INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł), wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: . . . . . .

adres, kod pocztowy: . . . . . .

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 16600009-1101214-0000-PLN-000-WAR można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA
☐ WETERYNARIA
☐ USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne
☐ MEBLE

PRACA: ☐ zatrudnię ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI: ☐ agencje ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ poszukuję ☐ zamienię ☐ wynajmę ☐ stancje

AUTO MOTO: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ naprawy ☐ autoalarmy ☐ inne

☐ MATRYMONIALNE ☐ ZDROWIE ☐ ZWIERZĘTA ☐ BIZNES

ZAKUPY: ☐ hurtownie ☐ sklepy ☐ producenci ☐ antykwariaty

ROLNICTWO: ☐ kupię ☐ sprzedam

RÓŻNE: ☐ kupię ☐ sprzedam ☐ inne

☐ KOOPERACJA ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911, 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
N165303gwbo

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N677203gwbh

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N677105gwbh

WYCIĄG budowlany WBT3-600 i inne maszyny budowlane. ☎(085)675-49-59, ☎0602-328-854.

016390A

ZESTAW do przewozu papierówki- Kamaz, ☎(085)718-46-71, ☎0607-832-874.

016011A

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAMIEŃ ŁUPANY do ogródków skalnych 50 zł za tonę , Świat Kamienia, ☎(085)719-45-95, 0501-057-488.

006594A

KOPARKO-SPYCHARKA „Białoruś" stan bdb. 7.000 zł. ☎(087)621-54-26.

000594A

KOSTKA GRANITOWA szara, kolorowa, inne, Świat Kamienia ☎(085)719-45-95, 0501-057-488.

006594B

KROKWIE, łaty, deski. ☎0-607-049-499.

016226A

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO Gaz Montaż -Filia Siedlecka: Łomża, ul. Rybaki 57, ☎(086)473-02-72, 0502-565-084, 0502-516-915.

002207A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

006127A

BLACHARKA samochodowa, remonty silników; tanio. Okolice Raczek. ☎0693-765-227.

000688A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jamuty 11 k/Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

006728A

TYNKARSKIE

TYNKI gipsowe agregatem, doświadczenie; od 16 zł/mkw, VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

004202A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)741-92-92, 0503-163-924.

003213A

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856.

006293A

BUDOWA, REMONT

***KRYCIE** dachów (dwudziestoletnie doświadczenie). Sprzedaż materiałów pokrywczych. PHU „DOMUS", Łomża, tel./fax (086)218-58-93; kom. 0504-866-351.

002048B

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

006746A

ARCHITEKTONICZNE projektowanie. ☎0501-939-240.

003775A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

003756A

BUDOWA, remont, wykończeniówka; solidnie, tanio. ☎(0-85)719-48-46, 0504-103-625.

006785A

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

006143A

CYKLINOWANIE, centralne ogrzewanie, remonty. ☎(0-85)743-32-21, 0504-119-775.

005839A

DACHY, elewacje maluję. ☎(0-85)744-21-36.

004151B

DACHY, więźby, krycie. ☎0602-593-597.

002245A

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier. ☎0691-727-904.

003802A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

006748B

DŹWIGAMI. RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

006080A

KOMINKI- fachowiec. ☎(087)516-37-58.

001797A

KOMPLEKSOWO remonty, wykończenia mieszkań, od A do Z. ☎0501-312-965.

006243A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

006355A

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

005762A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

003766A

MURY, ogrodzenia, klinkier, stany surowe, wykończenia wnętrz. ☎(085)749-21-38, 0600-220-366.

034961A

PŁOTY, fundamenty, kominki z kamienia wymuruję. ☎(0-85)741-83-07.

006692A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

003773A

POSADZKI betonowe- agregatem. ☎(0-87)563-05-90, ☎0604-20-73-20.

001895A

REMONTOWO -budowlane, stany surowe, klinkier. ☎0608-266-708.

014433A

REMONTOWO -budowlane. ☎0600-485-510.

002227A

REMONTY mieszkań, glazura, terakota, malowanie, tapetowanie. Grajewo, okolice. ☎0696-195-547.

000692A

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

004134A

REWELACYJNE, najnowocześniejsze, ekologiczne piece centralnego o grzewania na zboże i inne odpady. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

002161A

SCHODY drewniane -doświadczenie. ☎(085)739-24-80.

015928A

SIDING profesjonalnie. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

030019A

SPYCHARKĄ DT 100. ☎(0-86)275-39-08.

004146A

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

004150A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

003785A

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366.

058303A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

006749A

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0608-474-270.

030560A

TYNKI, docieplanie; tanio, szybko, solidnie. Cały kraj. ☎0608-787-460, (0-29)751-62-03.

006549A

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

003749A

USŁUGI budowlane, ogrodzenia, klinkier, kamień. ☎0609-885-058.

005834A

WYKONUJĘ altanki na zamówienie. ☎(086)217-08-90, wieczorem.

002224A

WYKONUJĘ płoty, kominki, oczka z kamienia. ☎(0-86)218-01-91.

050878A

WYKOPY, pogłębianie stawów koparkami linowymi. ☎(0-86)272-26-37, ☎0-505-027-228.

000686A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

006761A

ZLECĘ budowę obory głębokiej. ☎(086)273-67-99, 0608-539-376.

000687A

ELEKTRYCZNE

ELEKTRYCZNE -0609-735-308.

001936A

ELEKTRYKA -szybko i solidnie. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

004920B

INSTALACJE elektryczne, alarmowe, domofony, anteny. PROMOCYJNE CENY. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

006372A

HYDRAULICZNE

CEZAR -kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod-kan, centralnego ogrzewania, instalacje gazowe -sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

006118A

HYDRAULIK, przełącza wodno -kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00.

004938A

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

006425A

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

004920A

ANTENY

ANTENY -montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

043272A

CENTRUM Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

043272C

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-45-78.

043272D

MEBLE

BLATY, parapety -hurt, cięcia na wymiar. ☎(0-85)651-67-40, 652-63-48.

005792A

KUCHNIE, zabudowy, tanio. ☎(0-85)718-34-39.

003793A

RENOWACJA antyków -tapicerka. ☎0600-167-260.

005816A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

005457A

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33.

005804A

NAPRAWA AGD

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

005326A

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

005809A

CHŁODNICTWO, PRALKI. ☎(085)743-18-47, ☎0606-342-131.

015538A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

005815A

REMONTY

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- produkcja, montaż. ZPU Kleosin, Tuwima 8, ☎(085)747-41-87 (7.00-16.00).

004823C

MARKIZY tarasowe, balkonowe- oferta jakiej jeszcze nie było, Handlowa 7, ☎(085)742-20-88 (8.00-17.00).

004823A

PROMOCJA! Kotły PLESZEW - opalane drewnem, miałem węglowym. ☎(086)216-61-62, 0602-157-299.

002220A

ROLETY, żaluzje, moskitiery- promocja wiosenna. Białystok, Handlowa 7, ☎(085)742-87-64 (8.00-17.00).

004823B

OKNA I DRZWI

NOWY salon z oknami, wysokie rabaty do 35%. „Budirem", Dojlidy Fabryczne 1, (085)743-73-85.

006197A

N1660003gwbc

W dniu 30.07.2003 r. zmarł

JÓZEF HANUSIAK

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele pw. św. Anny w Turośni Kościelnej dnia 1.08.2003 o godz. 15.00. Wyprowadzenie zwłok z Domu Pogrzebowego przy kościele Św. Kazimierza w Białymstoku, ul. Berlinga o godz. 14.15.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku żona, dzieci i wnuki

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA -farmy, bardzo dobre zarobki. ☎00447766061053, 00447762361536.

002257B

ZATRUDNIĘ magistra farmacji na kierownika apteki w Łomży. Kom. ☎0502-357-722, (086)218-91-91.

002259A

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CC-900 (1991). ☎0-692-466-444.

016608A

FIAT seicento (2000) 50000 KM pierwszy właściciel, serwisowany, komplet opon zimowych. ☎(085)657-72-35.

006816A

PRZYCZEPA osobowa. ☎(0-86)275-25-24.

016598A

SKODA favirit (1990)- rozbita. ☎(087)565-52-46.

002204A

UAZ tel. 0692-492-222.

016610A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

GARAŻ. Ełk. Centrum. ☎(087)610-64-47.

000810A

LUB wydzierżawię lokal, Wyszyńskiego 2/1. ☎(085)745-40-09, ☎0505-928-707.

016597A

WYNAJMĘ

MIESZKANIE studentkom. ☎0694-360-601.

000159A

MIESZKANIE, tanio. ☎0-502-701-794.

016605A

ZDROWIE

GINEKOLOG- przywracanie, regulacja miesiączek, antykoncepcja. Świętojańska 12/1, codziennie. ☎0602-320-194.

016594A

ZWIERZĘTA

KONIE srokate. ☎(0-87)615-25-07.

016613A

ROLNICTWO

SPRZEDAM

BECZKOWÓZ 2500-litrowy (1995); kombajn „Anna" (1990). ☎(086)2192-751, po 20.00.

002283A

KOMBAJN zbożowy VOLVO, szer. 2,7 m - lub zamienię na większy. ☎(086)278-58-09.

002284A

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ Współczesna

- **Augustów,** ul. Żabia 3-A, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- **Białystok,** ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- **Bielsk Podlaski,** ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 621 09 05, Oddział "GW"
- **Giżycko,** ul. Pocztowa 5, tel. (0-87) 428-46-28, 428-21-44 - Mazurskie Biuro Turystyczne
- **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682 53 83, Oddział "GW"
- **Łomża,** al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97, Oddział "GW"
- **Mońki,** ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"
- **Olecko,** pl. Wolności 22, tel./fax (0-87) 520-02-30 - "WIR"
- **Ostrołęka,** ul. Garbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"
- **Ostrów Mazowiecka** ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-217) 44-08-05
- **Siemiatycze,** ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 565-31-41 B. Sławińska
- **Sokółka,** ul. Szpitalna 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- **Suwałki,** ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie,** ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-24-09, "VIDKING"
- **Zambrów,** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

www.wspolczesna.pl

PRASA do słomy na duże bale CLASS Quadrant 1200RC (rocznik 1997), stan idealny; beczkowóz 4000 l, ocynkowany. ☎(086)278-69-38, 0608-380-634.

002282A

PRZYCZEPY samozbierające, paszowozy, części używane do kombajnów Class. Ruciane Nida. ☎(087)423-11-26.

016616A

WAGĘ inwentarzową. Kosiarkę rotacyjną czeską. ☎(087)566-43-34 wieczorem.

002201A

RÓŻNE

SPRZEDAM

GRZEJNIKI olejowe wyprzedaż. ☎(0-86)275-25-24.

016598B

NIEMIECKI solidny wypoczynek. ☎(0-85)652-59-30, ☎0-609-314-711.

016617A

ZBIORNIKI na szamba 10, 20, 60 tysięcy litrów. ☎(087)566-78-97.

002205B

INNE

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi, Ścianka 10. ☎(0-85)742-40-30.

016621A

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

016619A

Termitech KLIMATYZACJA WENTYLACJA BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

N682603gwbh

DACHY

DACHY maluję: Łomża. ☎0602-522-893.

004151A

DACHY, więźby, krycie wiórem. ☎0603-68-99-73.

006569A

MALOWANIE dachów. ☎(086)271-71-54.

011780A

ZROBIĘ więźby dachowe na zamówienie. ☎0507-080-608.

002061B

KLIMATYZACJA

„KLIMART" - klimatyzacja pomieszczeń, ul. Branickiego 31. ☎(085)743-74-65.

052582A

KLIMATYZACJA, wentylacja. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

002730A

WENTYLACJA, klimatyzacja. ☎0600-758-655.

006659A

TRANSPORT

BUS osobowo-towarowy, przejazdy -przewozy. ☎0693-319-157.

006658A

BUS OSOBOWO-TOWAROWY, TANIO. ☎0505-333-309.

028211A

OKĘCIE, inne; tanio. ☎0501-703-269.

004237A

PRZEWÓZ osób, paczek- Bruksela. ☎715-48-42, ☎0-602-119-751.

016315A

USŁUGI transportowe naczepą niskopodwoziową 25 ton. ☎0502-258-522.

050555A

ZŁOM wywiozę, własny transport, możliwość zapłaty. ☎(085)654-54-00.

003257A

INNE

„WRÓŻKA" -Uchylam rąbek przyszłości. ☎(086)216-68-97.

002243A

ELEWACJE, tynki, solidnie. ☎0695-423-605, 0506-384-678.

004200A

FRYZJERKA domowa; Łomża. ☎0602-882-948.

006717A

GRY, automaty- wstawiam. ☎0606-22-60-20.

002199B

INTROLIGATOR. ☎(0-85)732-51-01.

012812A

KOSMETYKI Oriflame, homeopatyczne. Przywiozę na telefon. ☎(0-85)654-63-50, 0695-466-131.

006658A

MEBLOLAND- kuchnie, zabudowy- solidnie. ☎(0-85)652-58-56.

014947A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

016172A

NOWOCZESNE systemy nawodnień, zakładanie ogrodów. ☎(0-85)652-58-51, ☎0-609-522-494.

016541A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, (085)732-33-06.

006720A

PORCELANOWE FOTOGRAFIE, WYSTAWA, ZAMÓWIENIA - DWORZEC PKS. ☎(085)730-30-30.

016349A

STRZYŻENIE psów: Łomża. ☎0602-522-893.

004151C

TARCIE drewna trakiem przewoźnym. ☎(0-86)218-98-59, 0504-101-766.

006731A

TARTAK Kraśniany koło Sokółki sprzedaje tarcicę w cenie od 295 zł. ☎(0-85)711-12-60, 0609-478-784.

002741A

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. ☎0600-326-282.

004815A

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

004818A

USŁUGI koparko-ładowarką, wywrotką; dowóz czarnoziemu. ☎0602-554-909, 0601-942-052.

006755A

ZŁOM wywiozę. ☎0506-828-345.

006683A

ROLNICTWO

BIELĘ obory, chlewnie. ☎0602-783-424.

002818B

KOMBAJNEM zbożowym z rębakiem do słomy, okolice Łomży. ☎0502-258-522.

050555B

USŁUGI kombajnem: Bizon Rekord Z-058, New Holland TC56. ☎(0-87)619-74-77.

020578A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA, MERCEDES 420-SLE, KLIMATYZACJA: WESELA, BANKIETY, KONFERENCJE. ☎0502-432-727.

002772A

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY. WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

006613A

NOWO otwarty dom weselny Pasjonata, Nowogród: wesela, bankiety, imprezy okolicznościowe. Sala klimatyzowana. Ceny promocyjne. ☎(0-86)278-25-78, 0501-082-577.

006611A

WESELA - mercedes 600SEL. ☎0-507-94-00-58.

016517A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

003234A

ZESPÓŁ muzyczny najtaniej. ☎0502-038-944.

016516A

ZESPÓŁ muzyczny profesjonalnie. ☎(0-86)271-85-97.

005915B

ZESPÓŁ weselny. ☎(0-85)715-63-13.

002787A

VIDEO

VIDEOFILMOWANIE. ☎(0-86)217-92-67.

006756A

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE *KRAKÓW*
LUBLIN *WROCŁAW*
POZNAŃ *SZCZECIN*
GDAŃSK *ŁÓDŹ*
KIELCE *WARSZAWA*

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

Politechnika Białostocka

Możesz podjąć pracę i jednocześnie studiować

Politechnika Białostocka prowadzi dodatkową rekrutację na studia zaoczne, wieczorowe oraz magisterskie uzupełniające na rok akademicki 2003/2004 na następujące kierunki studiów:

Studia zaoczne
- Budownictwo
- Elektrotechnika
- Inżynieria środowiska
- Ochrona środowiska
- Mechanika i budowa maszyn
- Automatyka i robotyka
- Zarządzanie i marketing

Studia wieczorowe
- Zarządzanie i marketing

Studia magisterskie uzupełniające zaoczne
- Budownictwo
- Elektrotechnika
- Informatyka (tylko po studiach licencjackich)
- Inżynieria środowiska
- Mechanika i budowa maszyn
- Ochrona środowiska
- Zarządzanie i marketing (po studiach licencjackich i inżynierskich)

Studia zaoczne na Wydziałach Zamiejscowych
- Budownictwo - Zamiejscowy Wydział w Augustowie
- Ochrona środowiska - Zamiejscowy Wydział w Hajnówce
- Mechanika i budowa maszyn - Zamiejscowy Wydział w Suwałkach

DLACZEGO WARTO PODJĄĆ STUDIA ZAOCZNE LUB WIECZOROWE W POLITECHNICE BIAŁOSTOCKIEJ?
- wysokość opłaty ustalana jest na poziomie kosztów własnych kształcenia
- studenci wnoszą opłatę w 6 ratach (po 3 raty w semestrze)
- dyplom absolwenta zawiera informację o wydziale, kierunku studiów i specjalności dyplomowania (bez wyszczególnienia systemu studiowania)
- studenci osiągający dobre wyniki w nauce mogą przenieść się na studia dzienne (wymaganą średnią ocen określa rada wydziału)
- wykształcenie techniczne zwiększa szansę znalezienia pracy
- państwa Unii Europejskiej już dziś potrzebują ok. 1,5 miliona inżynierów
- studenci studiów zaocznych mogą korzystać z miejsc w domach studenta

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 74-22-041 wew. 132, 133, 125.
Dokumenty będą przyjmowane w budynku Wydziału Mechanicznego ul. Wiejska 45c pokój 132 (parter).
Termin składania dokumentów: na studia wieczorowe i zaoczne: od 18 sierpnia do 12 września 2003 r.
na studia magisterskie uzupełniające: od 18 sierpnia do 26 września 2003 r.

N683003gwbh

Wydział Dyscypliny PZPN: Garbarnia Szczakowianka kupiła mecz ze Świtem. Za karę spadnie do II ligi

Karząca ręka związku

Surowe kary orzekł Wydział Dyscypliny PZPN w związku z przekupstwem przed meczami barażowymi Lukullusa Świtu Nowy Dwór Maz. z Garbarnią Szczakowianką Jaworzno. Sześciu byłych piłkarzy Świtu, podejrzanych o sprzedanie meczu, zostało dożywotnio zdyskwalifikowanych, a klub z Jaworzna zdegradowano do II ligi.

Szóstka zdyskwalifikowanych to: Grzegorz Miłkowski, Marek Zawada, Maciej Krzętowski, Rafał Ruta, Adam Warszawski i Maciej Lewna. Były bramkarz Świtu Słowak Boris Peskovic został zawieszony w prawach zawodnika na rok. Dodatkowo WD PZPN przyznał na korzyść Świtu walkower 3:0 za drugi mecz barażowy oraz postanowił odjąć Szczakowiance 10 punktów w najbliższym sezonie. Oznacza to, że Szczakowianka z takim ujemnym bilansem wystartuje w sezonie 2003/04 w II lidze ramię w ramię z białostocką Jagiellonią! W ekstraklasie zagra natomiast Świt pod warunkiem, że dostanie licencje PZPN. Wszystkim ukaranym przysługuje odwołanie do Najwyższej Komisji Odwoławczej w ciągu 14 dni.

Przewodniczący WD Adam Tomczyński w uzasadnieniu werdyktu mówił: – W pewnym momencie podjęliśmy decyzję o nadzwyczajnym trybie postępowania i uzyskaliśmy informacje, których źródeł nie możemy podać. Zebraliśmy sześć głównych dowodów, na podstawie których stwierdziliśmy, że klub Garbarnia przekazał kilku piłkarzom Świtu sumę 200 tysięcy złotych. Według Tomczyńskiego największą wagę miały zeznania prezesa Świtu Szymańskiego oraz oświadczenie adwokata Janusza Siemińskiego, potwierdzającego słowa dwóch piłkarzy Świtu, którzy wiedzieli o przekupstwie. Szef WD przyznał również, że dysponuje m.in. nagraniem rozmów między zawodnikami po drugim meczu barażowym, w których mówiono o „ułożeniu" meczu z Garbarnią. Wydział Dyscypliny dowiódł, że inspiratorem afery był Rafał Ruta. Potem dołączali do niego pozostali zdyskwalifikowani zawodnicy, którzy zamierzali wspomóc swojego kolegę. – Czy jedno złe zagranie piłkarza Świtu może oznaczać, że mecz został przez tę drużynę sprzedany? Nie rozumiem tych wszystkich zarzutów, które dzisiaj padły – mówił zbulwersowany prezes Garbarni Tadeusz Fudała. – To dla nas szok, jechaliśmy do Warszawy w dobrych nastrojach, a tu coś takiego. Nie udało się przez cały sezon nas wykopać, to udało się na dzisiejszym posiedzeniu – dodał prezes. Garbarnia najprawdopodobniej odwoła się do Najwyższej Komisji Odwoławczej.

Tuż po ogłoszeniu decyzji przez Wydział Dyscypliny PZPN dyrektor i trener Świtu Andrzej Prawda przyznał, że spodziewał się takiej decyzji. Prawda podkreślił, że „mając pewne przeczucia" klub przygotowywał się, że może zagrać w innej klasie rozgrywkowej niż druga liga. – Między innymi w kontraktach z nowymi piłkarzami umieściliśmy zapis, że w przypadku zmiany klasy rozgrywkowej, warunki umowy mogą być zweryfikowane – wyjaśnił.

– Może być taka sytuacja, że pierwsza kolejka pierwszej i drugiej ligi zostanie rozegrana bez udziału tych dwóch drużyn. Musimy poczekać na orzeczenie NKO oraz przyznanie licencji Świtowi, jeśli kary zostaną podtrzymane - tłumaczył wiceprezes PZPN Eugeniusz Kolator.

(PAP, miłk)

Polar i Ceramika z licencjami, Tłoki jeszcze czekają

Tylko formalność?

Zgodnie z naszymi zapowiedziami, komisja odwoławcza do spraw licencji Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN) przyznała w czwartek Polarowi Wrocław oraz Ceramice Opoczno licencje na grę w drugiej lidze w sezonie 2003/04.

– Kluby uzupełniły dokumenty i na tej podstawie członkowie komisji postanowili dopuścić je do gry w drugiej lidze w zbliżającym się sezonie – powiedział rzecznik PZPN Michał Kocięba.

Wcześniej licencję dostały: Arka Gdynia, Zagłębie Lubin, Jagiellonia Białystok, RKS Radomsko, Błękitni Stargard Szcz., Ruch Chorzów, Piast Gliwice, Cracovia Kraków, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Świt Nowy Dwór Maz., Podbeskidzie Bielsko-Biała, GKS Bełchatów, ŁKS Łódź, MKS Pogoń Szczecin i Aluminium Konin.

Jedynym klubem, który nie otrzymał prawa do gry w drugiej lidze jest Pogoń Szczecin SSA. Jej miejsce zajęły Tłoki Gorzyce, które w minionym sezonie zajęły najwyższe miejsce wśród spadkowiczów. Klub z Gorzyc przygotowywał się do występów w trzeciej lidze, więc po decyzji PZPN w pośpiechu przystąpił do zbierania wymaganych dokumentów licencyjnych.

– Większość z nich została już złożona w PZPN – powiedział kierownik drużyny Tłoków Zenon Krówka. – Brakuje tylko zaświadczenia o ilości grup młodzieżowych, które są szkolone w naszym klubie. Formalnie decyzji więc jeszcze nie było, ale prawdopodobnie we wtorek PZPN podejmie decyzję o przyznaniu Tłokom licencji.

– Dokumentacja jaką otrzymaliśmy z Gorzyc jest niemal pełna i wygląda zadowalająco – powiedziała Ewa Szydłowska z działu licencji PZPN. – We wtorek zbierze się komisja, która rozpatrzy wniosek Tłoków, ale sądzę, że licencja zostanie przyznana.

W Gorzycach trwa remont stadionu.

– W całości została zmieniona murawa. Plac gry został poszerzony do rozmiarów wymaganych przez UEFA. Boisko jest już gotowe do gry, podobnie jak jedna z trybun za bramką. Zakończyliśmy już także remont szatni i budynku klubowego, a także ogrodzenia. Montowane są obecnie pozostałe trybuny, ale na pierwszy mecz ligowy z GKS Bełchatów z pewnością uporamy się z tym – dodał kierownik zespołu Tłoków.

(PAP, PS)

Bunt w AZS Zeto Białystok

Nie ma sianka...

Choć w poniedziałek, 28 lipca, drugoligowa drużyna siatkarek AZS ZETO Białystok rozpoczęła przygotowania do sezonu niektóre z zawodniczek uznały, że nie będą trenować, gdyż nie został zamknięty sezon poprzedni. Chodziło o wypłatę części zaległych premii za utrzymanie się w II lidze – wynoszących w sumie około 5 tysięcy złotych. „Nie ma sianka, nie ma granka" – chciałoby się rzec.

Trzy buntowniczki to najbardziej doświadczone siatkarki w drużynie: kapitan Emilia Wojtasik, Anna Pałkiewicz i Marta Kulik. Dziewczęta przyszły na trening, ale nie przebrały się w stroje sportowe informując trenera Dariusza Pieśniaka, że nie zaczną przygotowań póki nie będą zapłacone zaległe premie. Skutek był natychmiastowy. Pieśniak porozumiał się z prezesem Bogusławem Nowowiejskim. Należności zostaną uregulowane z puli przeznaczonej na obóz w Jastarni, który miał się zacząć w najbliższą niedzielę. Póki co siatkarki otrzymają tylko część zaległości – reszta poczeka na jeszcze jedną ratę. Do tej pory nie podpisano również nowej umowy z trenerem.

Na nieustępliwości koleżanek skorzystają inne siatkarki otrzymując swoją część premii. Ucierpiały nieco przygotowania, bo w tej chwili klubowa kasa nie jest w stanie ponieść kosztów wyjazdu nad morze. W zastępstwie akademiczki trenować będą w Białymstoku na obozie dochodzeniowym na własnych obiektach.

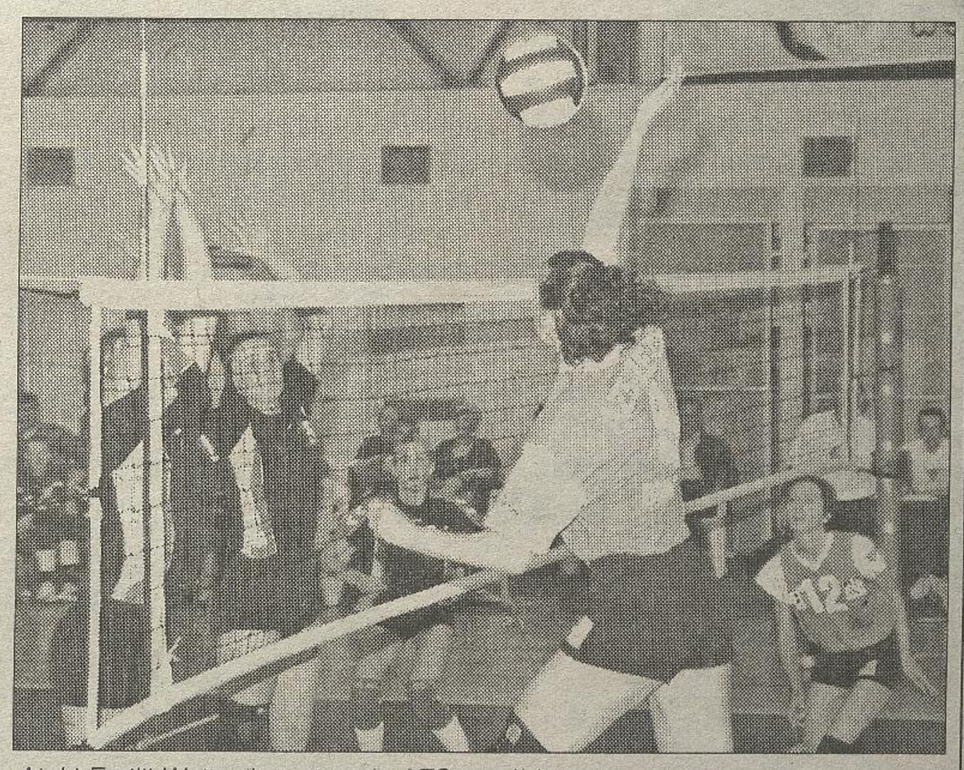
– Rozumiem, że póki klub nie wywiązał się z obietnic dziewczyny mają prawo nie przystępować do przygotowań – powiedział trener Dariusz Pieśniak. – Z drugiej strony denerwuje mnie sytuacja, gdy ktoś nie trenuje.

Przygotowania, mimo wspomnianego incydentu ruszyły już pełną parą. Prezentujące efektowną wakacyjną opaleniznę dziewczyny trenują dwa razy dziennie z pełnym obciążeniem. Według D. Pieśniaka fakt pozostania w Białymstoku nie wpłynie znacząco na formę zespołu:

– Tu będą takie same treningi. Szkoda jednak, że w przerwach między nimi zawodniczki nie będą miały takiej okazji do relaksu jaka byłaby w Jastarni. Nie będą też cały czas przebywały ze sobą co służy scalaniu drużyny – powiedział szkoleniowiec.

Obóz miał kosztować więcej niż pula przeznaczona na premie. Za resztę pieniędzy być może uda się sprowadzić dwie zawodniczki z Łomży już trenujące z zespołem: środkową lub skrzydłową Adę Surawską i rozgrywającą Patrycję Zaleską. Cena podyktowana za obie przez łomżyńską „Jedynkę" jest zaporowa – 15 tysięcy za Adę (za taką sumę bez potrzeby uzyskania zgody klubu można kupić każdą siatkarkę AZS ZETO jeśli ona wyrazi na to zgodę) i 8 tysięcy za Patrycję. Białostocki klub nie przeciągał negocjacji i oddał sprawę do Podlaskiego Okręgowego Związku Piłki Siatkowej.

Miłosz Karbowski



Ataki Emilii Wojtasik uratowały AZS-owi II ligę

FOT. A. ZGIET

Liga Mistrzów

Wisła czuje fiołki

Po laniu jakie krakowska Wisła sprawiła Omonii Nikozja, Polacy są pewni awansu do III rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów. Wiele wskazuje na to, że czeka tam na nich konfrontacja z Anderkechtem Bruksela. „Fiołki" zremisowały na wyjeździe z Rapidem Bukareszt 0:0 co stawia je w korzystnej sytuacji przed rewanżem.

Mecze rewanżowe odbędą się 6 sierpnia.

Wyniki II rundy kwalifikacji Ligi Mistrzów: Bohemians Dublin (Irlandia) – Rosenborg Trondheim (Norwegia) 0:1 (0:1), MTK Budapeszt (Węgry) – HJK Helsinki (Finlandia) 3:1 (2:0), FC Kopenhaga (Dania) – Sliema Wanderers (Malta) 4:1 (3:0), Partizan Belgrad (Serbia i Czarnogóra) – Djurgarden Sztokholm (Szwecja) 1:1 (0:0), MSK Żilina (Słowacja) – Maccabi Tel Awiw (Izrael) 1:0 (0:0), NK Maribor (Słowenia) – Dinamo Zagrzeb (Chorwacja) 1:1 (1:1), Rapid Bukareszt (Rumunia) – Anderlecht Bruksela (Belgia) 0:0, FBK Kowno (Litwa) – Celtic Glasgow (Szkocja) 0:4 (0:2).

(PAP, miłk)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 18800009-1101214-0000-PLN-000-WAR w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.

ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Piotr Biziuk, Jakub Bogdanowicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Urszula Klimczuk, Barbara Kociakowska, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Jerzy Marks, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mościkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Piotr Niemczynowicz, Ewa Owczarek, Kazimierz Radzajewski, Małgorzata Romańska, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Agnieszka Tyszkiewicz, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Alicja Żukowska; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a – **kierownik** Aneta Zamojska; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 32 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz.

Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: DARIUSZ KLIMASZEWSKI

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA Współczesna IZBA WYDAWCÓW PRASY

www.wspolczesna.pl pit

W sobotę Jagiellonia walczy w Pucharze Polski z kandydatem do ekstraklasy – Zagłębie Lubin

Poważnie dla kibiców

W sobotę (2 sierpnia) o godzinie 17.30 piłkarze Jagiellonii zmierzą się w 1/16 Pucharu Polski z ekspierwszoligowcami – Zagłębiem Lubin. Spotkanie rozegrane będzie na stadionie przy ulicy Jurowieckiej.

– Bardzo poważnie traktujemy naszych kibiców, których – mam nadzieję – przyjdzie na Jurowiecką znacznie więcej niż na spotkanie z Ceramiką – odpowiedział oburzony Witold Mroziewski, trener Jagiellonii, na pytanie czy spotkanie z Zagłębiem będzie jedynie przetarciem przed ligą. – Pewnie, że mamy swoje założenia taktyczne, a najważniejszy jest mecz ligowy z Radomskiem, ale chcemy wygrać i w Pucharze. Nie ma u nas lekceważenia meczy pucharowych. Ja zastrzeliłbym zawodnika, który w sposób spacerowy potraktowałby mecz z Zagłębiem. Chcemy zagrać bardzo dobrze i wygrać, choć pojedynek z Zagłębiem jest częścią planów przygotowań do II ligi.

Miedziowi milionerzy

Sobotni przeciwnik Jagiellonii uchodzi za jeden z bogatszych polskich klubów. Zagłębie Lubin – inaczej zwani „Miedziowi" (nazwani tak z powodu możnych sponsorów – KGHM Polska Miedź SA) mimo mocarstwowych planów niesławnie spadli z I ligi, przegrywając barażowy mecz z Górnikiem Łęczna. W klubie doszło wówczas do istnego trzęsienia ziemi: rozwiązano kontrakty z głównymi winowajcami: piłkarzami, którzy zawiedli. Posadą za porażkę zapłacił także prezes Jerzy Koziński. Nic dziwnego – w ubiegłym sezonie w Zagłębie wpompowano prawie 20 mln zł. W obecnym sezonie budżet ma wynosić ponad 10 mln zł – o ile lubinianie będą wygrywać.



Przemysław Kulig – trafił z Ceramiką. Czy „pogłówkuje" z Zagłębiem?

FOT. A. ZGIET

Z drużyną pożegnało się też wielu zawodników. Do Wisły Kraków odszedł Brasilia, do Turcji wyjechał Marek Zając, do Górniku Zabrze zaś Jarosław Popiela. Lubin opuścili także: Andrzej Krzyształowicz, klubów Paweł Drumlak, Jarosław Krzyżanowski, a Arkadiusz Klimek trafił do Panioniosu Ateny.

– Naprawdę nie wiem kto z nowej kadry będzie grał przeciw Jagiellonii – usłyszeliśmy w lubińskim klubie, gdy pytaliśmy o skład ekipy, która wyjedzie do Białegostoku. – Wszystko jest jeszcze bardzo płynne i cały czas trwają rozmowy.

W nowej kadrze Zagłębia, która została ogłoszona w czwartek szesnastu nowych piłkarzy. Cel, jaki przedstawiono przed drużyną to powrót do esktraklasy. Poprowadzi ją nowy trener: Adam Topolski, który przygotowywał zespół do sezonu. 29 lipca zastąpił go Żarko Olarević.

Debiut Żarko

– Zdecydowaliśmy się na zmianę, bo uznaliśmy, że potrzebny jest nowy styl gry, nowa jakość. Pan Olarević reprezentuje szkołę francuską, według mnie jego droga jako piłkarza i jako trenera dowodzi, że nie jest osobą przypadkową – mówił prezes Marcin Fortuński. – Gramy o awans do ekstraklasy, tylko taki scenariusz w rozgrywkach II ligi nas interesuje. A puchar? Na pewno go nie odpuścimy.

Olarević występował w klubach jugosłowiańskich i francuskich, potem pracował jako trener w drużynach z ekstraklasy francuskiej. Ostatnio prowadził marokański zespół z Casablanki. Mecz w Białymstoku będzie dla niego oficjalnym debiutem.

Nowe twarze w Lubinie to defensywny pomocnik Górnika Polkowice Tomasz Salamoński oraz Mateusz Żytko i Krzysztof Ostrowski ze Śląska Wrocław. W trakcie załatwiania jest też napastnik Śląska Krzysztof Ulatowski, ale do soboty jego sprawa nie zostanie chyba sfinalizowana. Innym wrocławianinem w barwach Zagłębia jest defensor Polaru Wrocław Rafał Hübscher. Olarević zamierza wzmocnić linię obrony i ataku. Dlatego wkrótce w Lubinie ma się zjawić doświadczony napastnik z Chile. Przeciw Jagiellonii jednak nie zagrają. Jugosłowianin przesunął do rezerw m.in. Jarosława Krupskiego, Artura Andruszczaka, Olgierda Moskalewicza i Bogdana Zająca.

Mroziewski – planów nie zmieniam

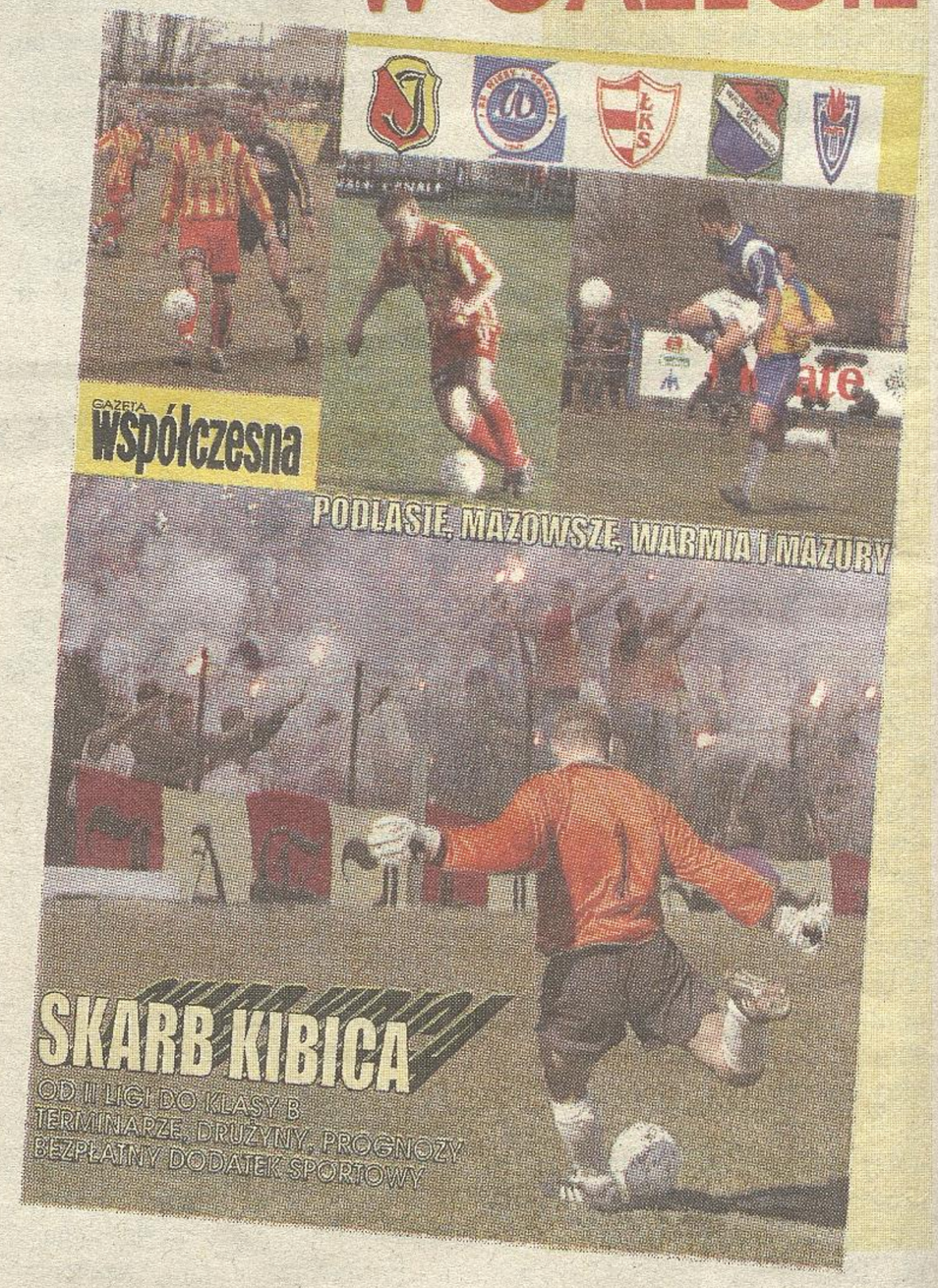
Możliwości finansowe Jagiellonii są z pewnością znacznie skromniejsze. Podobnie i nazwiska białostockich piłkarzy nie wzbudzają aż takich emocji jak graczy Zagłębia. Trener Mroziewski zawsze jednak powtarzał, że „nazwiska nie grają, a najważniejszą rzeczą jest zgrany kolektyw". Nie ma wątpliwości, że akurat ten argument przemawia za Jagiellonią. Białostoczanie dysponują bardzo zżytą i ograną ekipą, która w bardzo trudnych warunkach wywalczyła awans do II ligi.

– Moim zdaniem, informacje płynące z Lubina o nieustalonej do końca kadrze to zwykły blef – mówił trener Mroziewski. – Nie zamierzam zmieniać swoich planów, ani drogi przygotowań. Mecz z Zagłębiem to dalszy ciąg przygotowań do spotkań drugoligowych. Na pewno wybiegnie zupełnie inny skład niż ten, który grał przeciw Ceramice. Nie dlatego, że ktoś dostał złą lub dobrą ocenę za wtorkowe spotkanie. Po prostu chcę, by wszyscy zawodnicy byli jednakowo dobrze przygotowani do ligi i mogli się ograć. Bez względu na to kto i co o tym myśli, zamierzam konsekwentnie trzymać się tego planu, który uważam za ważniejszy niż wynik. Co akurat wcale nie znaczy, że spotkanie odpuszczamy.

W białostockiej ekipie nikt nie narzeka na zdrowie. Jagiellończycy normalnie trenują pod okiem Mroziewskiego. W środę omawiali występ przeciw Ceramice.

– Pewnie, że nie szczędziłem pochwał i krytyki, ale kto co usłyszał pozostanie tajemnicą moją i zawodników – powiedział Mroziewski. – Na pewno nikt nie zasłużył na to, żeby go publicznie krytykować – tyle mogę powiedzieć. Mam swoje przemyślenia i podzieliłem się nimi z zawodnikami. Przeanalizowaliśmy wszystko dokładnie i wyciągamy wnioski z każdego meczu. I z tego z Ceramiką, i z tego z Zagłębiem.

Przemysław Sarosiek



POGODA

PIĄTEK 1.08.2003

4.44 20.23



1000 hPa ↓

Zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami w południowej części regionu możliwe przelotne opady deszczu i burze. Wiatr słaby, tylko w czasie burz silny i porywisty.

SOBOTA 2.08.2003

4.45 20.21



998 hPa ↑

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Lokalnie możliwe burze. Wiatr słaby.

NIEDZIELA 3.08.2003

4.47 20.19



999 hPa ↓

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Wiatr słaby, okresami umiarkowany.

ISSN 0137-9488

jk

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 1-3 SIERPNIA 2003
Redaktor wydania: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

NA BYLE CZYM



NIE Z BYLE KIM

– STR. X-XI

FOT. A. ZGIET

Czeski błąd w papierach

Wioletta Kosz jest samotną matką. Ma czteroletnią niepełnosprawną córkę Patrycję. Mieszka z córką i rodzeństwem: dwójką braci i przyrodnią siostrą. Wszyscy żyją w budynku, który nadaje się właściwie do rozbiórki. 15 lipca miała odebrać klucze od nowego mieszkania. Z marzenia nic nie wyszło, bo spółdzielnia mieszkaniowa w ostatniej chwili zmieniła zdanie.

– Nie mogliśmy tej pani wynająć lokalu. To że we wszystkich pismach pojawia się słowo „najem" to czeski błąd – mówi prezes spółdzielni „Elwa" Waldemar Kubak.

Prezes dodaje jednakże, że mieszkania pani Kosz również by nie sprzedał.

– str. IV

Lilie doktora Bernera

O hobby lekarza z Dolistowa wiedzą niemal wszyscy mieszkańcy. Doktor nie ukrywa, że często podczas wizyt pacjenci pytają o szczegóły dotyczące uprawy jakiegoś gatunku. Bo ogrodnicze hobby nie ogranicza się tylko do lilii.

– Zaczynałem od uprawy mieczyków, było to ponad 20 lat temu. Przyszła choroba i mieczyki zginęły. Irysy też miałem i po trochu wszystko, co może i nie może w Polsce rosnąć – zapewnia.

Na wystawie zorganizowanej przez Europejskie Towarzystwo Liliowe lekarz z Dolistowa pokonał wszystkich. Był pierwszym Polakiem, który odniósł takie zwycięstwo.

– str. VIII

Pedofil na placu zabaw

Ojciec, wychowawca, czy sąsiad to osoby, którym dziecko ufa i od których oczekuje opieki. Tym bardziej przykry jest fakt, gdy okazują się lubieżnikami napastującymi najmłodszych. Do podlaskich sądów, prokuratur i policji coraz częściej trafiają sprawy o pedofilię. To zapewne tylko wierzchołek góry lodowej, bowiem część takich przestępstw nie wychodzi na światło dzienne. A dzieci padają ofiarą lubieżników w domach, na placach zabaw, plażach.

– str. V

Ta historia była fałszowana

– Musimy sobie uzmysłowić jedno: ta historia, zwłaszcza historia II wojny światowej, kiedy powstawał nowy świat, była fałszowana na wiele możliwych sposobów. Bardzo często nie jesteśmy w stanie wykryć fałszerstw, często w dobrej wierze posługujemy się nimi – tak perfekcyjnie zostały one spreparowane. Na przykład sprawa Armii Ludowej – nie sposób określić czy raporty trzymane w archiwach powstały w 1945, czy w 1947 roku.

Rozmowa z Bogusławem Wołoszańskim, autorem programów telewizyjnych oraz książek z cyklu „Sensacje XX wieku" „Encyklopedia II wojny światowej" i „Ten okrutny wiek".

– str. VII

bea

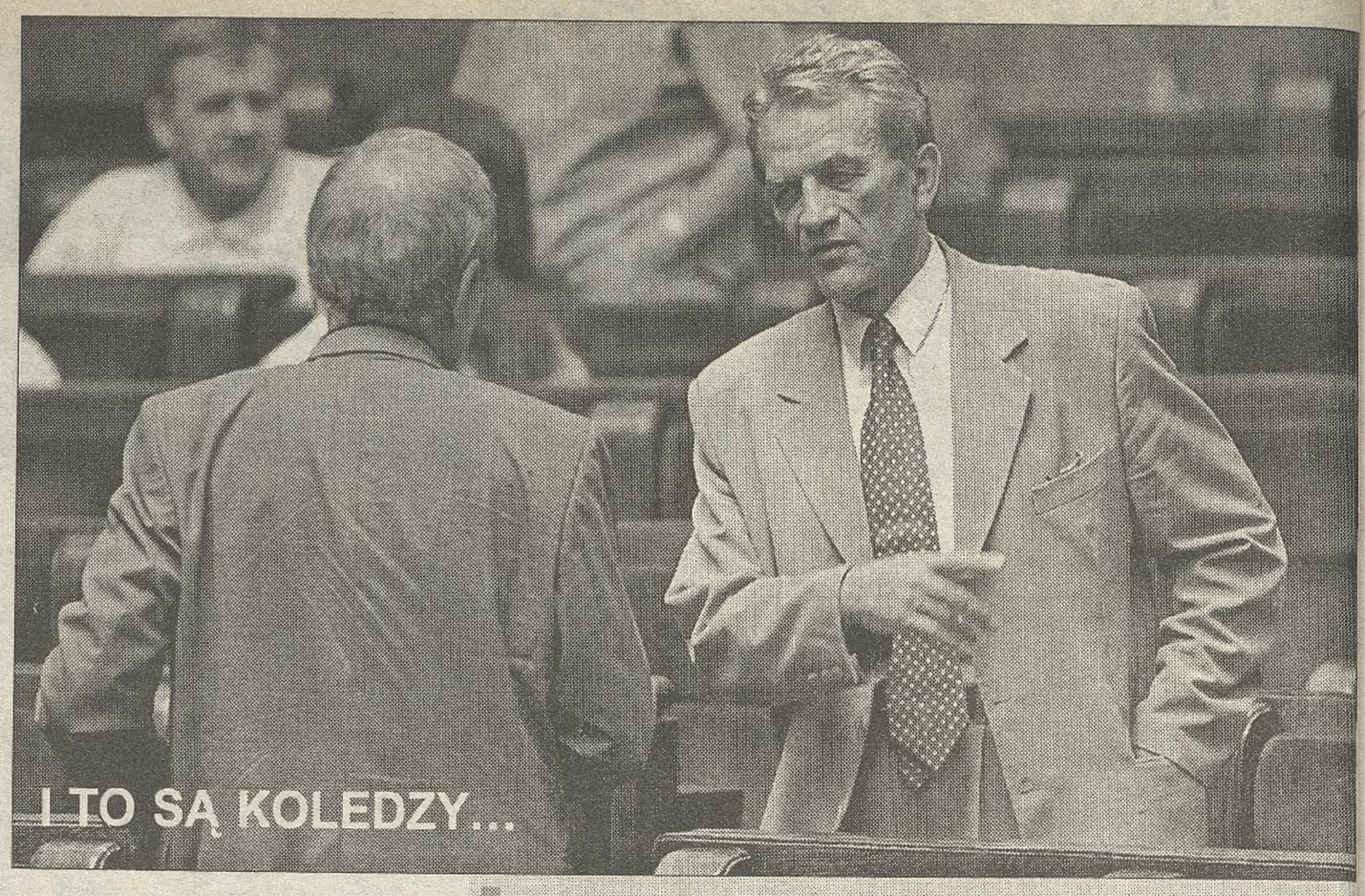


NA Widelcu

NIE BYLE CO

Nie Byle Co, bo aż 6 tysięcy złotych otrzymał mistrz Polski w Pływaniu na Byle Czym. Zawody rozegrano w Augustowie, a popularność stosowania Byle Czego do Czegokolwiek ma w naszym kraju niemałe tradycje. Eliminacje trwają nieustannie a pokrewnych konkurencji jest całkiem sporo. Jeżdżenie na Byle Czym obserwujemy przez okrągły rok na wszystkich polskich drogach, w czym brylują właściciele trabantów, zaporożców i wartburgów. W Sejmie trwają zawody w Mówieniu Byle Jak i Byle o Czym, czego skutkiem jest to, że duża część Polaków zmuszona jest do masowego uprawiania takich dyscyplin, jak Mieszkanie Byle Gdzie, Jadanie Byle Czego i Życie Byle do Pierwszego. W tej ostatniej konkurencji najlepiej wypadają oczywiście ci, którzy wypłatę otrzymują w okolicach dwudziestego piątego. Augustowskie mistrzostwa udowodniły na szczęście, że Polak potrafi utrzymać się na powierzchni dosłownie na Byle Czym. Szczytem byłoby skonstruowanie pływającego modelu brzytwy, której chwytaliby się wszyscy desperaci, ale przecież to dotyczy wyłącznie tonących, a w tak zaradnym społeczeństwie jak nasze, naprawdę tonących jest niewielu. W końcu jesteśmy Nie Byle Jakim Narodem.

Jacek Janowicz



I TO SĄ KOLEDZY...

W nocy z wtorku na środę Sejm wyraził zgodę na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Andrzeja Jagiełły (na zdj. z prawej)

PISZĄ W KRAJU

Poseł Andrzej Jagiełło ma szansę zapisać się w historii polskiego parlamentaryzmu. Niewykluczone, że już wkrótce swoich wyborców będzie reprezentować przez więzienne kraty,

Parlamentarzysta w kajdankach na sali posiedzeń? Biorąc pod uwagę, co grozi Andrzejowi Jagielle i wielu innym posłom, to wydaje się prawdopodobne. Może więc warto znaleźć dla skazanych celę w Sejmie? – kpi **„Życie Warszawy"** (nr 173). *Prokuratura wysyła do Sejmu coraz więcej wniosków o uchylenie immunitetu, a to tylko zwiększa szansę na to, że któryś z posłów trafi za kratki. Czy może on wtedy wykonywać swoje obowiązki sejmowe? – Jak najbardziej, przecież nie traci mandatu – wyjaśnia Wacław Martyniuk (SLD), szef Komisji Regulaminowej. – Tyle że do tej pory szczęśliwie nie musieliśmy nawet takiej sytuacji regulować przepisami. Więc nie wiadomo, jakby to dokładnie wyglądało.*

Tomasz Nałęcz, wicemarszałek Sejmu, twierdzi w tygodniku **„Wprost"** (nr 31), że *tylko ograniczenie immunitetu ukróci łamanie prawa przez posłów. W ostatnich tygodniach opinia publiczna bulwersowana jest doniesieniami o zarzutach stawianych przez prokuraturę parlamentarzystom. Są oni podejrzewani i oskarżani o najróżniejsze przestępstwa: spowodowanie wypadku samochodowego pod wpływem alkoholu, fałszowanie podpisów na listach wyborczych, przekazanie przestępcom informacji o wymierzonych przeciwko nim działaniach policji. To początek dłuższej listy, do której każdy tydzień dopisuje kolejne osoby i nowe zarzuty (...) Śmiało więc można osłabić immunitet. Sprowadzi to na ziemię wielu posłów, którzy szybują do tej pory w obłokach immunitetowej bezkarności.*

Zdaniem **„SuperExpressu"** (nr 176), *Sejm tej kadencji bije rekordy pod względem liczby przestępstw, jakich dopuszczają się posłowie. Wstyd, że tacy ludzie reprezentują naród. To nasza wina – to myśmy ich wybrali, dzięki nam znaleźli się na świeczniku (...) posłowie mają status świętych krów i bardzo trudno dobrać się im do skóry (...) Kryminalna kronika sejmowa ma wielu bohaterów. Niemal każdy tydzień dopisuje do niej kolejne osoby.*

„Rzeczpospolita" (nr 176) cytuje opinie dwojga socjologów. Lena Kolarska-Bobińska twierdzi, że *bardzo złe oceny tego Sejmu kształtowały się długo i na podstawie obserwacji wielu zachowań. Zgoda na aresztowanie – jeśli do niej dojdzie – dwóch posłów nie przyczyni się do poprawy wizerunku Sejmu, może natomiast utwierdzić wiele osób w ich negatywnej opinii o Izbie. Taka decyzja posłów może mieć jednak znaczenie długofalowe – być sygnałem, że nikt nie stoi ponad prawem.*

Paweł Śpiewak zastanawia się natomiast, *czy mogą kandydować do Sejmu osoby, wobec których toczy się postępowanie prokuratorskie (...) Po drugie, czy konsekwencją złamania przez parlamentarzystę prawa nie powinna być utrata mandatu?*

Posłowie właśnie wybierają się na urlop. Może żaden nie narazi się wymiarowi sprawiedliwości?

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Długosz w końcu ustąpił. Rada Wojewódzka SLD w Kielcach przyjęła w sobotę rezygnację posła Henryka Długosza z kierowania organizacją partyjną w Świętokrzyskiem. Długosz zrezygnował również z członkostwa w zarządzie wojewódzkim SLD, ale pozostał członkiem Rady Wojewódzkiej. Dzień wcześniej prokuratura wystąpiła z wnioskiem o uchylenie immunitetu poselskiego Długoszowi. Zamierza postawić mu zarzut utrudniania postępowania karnego w związku z tzw. aferą starachowicką. Długosz jest zaskoczony decyzją prokuratury. O sytuacji związanej z rezygnacją mówi: niektórzy liderzy SLD zachowują się, jakby jechali saniami i goniło ich stado wilków, więc rzucają kogoś na pożarcie.

Weryfikacja urzędników. Na polecenie ministra Krzysztofa Janika, szefa MSWiA, trwa weryfikacja kadry urzędniczej w resorcie. Zdaniem ministra, weryfikacja pomoże zaprowadzić generalne porządki w resorcie i zapobiec nieprawidłowościom. Sposobem na uzdrowienie ma być weryfikacja kadry kierowniczej, konkurs na stanowisko dyrektora generalnego i konkursy na dyrektorów departamentów. Zmiany mają objąć resort i urzędników administracji rządowej w terenie.

Od rozmowy do wizy. Od sierpnia obowiązują nowe zasady uzyskania wiz USA. Prawie każdy, kto ubiega się o wizę amerykańską, będzie musiał odbyć rozmowę z konsulem. Zmiany wprowadzane są na całym świecie by zwiększyć bezpieczeństwo, chociaż już przed sierpniem 95 proc. Polaków ubiegających się o wizę, zapraszano na osobiste rozmowy. Rozmowy będą się odbywały po polsku. Nie powinien się wydłużyć czas oczekiwania na wizę.

Samoobrona bez Leppera. Posłowie wyrzuceni ostatnio z Samoobrony zamierzają powołać nową partię. Ma się nazywać Samoobrona Narodu Polskiego. W minioną sobotę spotkali się w Opolu działacze Samoobrony – 70 osób. Zaprosił ich dotychczasowy szef partii w regionie poseł Zenon Tyma. Chcą stworzyć nową partię i silny klub, który będzie merytorycznie pracował, a nie głosował jak chorągiewka. „Oddaliśmy swój autorytet Samoobronie, a on został zdeptany, my się teraz Samoobrony wstydzimy" – stwierdził poseł Tyma.

Minister chce aresztowania. Sejm miał we wtorek głosować, czy zgadza się na aresztowanie posła Andrzeja Jagiełły (do niedawna SLD) oraz Stanisława Łyżwińskiego z Samoobrony (o jego areszt wystąpił radomski sąd zirytowany uporczywym niestawianiem się posła na rozprawy). Minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk przekonywał posłów do głosowania za zgodą na areszt Jagiełły. Niektórzy z posłów SLD wahali się, czy głosować za aresztem byłego kolegi klubowego. W rezultacie posłowie wyrazili zgodę na areszt Jagiełły, negatywnego bohatera afery starachowickiej. Co do posła Łyżwińskiego – głosowanie odłożono na późniejszy termin.

Dożywocie dla płatnych zabójców. W Gdańsku zakończył się proces tzw. klubu płatnych zabójców. Trzech oskarżonych sąd skazał na dożywocie. Trzej skazani zlecali zabójstwa, trzej zabijali wskazane ofiary, a trzej kolejni występowali w roli pomocników. Kierowali się zemstą za współpracę z policją, zazdrością o kobietę, zawiścią wobec młodszego brata lub strachem, że na przestępczym rynku wyrasta im groźny konkurent. Zamordowali cztery osoby. Mają za sobą też nieudane próby zabójstwa i trzy eksplozje. Wykonawcą większości zbrodni był Białorusin Sergij Sieńkiw.

Odroczki za pieniądze. Członkowie wojskowej komisji lekarskiej z Rybnika są podejrzani o załatwianie za pieniądze odroczeń od służby wojskowej. Z tej możliwości skorzystało co najmniej 78 mężczyzn, którzy przyznali się do winy. Jako podejrzanych o korupcję zatrzymano 3 lekarzy. Za odroczenie domagali się 2,5 tys. zł, a natomiast 4 tys. miała kosztować zmiana przyznanej wcześniej kategorii zdrowia. **(aż)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

GIŻYCKO

W miniony weekend odbył się w Giżycku Eurosabat, czyli zlot czarownic. Uczestniczyły w nim kobiety piastujące wysokie stanowiska w administracji samorządowej oraz aktorki, dziennikarki. Nie obyło się bez obecności wróżek. „Czarownice" gościła burmistrz Giżycka Jolanta Piotrowska. Podczas sabatu dyskutowały o prawach kobiet w Unii Europejskiej, ale też ubijały masło i rzucały miotłą. Zbierały również fundusze na mammograf.

OSTROŁĘKA

Trzech posłów Prawa i Sprawiedliwości (Tadeusz Cymański, Andrzej Liss i Marian Piłka) złożyło oficjalny wniosek o zbadanie „sprawy posła Kurpiewskiego". To kolejna reakcja na artykuł w „Newsweeku", opisujący nadużycia w Ostrołęckim Ruchu Wspierania Przedsiębiorczości. Posłowie są przekonani, że „działalność posła Kurpiewskiego wystawia na szwank dobre imię posła RP i ma znamiona łamania etyki poselskiej", na co wskazuje artykuł tygodnika. Poseł Kurpiewski złożył w ostrołęckim sądzie okręgowym pozew przeciwko wydawcy pisma i autorom artykułu.

SUPRAŚL

Suprascy radni zadecydowali w sobotę o przekazaniu klasztorowi prawosławnemu pw. Zwiastowania NMP zabytkowych katakumb. Jeden głos zadecydował o tym, by przekazać katakumby nieodpłatnie (sześciu było za, pięciu przeciw). Radni podjęli decyzję miesiąc temu, ale władze Supraśla nie podały jej do publicznej wiadomości, by „nie zaogniać konfliktu między klasztorem a parafią katolicką". W trudnej sytuacji jest burmistrz Supraśla – księża katoliccy i Społeczny Komitet Odbudowy Katakumb krytykują go za poddanie się presji radnych, natomiast prawosławni oczekują, że to on załagodzi trwający od kilku lat konflikt.

KRYNKI

Od poniedziałku w gospodarstwie agroturystycznym pod Krynkami trwają czwarte Trialogi Białoruskie. Gospodarzem spotkania jest Sokrat Janowicz, białoruski pisarz i intelektualista, założyciel Stowarzyszenia Villa Socrates, które rokrocznie organizuje wielonarodowościowe spotkania literatów związanych z kulturą białoruską. W tym roku do Krynek przyjechali goście z: Anglii, Niemiec, Węgier, Austrii i Białorusi. Do końca lipca będą dyskutować o obecności kultury białoruskiej w Europie.

STAWISKI

Ośmiu rolników z gminy Stawiski, którzy 14 lipca zostali ukarani mandatami przez łomżyński sąd za utrudnianie ruchu poprzez udział w lutowym proteście na drodze 61 w Kisielnicy, wniosło odwołania od kar. Sąd grodzki ukarał każdego rolnika mandatem w wysokości 50 zł oraz obciążył kosztami sądowymi w wysokości 15 zł. Od tej decyzji rolnicy się dowołali. Kwestia ich winy będzie jeszcze raz rozpatrywana przez sąd.

BIAŁYSTOK

Panujące od kilkunastu dni upały popsuły sygnalizację świetlną na białostockich ulicach. I chociaż brzmi to niewiarygodnie, to właśnie upałem tłumaczy awarie świateł kierujący Zarządem Dróg Urzędu Miejskiego: „przez upał i słabą wentylację sterowników światła zaczynają się zachowywać irracjonalnie". Sygnalizacja jest jeszcze na gwarancji, więc wykonawca ma do końca lipca czas na usunięcie awarii.

ŁOMŻA

Kierowcy narzekają na utrudnienia związane z remontami ulic w Łomży. Twierdzą, że wykorzystywany przy robotach grys uszkadza karoserie samochodów. Prace przy naprawie nawierzchni ulic Piłsudskiego i Zawadzkiego potrwają jeszcze dwa tygodnie. Do modernizacji nawierzchni wykorzystywany jest grys o rozmiarach 2 do 5 milimetrów. Zdaniem drogowców nie powoduje on uszkodzeń karoserii, jeśli samochód porusza się z prędkością do 30 km/h, a miejsca, w których ekipy prowadzą remont, oznakowane są tablicami o ograniczeniu prędkości.

BIAŁYSTOK

Kontrola NIK ujawniła, że białoruski tygodnik Niwa bezprawnie wykorzystał ponad 174 tys. zł dotacji z Ministerstwa Kultury. Aby je otrzymać zawyżał nakład (drukował 1200 egzemplarzy, a podawał 2200) i koszty. W konsekwencji może stracić dotacje, z których się utrzymuje lub zwrócić pieniądze. Niewykluczone, że wydawca będzie musiał zawiesić wydawanie tygodnika. **(aż)**

REGIONAŁKI

– Karaluch w uchu, spinka do włosów w przełyku, łyżka w żołądku czy butelka w odbycie albo szyszka w pochwie – z takimi zjawiskami mają do czynienia podlascy chirurdzy i laryngolodzy – „Gazeta Współczesna"

Podlasianie się nam rozświntuszyli

■■■

– Mieliśmy też pacjenta, który nałożył sobie na członek łożysko kulkowe. Nie mógł go potem samodzielnie usunąć, bo doszło do obrzęku. Trafił na salę operacyjną, gdzie okazało się, że trzeba wezwać do pomocy fachowca z Fabryki Przyrządów i Uchwytów – Jerzy Wojdalski, zastępca ordynatora oddziału chirurgii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białymstoku

Prawdziwy fachowiec pracę zawsze znajdzie

■■■

– Złożyłem doniesienie do prokuratury, bo mam dowody na to, że byłem szantażowany, zmuszany do rezygnacji ze stanowiska. Jakie? Nagrania rozmów. Czułem się zagrożony, postanowiłem się zabezpieczyć. Na spotkania z urzędnikami (...) chodziłem uzbrojony w dyktafon. Po prostu zrobiłem ich „na Michnika" – Piotr Tomaszuk, twórca teatru Wierszalin, którego zwolniono z pracy w teatrze Banialuka

Wygląda na to, że „na Michnika", to jest jakaś nowa pozycja erotyczna

■■■

– Odmładzają pięć bab i siedmiu dziadów – tytuł w „Kurierze Porannym"

Nawet w dziedzinie odmładzania bab i dziadów panuje u nas rażąca dyskryminacja

■■■

– W podwęgorzewskiej wsi Guja 46-letni Jan B. podpalił siano na przyczepie, wsiadł w ciągnik i ruszył w kierunku posesji sąsiada. Pionącym pojazdem przemierzył część wsi, staranował bramę wjazdową do sąsiada, następnie zwiększył obroty silnika, rozpędził się, wyskoczył z kabiny i uderzył w werandę domu – „Gazeta Współczesna"

Czyżby rodzima wersja islamskiego syna rewolucji?

■■■

– W całych Suwałkach rachmistrzowie znaleźli tylko jedną owcę – „Kurier Poranny"

I na dodatek była to czarna owca

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Jagiełło w rękach siepaczy

Wydali Jagiełłę siepaczom! – Sejm zgodził się na aresztowanie posła – media mają sensację.

Spokojnie, to tylko awaria. Jeszcze nie było tak, żeby za kraty zamknięto wybrańca narodu. Zdziwię się bardzo, jeśli Jagiełło trafi do więzienia. Chyba że na okres urlopowy. Sejm bowiem udał się na urlop. Może podczas urlopu mandat parlamentarny też ma urlop. Może zatem zamkną posła na miesiąc.

Na forum publiczne powróciło (który to już raz?) pytanie, czy można zamknąć posła w kozie. Pytanie to nie ma zbytniego sensu, ponieważ gdyby posła można było aresztować, znaczna część parlamentarzystów już dawno jadłaby posiłki z platerów, czyli aluminiowych misek.

Przypomnijmy. Chęć aresztowania Jagiełły ma związek z jego występami w aferze starachowickiej. I poinformowaniem fajnych kolesi o tym, że zamierzają ich aresztować, bo już chyba za dużo się nakradli.

Co o takich wypadkach mówi Konstytucja? Nic. Niezmordowani autorzy Konstytucji tłumaczą się teraz, że nie byli w stanie przewidzieć takiego przypadku, w wyniku którego poseł trafi do więzienia. Jest to niezwykle zabawne tłumaczenie, bo wynika z niego, że ci autorzy zupełnie nie znali naszych realiów. Jakby najważniejszą ustawę konstruowali nie dla Polski, tylko dla jakiegoś kraju skandynawskiego, w którym złodzieje siedzą w aresztach, a nie w parlamencie.

O aresztowaniach wybrańców narodu Konstytucja nic nie mówi. Nie znaczy to jednak, że całkowicie na temat ograniczeń poselskich wolności milczy.

Stwierdza jednoznacznie, że nie można w żadnym wypadku ograniczać posłowi możliwości wykonywania mandatu poselskiego, co oznacza, że dopóki poseł mandat ma, należy umożliwić mu wykonywanie poselskich obowiązków.

Tak się składa, że mandatu posłowi odebrać nie można. Można uchylić immunitet. Ale uchylony immunitet pozwala jedynie posła osądzić i ewentualnie skazać. Nie pozwala natomiast na posadzenie posła do ciupy, bo to ogranicza, wręcz uniemożliwia wykonywanie mandatu, czyli jest sprzeczne z Konstytucją.

Załóżmy taką sytuację, że Jagiełło trafia za kraty. Następnego dnia jest posiedzenie Sejmu. Zatem Jagiełło, ciągle poseł, albo żąda żeby go na to posiedzenie wypuścić, albo każe strażnikowi na to posiedzenie zaprowadzić się pod eskortą.

Zważywszy na to, że w podobnej do Jagiełły sytuacji (powinni siedzieć pod celką, a siedzą na sali sejmowej) znajduje się co najmniej kilkunastu parlamentarzystów, praktyczniej byłoby, zamiast sadzać ich po różnych więzieniach, Sejm po prostu okratować. Ze straży marszałkowskiej zrobić klawiszy, przygotować pokój widzeń (na spotkania z wyborcami) a na dziedzińcu urządzić spacerniak. Można by nawet tych parlamentarzystów ubrać w gustowne pasiaki.

Byłoby to praktyczniejsze, ponieważ skazani na kozę posłowie mogliby brać udział w głosowaniach. Tyle tylko, że nie rozwiązywałoby to sytuacji, ponieważ sprawowanie mandatu poselskiego nie ogranicza się tylko do udziału w głosowaniach. A co ze spotkaniami z obywatelami z okręgu wyborczego posła? Trzeba by go na dyżury poselskie dowozić. Ciekawe czy skutego kajdankami? Co z interwencjami w sprawach ważkich dla narodu i regionu? Co z uczestnictwem w konferencjach międzynarodowych?



Rys. D. Grozdew

BIURO POSELSKIE

Trzeba byłoby chyba tych skazanych posłów wysyłać na przepustki. Problem w tym, że każdy taki poseł miałby codziennie wystarczającą ilość powodów, aby się udać na przepustkę. A oznacza to, że całe to uwięzienie byłoby fikcją, gdyż prawdopodobnie parlamentarzysta nie spędziłby w nim ani jednej nocy.

Pisałem już o tym wszystkim dwa lata temu przy absurdalnych próbach aresztowania pana Leppera. Pisałem również rok temu, kiedy niektórzy wskazywali posłance Hojarskiej drzwi do celi. Mam nieodparte wrażenie, że to nie jest mój ostatni felieton na ten temat. Że dopóki będzie żyło to pokręcone pokolenie polityków, zawsze będą zamierzali jakiegoś posła posadzić, ale nikomu nie przyjdzie do głowy, że aby to zrobić, trzeba najpierw zmienić Konstytucję.

Nic zatem dziwnego, że minister sprawiedliwości Kurczuk już przed głosowaniem sejmowym zapewnił, że tak od razu Jagiełły on nie aresztuje. Znaczy – da czas. Posłowi albo sądom. Jeśli posłowi, to na co? Chyba tylko na to, żeby zwiewał dopóki ma paszport dyplomatyczny. Jeśli zaś sądom, to tylko po to, aby czekały do końca kadencji, kiedy oskarżony poseł straci mandat.

Zważywszy na to, że w podobnej do Jagiełły sytuacji (powinni siedzieć pod celką, a siedzą na sali sejmowej) znajduje się co najmniej kilkunastu parlamentarzystów, praktyczniej byłoby, zamiast sadzać ich po różnych więzieniach, Sejm po prostu okratować. Ze straży marszałkowskiej zrobić klawiszy, przygotować pokój widzeń (na spotkania z wyborcami) a na dziedzińcu urządzić spacerniak. Można by nawet tych parlamentarzystów ubrać w gustowne pasiaki.

Chyba, że podobnie jak Sejm, poselski mandat też ma w sierpniu urlop. Może ja o tym nic nie wiem. Może w okresie urlopowym poselski mandat nie obowiązuje? Może coś na ten temat jest w Konstytucji?

Jeżeli podczas przerwy wakacyjnej mandat nie działa, to Jagiełło ma szansę spędzić urlop w ekstremalnych warunkach – w kozie. Taki rodzaj urlopu, za duże pieniądze, wyspecjalizowane agencje proponują zblazowanym milionerom. Jagiełło może to mieć na koszt podatników. Jest to jednak mało prawdopodobne. Prawdopodobnie, jak zwykle, poleci na koszt podatników na Kanary.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Internet

Czerwoni rzucili Jagiełłę na pożarcie!!!

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Człowiek z papieru

W Poroninie, zamiast Lenina, stanął pomnik Millera. W przeciwieństwie do Lenina, który był z betonu, Miller jest z tektury.

Nowy mniej pije

Samoobrona będzie miała nowego posła. Marian Widz zastąpi Józefa Żywca, który zabił się, bo prowadził samochód w stanie nietrzeźwym (2,6 promila alkoholu we krwi).

Widz ma już za sobą wyrok za jazdę po pijaku, a nawet za zanieczyszczenie radiowozu, do którego trzeba go było zawlec, żeby zawieźć na komisariat. Ale napił się mniej, bo miał we krwi tylko 0,7 promila.

Jak się okazuje, dawka ta nie upoważnia do bycia radnym powiatowym (Widz musiał zrezygnować z mandatu radnego powiatu janowskiego), nie przeszkadza jednak w byciu posłem.

Na dnie

Jak co roku marynarka wojenna przepędziła rybaków z morza, bo w Juracie wypoczywał prezydent A. Kwaśniewski. I jak co roku wytłumaczenie było takie samo: nie chodzi o bezpieczeństwo prezydenta, ale o badanie dna morskiego.

W okolicach Juraty badania dna morskiego rzeczywiście sięgnęły dna.

Ubyło Samoobrony nie ubyło Witaszka

Wyszły na jaw prawdziwe przyczyny odejścia z Samoobrony restauratora Witaszka (na oko jakieś 150 kilogramów żywej wagi). Nie wytrzymał on drakońskiej diety odchudzającej, jaką starało się na nim wymóc kierownictwo partii. Jak ujawnił inny były członek Samoobrony Jerzy Michalski, na kongresie partii Witaszkowi „nie dali wziąć kanapki ani herbaty".

Takiej diety restaurator nie wytrzymał. Sam się nie odchudził – odchudził Samoobronę.

Baron Jagieła

Jak doniósł publicysta Rafał Ziemkiewicz, najsłynniejszy świętokrzyski senator Jagiełło naprawdę nazywa się Jagieła. Zmienił sobie tylko nazwisko, bo z nim mógłby uchodzić za fornala, a nie senatora.

Informujemy zatem, że prawdziwy król Jagiełło też zmienił nazwisko. Po litewsku nazywał się Jogajła.

Sukces genetyki

Pismo „Cosmopolitan" osiągnęło sukces porównywalny z największymi odkryciami genetyki. Radzi ono swoim czytelniczkom, jak zostać „dziewczyną z jajami".

Nie wymaga to, wbrew pozorom, skomplikowanych operacji chirurgicznych. Wystarczy, zdaniem pisma, zrobić tak:

„Po południu masz ważne zebranie? Przyjdź nieco wcześniej i zajmij miejsce obok lub naprzeciwko szefa – najlepiej w fotelu dotąd zarezerwowanym dla jakiejś Bardzo Ważnej Kobiety z Jajami".

I już. To wszystko. Jak zatem widać, jaja nabywa się przez zasiedzenie.

Muzyka pijakom

W Izbie Wytrzeźwień w Rudzie Śląskiej przeprowadzany jest bardzo interesujący eksperyment. Szczególnie agresywnym alkoholikom puszcza się tam z głośników relaksującą muzykę, która ma łagodzić ich obyczaje.

Zaobserwowano trzy rodzaje reakcji pijaków na tę muzykę. Jedni drą się jeszcze bardziej, bo domagają się disco polo. Drudzy zapadają w natychmiastowy sen i zaczynają chrapać. Wreszcie jest trzecia grupa pijaków, którzy po usłyszeniu muzyki wychodzą z łóżek i zaczynają tańczyć.

Prawdopodobnie sądzą, że ciągle są na weselu.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Ryszard Ulicki, dziś SLD dawniej PZPR, został członkiem – Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ma ku temu odpowiednie kwalifikacje z dziedziny mediów i kultury. Z mediami miał tyle wspólnego, że w stanie wojennym wyrzucał dziennikarzy z pracy. Z kulturą natomiast tyle, że pisał wiersze na cześć MO i SB. Jest również autorem powieści „Skandal sezonu", której pierwsze zdanie brzmi: „Goldsford zabrandzlował się na śmierć".

Przy tym zdaniu nawet „Ogary poszły w las" wysiadają.

(kk)

Czy władzom spółdzielni mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim nie zabrakło odrobiny dobrej woli?

Czeski błąd w papierach

15 lipca Wioletta Kosz z Bielska Podlaskiego miała odebrać klucze od nowego mieszkania. W ten sposób miało się spełnić marzenie wychowującej niepełnosprawne dziecko dziewczyny o przeprowadzce z drewnianego, starego domu, bez żadnych wygód, kanalizacji i ogrzewania do mieszkania w bloku. Z marzenia nic nie wyszło, bo spółdzielnia mieszkaniowa w ostatniej chwili zmieniła zdanie.

URSZULA LUDWICZAK

Wioletta Kosz jest samotną matką. Ma czteroletnią niepełnosprawną córkę Patrycję. Mieszka z córką i rodzeństwem: dwójką braci i przyrodnią siostrą. Wszyscy żyją w budynku, który nadaje się właściwie do rozbiórki. W obiekcie nie ma centralnego ogrzewania, ciepłej wody, kanalizacji, są nieszczelne ściany, a w czasie deszczu woda przecieka przez dach. Do łazienki trzeba chodzić kilkaset metrów za domem.

Tymczasem mała Patrycja wymaga szczególnych warunków do codziennej rehabilitacji. Zdaniem lekarzy, dalsze przebywanie w dotychczasowych warunkach, może mieć negatywne konsekwencje dla procesu leczenia dziecka.

Warunki nie do leczenia

Patrycja Kosz urodziła się 28 lipca 1997 roku. Miała wodogłowie, niedowład spastyczny czterokończynowy. Dziewczynka nie widzi, nie siedzi, nie chodzi, ma napady padaczkowe. Jej rozwój psychiczny oceniany jest na poziom trzymiesięcznego dziecka. Do tej pory Patrycja przeszła pięć operacji wymiany układu zastawkowego.

– Gdy się urodziła, lekarze nie dawali jej dużych szans na przeżycie – mówi Wioletta. – Ale córka żyje i jest kochaną, cudowną dziewczynką.

Mała wymaga jednak całodobowej opieki, codziennej, żmudnej rehabilitacji. Dwa razy dziennie Wioletta przez pół godziny powinna ćwiczyć z córką na specjalnym materacu, ułożonym na podłodze. Choć stara się nie opuszczać tych zajęć, jesienią i zimą mroźne powietrze przedostające się z nieszczelnego budynku nieraz uniemożliwia rehabilitację.

– Patrycja od razu jest chora – opowiada mama czterolatki. – Poza przeziębieniami przechodziła już zapalenie płuc i uszu.

Z powodu braku łazienki i ciepłej wody utrudnione jest też dbanie o higienę dziecka.

– O nowe mieszkanie staram się od dawna – mówi Wioletta. – Do tej pory zawsze w urzędzie miasta słyszałam, że nie ma wolnych lokali.

Wnioski Wioletty o zamianę mieszkania lub przyznanie nowego lokum poparło Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie z Bielska Podlaskiego i Centrum Zdrowia Dziecka z Warszawy.

„Aktualne warunki mieszkaniowe uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie rodziny oraz niweczą efekty leczenia i rehabilitacji, z tak wielkim trudem osiągane przez wielu specjalistów oraz matkę dziecka, na której spoczywa ciężar kontynuacji ćwiczeń rehabilitacyjnych w warunkach domowych" – czytamy w piśmie z Centrum Zdrowia Dziecka skierowanym do Urzędu Miasta w Bielsku Podlaskim. – „Tylko przydział oddzielnego i o wyższym standardzie mieszkania rozwiązałby dotykające ją trudne problemy. Ponadto wpłynąłby na poprawę kondycji zmęczonej wyczerpującym trybem życia samotnej matki, od której dziecko jest całkowicie uzależnione".

Były klucze

Pod koniec czerwca br. czarne chmury nad rodziną Wioletty wydawały się w końcu rozjaśniać.

– Otrzymałam informację z Urzędu Miasta, że jest możliwość zamiany naszego dotychczasowego mieszkania na lokal w bloku – opowiada Wioletta. – Wprawdzie na IV piętrze, ale za to większy od naszego dotychczasowego mieszkania, no i przede wszystkim z centralnym ogrzewaniem, ciepłą wodą i kanalizacją. Te wygody zrekompensowałyby mi trud znoszenia i wnoszenia dziecka po schodach. Zresztą mam rodzeństwo, które na pewno by mi w tym pomagało.

Trzypokojowe mieszkanie w bloku oferowała bielska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Elwa", która miała problemy z jednym z lokatorów, nie będącym w stanie opłacać comiesięcznego czynszu. Zarząd spółdzielni zaproponował miastu zamianę – władze Bielska miały zaoferować niewypłacalnemu lokatorowi jednopokojowe mieszkanie, a w zamian spółdzielnia przyjęłaby do opuszczonego lokum nowych mieszkańców.

– Zaproponowaliśmy spółdzielni rodzinę pani Kosz – mówi Eugeniusz Berezowiec, burmistrz Bielska Podlaskiego. – Okazuje się bowiem, że pani Wioletta, jako główny najemca zajmowanego lokalu w razie przeprowadzki musi przenieść się razem z córką i rodzeństwem.

Wszystko było na dobrej drodze. Miasto porozumiało się ze spółdzielnią i 7 lipca Społeczna Komisja Mieszkaniowa zaakceptowała zmianę, z zadowoleniem informując Wiolettę, że będzie mogła się przeprowadzić.

– Był jeszcze jeden warunek, że mam wpłacić wkład mieszkaniowy, wynoszący 4-5 tys. zł – opowiada Wioletta. – Od razu zwróciłam się do spółdzielni z prośbą, aby mi tę należność rozłożono na raty. Nie było problemu.

Wkrótce trafiło do Wioletty pismo ze spółdzielni, w którym poproszono ją o przedstawienie miesięcznych dochodów rodziny.

– Utrzymujemy się tylko z rent po nieżyjących rodzicach i zasiłków – opowiada Wioletta. – Ale miesięczny nasz wspólny dochód to ok. 2,7 tys. zł. Wydawało się, że jesteśmy wiarygodni. Zresztą otrzymałam też informację, że mam się zgłosić 15 lipca po klucze. Spakowaliśmy się i czekaliśmy na przeprowadzkę.

Niewiarygodna rodzina

Gdy Wioletta zgłosiła się wyznaczonego dnia do spółdzielni, okazało sie jednak, że kluczy nie dostanie.

– Od prezesa SM „Elwa" usłyszałam, że mam niepełnosprawne dziecko, nikt w rodzinie nie pracuje i jestem dla niego niewiarygodna – żali się dziewczyna. – I że mieszkania mi nie przyznają, bo w razie czego nie można nawet będzie mnie eksmitować. Nie potrafię zrozumieć argumentacji spółdzielni. Czy fakt, że mam niepełnosprawne dziecko od razu oznacza, że chcę wyłudzić mieszkanie?

Wioletta wylicza: renty rodzinne jej i braci wynoszą w sumie 1350 zł, są gwarantowane do 2005-07 roku. Zasiłek rodzinny to 85 zł, zasiłek pielęgnacyjny – 140 zł, a zasiłek stały – 418 zł. Wioletta jest też rodziną zastępczą dla jednego z braci, a pomoc pieniężna dla takiego wychowanka wynosi co miesiąc 486 zł. Są jeszcze alimenty na dziecko, wynoszące 300 zł.

– Razem jest to dochód ponad 2,7 tys. zł miesięcznie, do tego pewny, bo zasiłki pielęgnacyjny i stały są gwarantowane aż do 2015 roku – opowiada Wioletta. – Jak można zarzucać nam, że nikt w rodzinie nie pracuje. Bracia i siostra się uczą, czy mają przerwać naukę? A poza tym, kto im w dzisiejszych czasach zagwarantuje stałą pracę?

Tymczasem, zdaniem zarządu spółdzielni, wykazana przez Wiolettę „struktura i poziom dochodów nie gwarantują należytego wywiązywania się z obowiązku comiesięcznego, terminowego opłacania należności czynszowych". Do Urzędu Miasta zwrócono się z pismem o skierowanie zawarcia umowy na lokal do „osoby bardziej wiarygodnej finansowo, gwarantującej opłacanie czynszu".

Czynsz w nowym mieszkaniu miał wynosić ok. 300 zł.

– To naprawdę nie byłaby dla nas jakaś wygórowana opłata, której nie bylibyśmy w stanie ponosić – zapewnia Wioletta. – Przecież chciałam mieć lepsze warunki nie dla siebie, ale dla córki.

Miasto pomoże?

Prezes spółdzielni „Elwa" Waldemar Kubak, sprawę z zamianą mieszkań nazywa nieporozumieniem.

– My jako spółdzielnia nie prowadzimy wynajmu mieszkań – mówi Kubak. – Dlatego nie mogliśmy tej pani wynająć lokalu. To że we wszystkich pismach pojawia się słowo „najem" to czeski błąd.

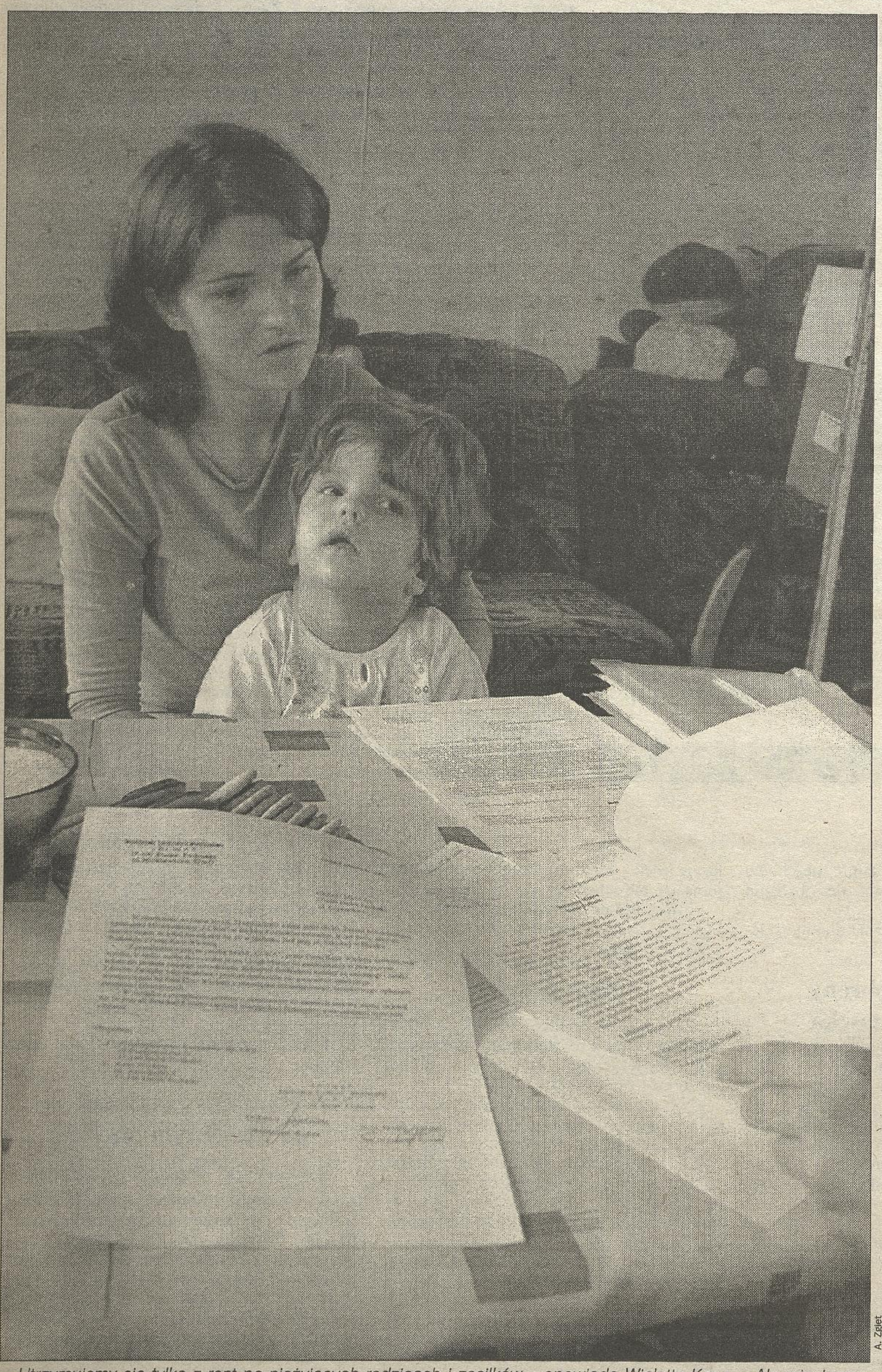
Prezes dodaje jednakże, że mieszkania pani Kosz również by nie sprzedał.

– Jaką ja mam gwarancję, że ta pani będzie mi regularnie opłacać czynsz? – zapytuje. – Może przez pół roku poopłaca, a potem przestanie? A który komornik będzie ściągał należności z zasiłku i renty? Trzeba patrzeć realnie, my nie jesteśmy instytucją charytatywną.

Kubak dodaje, że Wioletta ze swoimi dochodami mogłaby kupić w Bielsku Podlaskim dom.

– Miałaby nieruchomość na własność, na parterze. Po co ma się pchać na IV piętro – oświadcza. – Poza tym wydaje mi się, że miasto usiłuje zrzucić na nas swój obowiązek zapewnienia lokali socjalnych potrzebującym mieszkańcom.

– Nie mam wpływu na decyzję spółdzielni – zapewnia burmistrz Berezowiec. – Co mogliśmy zrobić w sprawie pani Kosz, zrobiliśmy. Na obecną chwilę nie mamy innych wolnych lokali. Ale na pewno nie zostawimy tej sprawy. Pani Kosz jest na liście osób oczekujących na lokale. Tylko na przydział musi jeszcze zaczekać.



A. Zgiet

– Utrzymujemy się tylko z rent po nieżyjących rodzicach i zasiłków – opowiada Wioletta Kosz. – Ale miesięczny nasz wspólny dochód to ok. 2,7 tys. zł. Wydawało się, że jesteśmy wiarygodni. Spółdzielnia twierdzi inaczej.

bea



archiwum

Coraz częściej zgłaszane są przypadki pedofilii. Można odnieść wrażenie, że zjawisko molestowania nieletnich nasila się.

Pedofil na placu zabaw

Ojciec, wychowawca, czy sąsiad to osoby, którym dziecko ufa i od których oczekuje opieki. Tym bardziej przykry jest fakt, gdy okazują się lubieżnikami napastującymi najmłodszych. Do podlaskich sądów, prokuratur i policji coraz częściej trafiają sprawy o pedofilię. To zapewne tylko wierzchołek góry lodowej, bowiem część takich przestępstw nie wychodzi na światło dzienne. A dzieci padają ofiarą lubieżników w domach, na placach zabaw, plażach.

MARTA ROMAŃCZUK

W aresztach i zakładach karnych podległych Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Białymstoku w celach przebywa 25 osób skazanych, oskarżonych bądź podejrzanych o pedofilię. W Polsce jest ich około 1500. W białostockich prokuraturach od początku 2002 r. do połowy bieżącego roku prowadzono 17 spraw, w przypadku 10 skierowano do sądów akty oskarżenia. W tym roku do białostockiego Sądu Rejonowego wpłynęły trzy akty oskarżenia za molestowanie seksualne nieletnich. W Sądzie Okręgowym toczy się jeden proces o to przestępstwo. Liczby może nie są wielkie, ale rosną. Problem najprawdopodobniej istniał od dawna, jednak nie mówiło się o nim.

– Od niedawna pojawia się coraz więcej przypadków pedofilii. Sądzę, że to zjawisko może się nasilać – mówi ppłk Krzysztof Keller, dyrektor okręgowy służby więziennej w Białymstoku.

– Tych przestępstw może być więcej, jednak nie są zgłaszane – twierdzi kom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku.

Niebezpieczeństwo na ulicy...

Zboczeńcy szukają małoletnich ofiar na placach zabaw, plażach, ulicach. Jednym z najgłośniejszych przykładów w ostatnim czasie była sprawa 50-letniego Eugeniusza S., prezesa Akcji Katolickiej przy jednej z suwalskich parafii. Szanowany mężczyzna, kandydat na radnego, pracownik Zarządu Dróg Powiatowych pojechał do Augustowa rzekomo w delegację. Tam chodził po osiedlu Śródmieście i zaczepiał przechodzące dzieci. Lubieżnik został skazany za próbę molestowania pięciu 9-12-letnich dziewczynek na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat.

...na plaży

Plaża była miejscem szukania ofiar 60-letniego Zygmunta P. W ubiegłym roku został on aresztowany pod zarzutem molestowania nieletnich. Toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne. W czerwcu 2002 r. sąd uchylił mu areszt tymczasowy. Mężczyzna po wyjściu nie zaprzestał poszukiwania małoletnich ofiar. Jeździł w okolice Jurowiec, Ogrodniczek czy Wasilkowa. Tam zaczepiał chłopców, przeważnie w wieku od 8 do 12 lat. Kupował im słodycze, zawoził na plażę, w stosunku do niektórych dopuszczał się czynów lubieżnych, pokazywał pisma pornograficzne. W sierpniu policjanci zatrzymali mężczyznę, jak wiózł 10-letniego chłopca w stronę Czarnej Białostockiej. Prokuratura oskarżyła Zygmunta P. o czyny lubieżne na ośmiu małoletnich chłopcach. Pod koniec czerwca br. białostocki Sąd Rejonowy skazał go na 7 lat więzienia.

Pedofil z sąsiedztwa

Skazany na trzy lata pozbawienia wolności za czyny lubieżne na sześcioletniej dziewczynce 41-letni Zdzisław R. polował na własnym osiedlu. W połowie lipca ub.r. mieszkanka osiedla Białostoczek powiadomiła policję, że jakiś mężczyzna wsiadł do windy z jej sześcioletnią córką. Zawiózł na ostatnie piętro, obnażył się i dotykał narządów płciowych dziecka. Przerażona sześciolatka opowiedziała wszystko matce. W tym samym czasie inna kobieta zadzwoniła na policję i powiedziała, że w pobliżu jednej z piaskownic na os. Białostoczek kręci się podejrzany mężczyzna. Wysłany na miejsce patrol zatrzymał lubieżnika. Okazał się nim mieszkaniec tego osiedla Zdzisław R.

Prokuratura oskarżyła Zdzisława R. o czyny lubieżne na 6-letniej dziewczynce. Nie udało się zebrać dowodów o innych napastowanych dzieciach.

Ojciec-lubieżnik

To przykłady obcych mężczyzn czyhających na ofiary w często uczęszczanych przez dzieci miejscach. Jednak do prokuratur najczęściej zgłaszane są bulwersujące sprawy rodzinne, kiedy ojciec molestuje córkę czy córki.

– Przeważnie taki fakt zgłasza matka, która dowiedziała się od córki albo inny członek rodziny bądź sąsiad, jeśli zaobserwuje niepokojące objawy – mówi Krzysztof Wojdakowski, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe.

Na początku lipca tego roku sąd aresztował białostoczanina pod zarzutem znęcania się nad rodziną i molestowania córki. Mieszkaniec Nowego Miasta podejrzany jest o to, że od dwóch lat bił żonę, groził jej śmiercią oraz wykorzystywał seksualnie córkę. Kobieta w końcu nie wytrzymała i zdecydowała się powiadomić prokuraturę. Najpierw powiedziała tylko o znęcaniu się. Jednak wkrótce okazało się też, że tatuś molestuje córkę.

– Małe dziecko oczekuje od dorosłych akceptacji, przyjaznych relacji. W przypadku przemocy seksualnej styka się z sytuacją, której nie umie się przeciwstawić. Czuje się winne, że dochodzi do tego i zostaje w roli ofiary. Ta rola zostaje na bardzo długo i rodzi bardzo poważne zaburzenia w relacji ze światem oraz w sferze seksualnej – mówi psycholog Wiesława Gołąbek.

Molestowanie za papierosy i alkohol

Jedną z najbardziej bulwersujących spraw jest toczący się obecnie przed białostockim Sądem Okręgowym proces 35-letniego Krzysztofa B. Zdaniem oskarżenia, mężczyzna w swoim domu zmuszał do czynności seksualnych nieletnich uciekinierów z domów dziecka i pogotowia opiekuńczego. W zamian za to kupował im papierosy, alkohol, rozpuszczalnik, który chłopcy wąchali. Mało tego, jak twierdzi prokuratura, zaprowadził on też chłopców do swojego kolegi z wcześniejszego pobytu w więzieniu. Ów znajomy za molestowanie jednego z tych nieletnich został skazany na 3,5 roku więzienia.

Organa ścigania dowiedziały się o tym, gdy we wrześniu 2001 r. na komisariacie w Białymstoku przesłuchiwano jednego z tych chłopaków, w związku z włamaniem do sklepu. Wtedy nastolatek powiedział, że Krzysztof B. zabił swojego ojczyma i 10-letniego chłopca. W czasie śledztwa okazało się również, że mężczyzna napastował nieletnich. Krzysztof B. wszystkiemu zaprzecza.

Mickiewicz pisałby ckliwe wiersze w Wilnie, Wokulski nie miałby odmrożonych dłoni, a kolej krakowsko-wileńską budowaliby polscy inżynierowie

Rozbiory na własne życzenie

Państwo polsko-litewskie wcale nie musiało skończyć się katastrofą utraty niepodległości. Mężny przywódca lub elity na tyle światłe, by orientować się w europejskiej polityce mogły wyprowadzić kraj z ciężkiego kryzysu. 211 lat temu, w lipcu 1792 roku nagle i bez wyraźnej przyczyny zakończyła się ostatnia wojna pierwszej Rzeczpospolitej. Stanisław August Poniatowski przestraszył się Katarzyny II, Hugo Kołłątaj namawiał go do kapitulacji, a Tadeusz Kościuszko nie miał śmiałości, by przeprowadzić zamach stanu.

PIOTR BIZIUK

Sejm zwany Wielkim – mimo niewątpliwych zasług – nie zajął się sprawami najbardziej palącymi, czyli zapewnieniem państwu dostatecznego stanu obronności, choć sytuacja międzynarodowa umożliwiała podjęcie energicznych działań. Rosja uwikłała się w wojny z Turcją i Szwecją, we Francji wybuchła rewolucja, która absorbowała uwagę Prusaków i Austrii. Warszawa zamiast zatroszczyć się o szybkie stworzenie silnej armii przyjęła pierwszą w Europie konstytucję. Po 3 maja 1791 roku polskim elitom udzieliła się euforia ludu. Zerwano protektorat rosyjski, zawarty został sojusz z Prusakami. Katarzyna II zbyt wytrawnym była jednak graczem, by wypuścić z rąk Rzeczpospolitą.

Życia nie oszczędzę

Po podpisaniu przez imperatorową paktu pokojowego z pokonanymi Turkami, jegrzy mogli maszerować nad Wisłę. Decyzja o zoperowaniu polskiego wrzodu zapadła wiosną 1792 roku. Sprawę ułatwiało zachowanie grupy magnatów, którzy zaniepokojeni ukróceniem złotej wolności poprosili Petersburg o pomoc i zawiązali konfederację targowicką. W nocy z 18 na 19 maja Rosjanie forsowali Dniepr. Kilka dni później Stanisław August Poniatowski zarzekał się w sejmie: *„wierzajcie mi, gdyby zaszła potrzeba, iżbym życie swoje miał poświęcić, nie oszczędzę go"*.

Póki co Ojczyźnie musiało się poświęcić 56 tysięcy wojaków, tyle bowiem w przybliżeniu wynosiła liczebność armii polskiej i litewskiej, z tego na front skierowano zaledwie 37 tysięcy. Dowodzący wojskami rosyjskimi Kachowski i Kreczetnikow wiedli za sobą blisko 100 tysięcy żołnierza. Plan mieli prosty: jeszcze na Ukrainie okrążyć główne zgrupowanie wojsk koronnych i albo zmusić je do kapitulacji, albo rozbić. Koroniarze mogli jedynie uciekać. Sytuacja i nastroje w polskiej armii nie były wtedy najlepsze. *„Nasza broń jest okropna, siodła kaleczą konie, jednym słowem całe nasze wyekwipowanie jest przeznaczone raczej dla oka, aniżeli dla praktycznego użytku"* – pisał do królewskiego stryja głównodowodzący na Ukrainie, ks. Józef Poniatowski. Sytuację utrudniało wrogie nastawienie tamtejszej ludności, która z reguły życzliwie przyjmowała wkraczających Rosjan. Plan Kościuszki, by bić poszczególne korpusy wroga, koncentrując swoje wojska i wykorzystując chwilową przewagę wydawał się zbyt ryzykowny.

Grodno bez wystrzału

Na Litwie sytuacja przedstawiała się jeszcze bardziej tragicznie. Dowodzący armią Prusak ks. Ludwik von Wirtemberg korespondował w najlepsze z Rosjanami. Gdy przechwycono jego listy, w których zapewniał o swoim oddaniu Katarzynie II, spotkało go jedynie wydalenie z armii. Upiekło mu się dzięki protekcji Czartoryskich (ks. Ludwik był zięciem ks. Adama) i samego króla. Co ciekawe, rzekomym i oficjalnie ogłoszonym powodem dymisji miał być zły stan zdrowia Wirtemberga. Porażką zakończyła się dwudniowa bitwa pod Mirem (10-11 czerwca). Pobitym wojskom udało się na szczęście wycofać. Kreczetnikow postępował za Litwinami, zajmując bez wystrzału Grodno.

Jednak im bliżej było linii Wisły, tym bardziej opór Rzeczpospolitej tężał. 18 czerwca wojskom prowadzonym przez księcia Józefa udało się pokonać Rosjan pod Zieleńcami, Kościuszko wycofując się stoczył zwycięski bój pod Dubienką, nowy dowódca chorągwi litewskich Michał Zabiełło szarpał Fersena, pobił nawet Denisowa pod Grannem.

Żołnierz powąchał prochu

Tak więc mimo lokalnych porażek i ciągłego wycofywania się siły Rzeczpospolitej pozostały w przeważającej mierze nienaruszone, żołnierz nabrał ufności w swoje siły, powąchał prochu i uwierzył, że Moskala da się zwyciężyć. Rosjanie musieli natomiast troszczyć się o coraz bardziej rozciągnięte linie komunikacyjne i zostawiać wojsko z zadaniem zabezpieczenia zaplecza. Przekroczywszy linię Bugu dotarli do ziem rdzennie polskich. Armie koronna i litewska po raz pierwszy w tej wojnie mogły ze sobą współdziałać. Nadeszły też posiłki – z Warszawy na Podlasie wyruszył kilkunastotysięczny korpus (jednak pozbawiony precyzyjnych rozkazów króla przemieszczał się bezsensownie z miejsca na miejsce). Dysponowano sporymi zapasami amunicji, a zasoby arsenałów w Warszawie pozwalały na prowadzenie walk przez co najmniej trzy miesiące. Rekrut powołany pod broń biłby się zapewne z entuzjazmem.

20 lipca ks. Józef Poniatowski proponował stryjowi podjęcie dalszych działań. Pisał, że albo należy podzielić armię na korpusy i w ordynku wycofać się za Wisłę, co jednak nie pozwalało na uzyskanie przewagi, albo skupionymi siłami uderzyć na jedną z kolumn rosyjskich. Ks. Józef mógł szukać sukcesu w bitwie nawet z głównymi siłami Kachowskiego. Jednak 20 lipca wszystko było już postanowione.

Nie możemy przeszkodzić Rosji

Poważnym ciosem dla polskiej dyplomacji było wycofanie się Prusaków z wcześniej zawartego porozumienia. *„Nie możemy być sprzymierzeńcami konstytucji (3 Maja – przyp. red.), która – zważywszy zaludnienie waszego kraju i wasze zasoby – w ciągu 20 lat uczyniłaby was państwem silniejszym i znaczniejszym niż my jesteśmy dzisiaj"* – stwierdził pruski minister spraw zagranicznych na spotkaniu z Ignacym Potockim, wysłanym z misją dyplomatyczną do Berlina. *„Nie możemy przeszkodzić Rosji w przywróceniu jej wpływów u was – bez uczestnictwa w wojnie, a nie mamy żadnego interesu, aby taką wojnę prowadzić"* – dodał cynicznie. Potocki wrócił do Warszawy zdruzgotany. Podobnym rezultatem zakończyły się zabiegi o pomoc z Wiednia i Drezna.

Król o miałkim charakterze

O klęsce nie zadecydowało jednak wiarołomstwo Prusaków, a miałkość charakteru Stanisława Augusta Poniatowskiego i brak osób, które byłyby w stanie przejąć – nawet siłą – rządy w państwie. Mimo wojny prowadzono potajemne pertraktacje z petersburskim dworem, a to proponując oddanie polskiego tronu dynastii Romanowów (list z 22 czerwca), a to formułując zasady o przyszłych stosunkach z Rosją (memoriał datowany na 1 lipca). W tym drugim piśmie domagano się zachowania armii w nienaruszonym stanie i zapewnienia Rzeczpospolitej swobodnego dostępu do rynków czarnomorskich. Nic dziwnego, że tak nierealistyczne propozycje mogły wywołać co najwyżej wybuch śmiechu otoczenia imperatorowej.

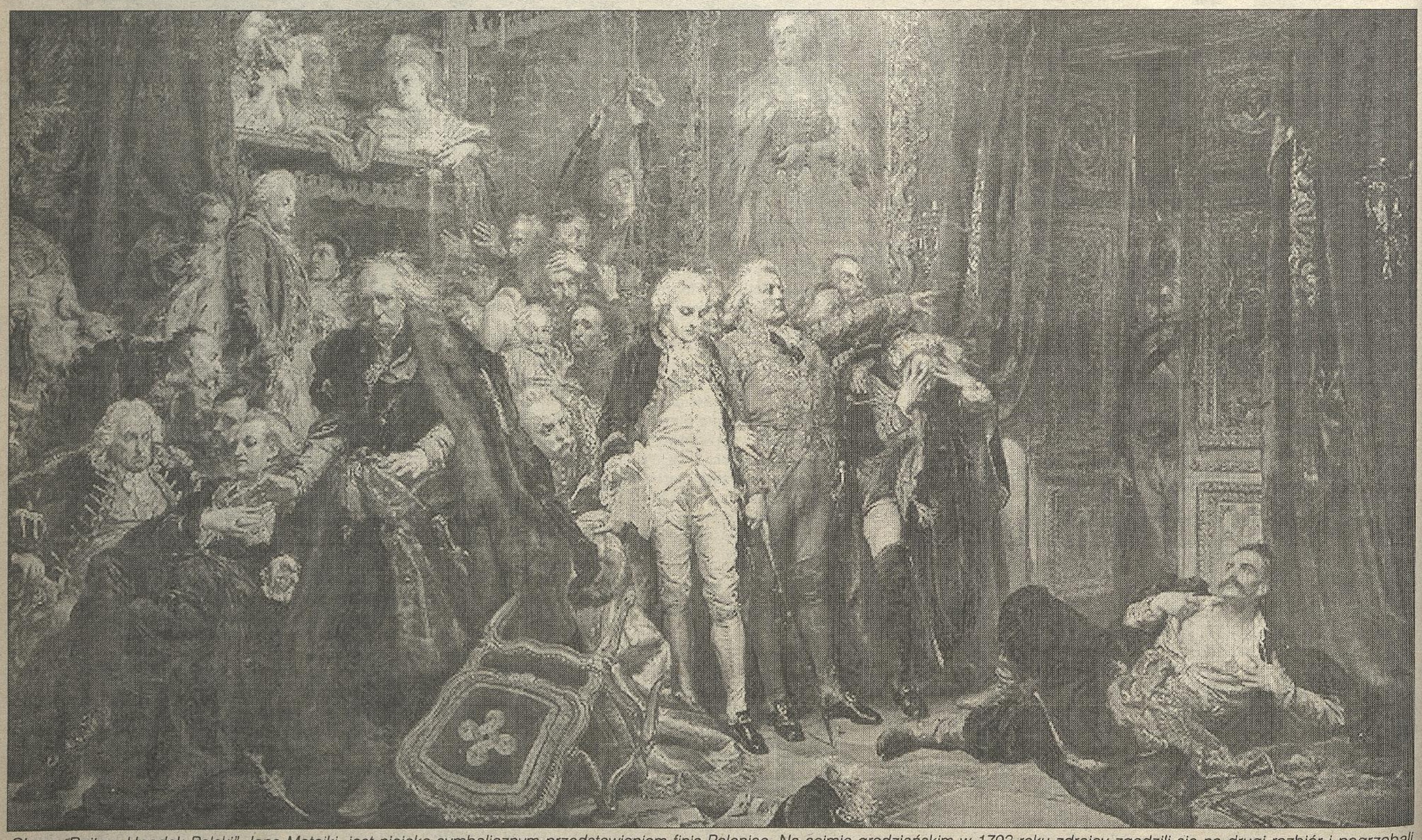
Stanisław August Poniatowski nie wierzył w możliwość skutecznego stawienia oporu Moskalom. Sądził natomiast, że mniejszym złem będzie oddanie się na łaskę swej dawnej miłości. Wszak to dzięki Katarzynie stolnik litewski mógł zasiąść na tronie Jagiełłów i Wazów.

Rezolucji nie odmienię

21 lipca nadszedł list z Petersburga. Imperatorowa żądała bezwarunkowego przerwania działań wojennych i przystąpienia króla do konfederacji targowickiej. 22 lipca odbyła się narada członków rodziny Poniatowskich i najbliższych doradców. Interes familii przeważył nad sprawami państwa. Zebrani uznali, że zbyt wielkim ryzykiem jest wystawianie się na gniew Katarzyny, gdyż może to oznaczać utratę prestiżu, wpływów i majątków. 23 lipca zwołano posiedzenie Rady Wojennej. *„Wziąłem silną wolę pisać się do konfederacji targowickiej i tej rezolucji już nie odmienię"* – oświadczył król. Znamienne jest tu histeryczne wręcz zachowanie Hugo Kołłątaja, jednego z architektów Konstytucji 3 Maja. *Dziś jeszcze, Miłościwy Panie, przystąpić trzeba do konfederacji nie jutro, każdy moment jest drogi, bo krew go Polaków oblewa* – powiedział na zakończenie swej mowy. Później już, będąc na emigracji w Lipsku, we wrześniu 1792 roku, pisał: *Dla Potockich o ratunku będą myśleć Potoccy, dla Małachowskiego – Małachowscy, a mnie kto zasłoni?* Zamiast brać się za politykę, ksiądz kanclerz powinien był się zająć – parafrazując słowa marszałka Piłsudskiego – wyprowadzaniem kur w miejsce, gdzie monarchowie chadzają piechotą. Kołłątaj popełnił grzech kardynalny: wyparł się własnego dzieła i nakłaniał innych do tego samego.

Wszyscy poznali zdradę

Gdy decyzja monarchy o poddaniu się Rosjanom dotarła do walczą-



Obraz „Rejtan. Upadek Polski" Jana Matejki, jest niejako symbolicznym przedstawieniem finis Poloniae. Na sejmie grodzieńskim w 1793 roku zdrajcy zgodzili się na drugi rozbiór i pogrzebali nadzieje na przetrwanie państwa.

-cego wojska, wywołała zaskoczenie. Sytuację opisał rozgoryczony Tadeusz Kościuszko: *Niepodobna wyrazić żalu, rozpaczy i wzgardy dla króla... Wszyscy poznali zdradę królewską... Słabość króla bez geniuszu militarnego, bez charakteru i miłości kraju, pogrążyła teraz, może i na zawsze, kraj w nierząd i dependencję Moskwie.* Ks. Józef nie chciał pogodzić się z decyzją Stanisława Augusta. *Jak okrutna litość Twoja, kiedy ona kupiła dla nas hańbę i zakałę!* – pisał do stryja.

Wojskowi zaczęli masowo składać dymisje. Nikt jednak nie był na tyle śmiały, żeby dokonać przewrotu. Monarsze zaproponowano, by dla pozoru (rosyjski ambasador Bułhakow wciąż rezydował w Warszawie!) dał się porwać do obozu wojska i sam objął dowództwo, albo przekazał je bratankowi. *Stanisław oburzył się, błagał na kolanach, aby uspokojono armię, roztoczył swe ubolewania, płakał, ale projektu nie przyjął* – relacjonował w swoich zapiskach gen. Zajączek.

Pozostawał jeszcze lud Warszawy. Stronnictwo Patriotyczne mogło ukierunkować zapał obywateli i ich szczere wzburzenie zachowaniem monarchy, by próbować zapobiec katastrofie. Rozwiązania zbyt radykalne zaniepokoiłyby co prawda Berlin i Wiedeń, obawiające się jak ognia jakobińskiej zarazy, chodziło jednak o byt państwa.

Nic takiego nie nastąpiło. Król podpisał kapitulację 24 lipca, przystąpił do Targowicy dzień później. Rosjanie nie niepokojeni przekroczyli Wisłę i wkroczyli do Warszawy.

Dwa lata później próbowano ocalić Rzeczpospolitą w sposób o wiele bardziej dramatyczny – bez regularnej armii, walcząc na dwa fronty (Prusacy, którzy przystąpili do wojny, przez kilka miesięcy oblegali Warszawę), z wrogiem o wiele liczniejszym. Powstanie kościuszkowskie było już tylko dramatycznym wołaniem zarzynanego państwa.

Co by było...

Wyobraźmy sobie, że w sierpniu 1920 roku Naczelnik Państwa, chcąc zachować swoje wpływy i majątki poddaje się bolszewikom wkraczającym na przedpola Warszawy. Wojsko pomruczałoby tylko i złożyło dymisje, ale nikt nie kontynuowałby walki. Szybko zmieniłby swoją siedzibę powstały w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. W podręcznikach historii nikt nie pisałby o Dwudziestoleciu, a o dwóch latach niepodległości. Z tym, że uczono by tego w języku rosyjskim. „Socjalisticzieskaja Respublika Polszy" czekałaby na nowe, lepsze czasy, nawet do roku 1989.

A teraz wyobraźmy sobie, co oznaczałoby dla pierwszej Rzeczpospolitej utrzymanie niepodległego bytu w granicach z roku 1792. Katarzyna II zeszła z tego świata cztery lata później. Być może alians z Napoleonem pozwoliłby Rzeczpospolitej na odzyskanie ziem z pierwszego zaboru (jedynego zresztą). Mickiewicz pisałby swoje ckliwe wiersze w ukochanym Wilnie, bo nikt nie wysyłałby go na emigrację. Na Krym zaś mógłby wyjechać w celach rekreacyjno-poznawczych. Wokulski nie miałby odmrożonych dłoni. Termin „powstanie" kojarzyłby się z Pugaczowem, względnie z buntami ludów Afryki przeciw kolonizatorom, zaś kolej krakowsko-wileńską budowaliby polscy inżynierowie...

W 1783 roku, w setną rocznicę wiktorii wiedeńskiej, w Warszawie odsłonięto monument Jana III Sobieskiego. Lud stolicy powtarzał wtedy wierszyk:

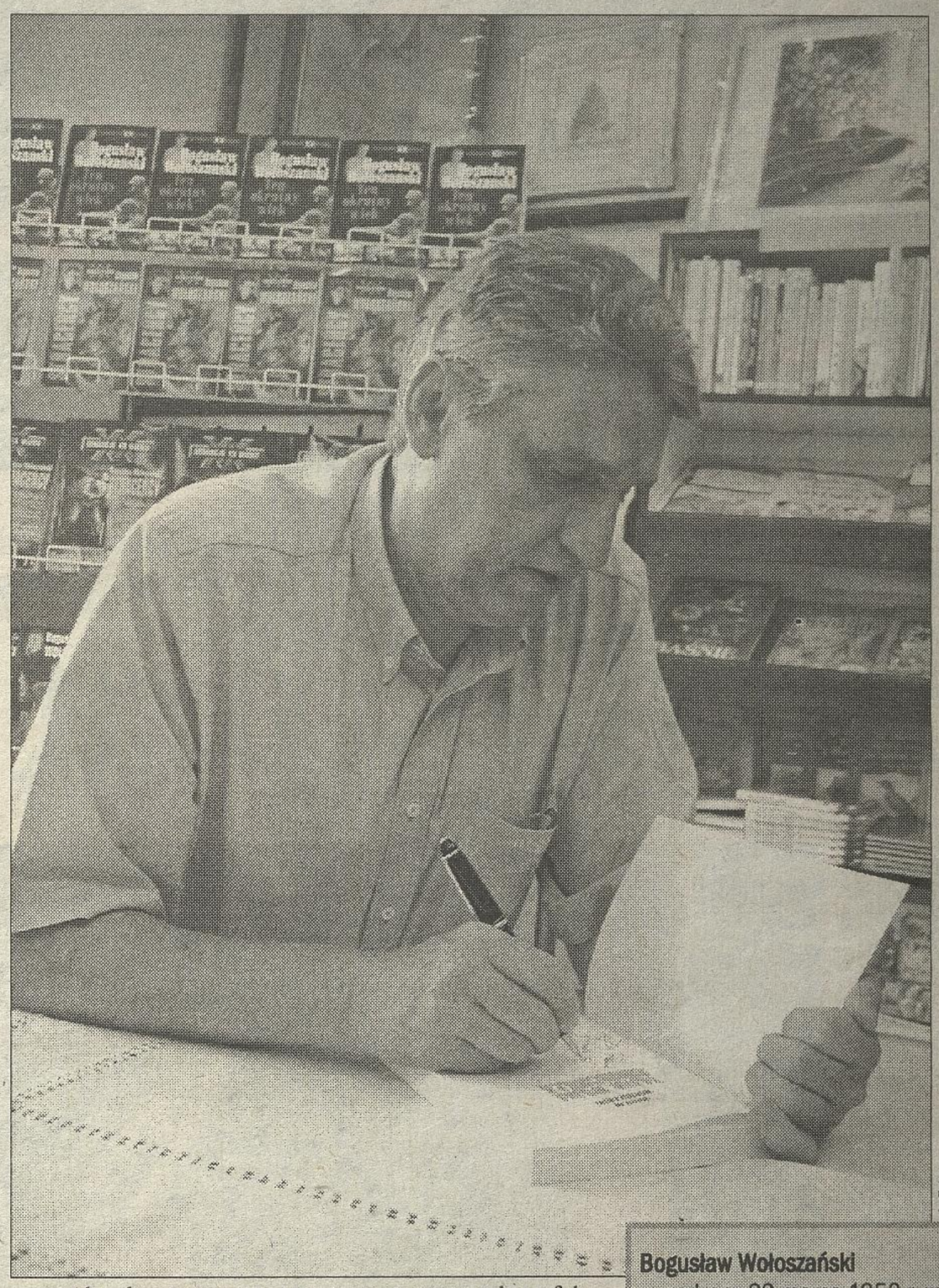
„Sto tysięcy na pomnik? Ja bym dwakroć łożył

Gdyby Staś był skamieniał, a Jan Trzeci ożył".

Wykorzystane publikacje: Piotr Derdej „Zieleńce – Mir Dublenka 1792", Zygmunt Walter-Janke „Artyleria koronna w obronie niepodległości Polski 1792-94", Adam Wolański „Wojna polsko-rosyjska 1792"

Ta historia była fałszowana

Z Bogusławem Wołoszańskim, autorem programów telewizyjnych oraz książek z cyklu „Sensacje XX wieku" „Encyklopedia II wojny światowej" i „Ten okrutny wiek" – rozmawia Piotr Biziuk.



A. Zgiet

Czy czuje się pan gwiazdą?

– Nie, nie!

Kilka lat temu dostał pan telewizyjnego Wiktora...

– Gdyby pan mnie zapytał, gdzie u mnie w domu leżą te Wiktory, miałbym duże kłopoty z odpowiedzią. Pojęcia „gwiazda", „gwiazdor" są bardzo obiegowe. Człowiek, który od 20 lat prowadzi program na antenie telewizyjnej, siłą rzeczy staje się gwiazdorem, choć bardzo tego nie chce. Daję panu na to słowo honoru.

Czy 20 lat temu Bogusław Wołoszański sądził, że będzie kojarzony głównie z cyklem programów telewizyjnych „Sensacje XX wieku"?

– Nie. Pierwsze te programy pojawiły się na ekranie Telewizji Polskiej we wrześniu 1983 roku. Chciałem robić coś, co mnie pasjonuje, wciąga i abym mógł jednocześnie pokazać widzom mechanizmy tego świata. Jeszcze przez sześć lat od tego momentu nie o wszystkim można było mówić, np. o zbrodniach stalinowskich. Myślę jednak, że kilka trybów, które napędzają świat, udało mi się ujawnić, przedstawić.

Jak to się stało, że absolwent prawa zaczął popularyzować historię?

– To nie jest czysta historia, a ja nie jestem historykiem. Mnie bardziej interesuje politologia, mechanizm świata, ta cała machineria, która sprawia, że nasze życie jest takie, jakie jest. Myślę, że lepszym przygotowaniem do tego jest prawo, które daje wgląd w funkcjonowanie państwa, władzy.

Jakie było najbardziej znamienne doświadczenie zawodowe w pana karierze?

– Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć. Każde doświadczenie tworzy człowieka...

Wyjazd do Londynu w 1985 roku?

– Być może równie ważnym doświadczeniem było zejście do bunkrów Linii Maginota. Wyjazd do Londynu pozbawił mnie na pewno kompleksów, a wtedy my, ludzie zza Żelaznej Kurtyny, takie kompleksy mieliśmy. Nauczył mnie też poruszania się w ogromnie ważnych dziedzinach: muzeach i archiwach, a przede wszystkim wprowadził w język, który stał się żywym, pełnym, co złamało również wiele barier w pracy. Mogę powiedzieć, że znam angielski, na co dzień go używam.

Natknąłem się na opinię w stosunku do pana bardzo niepochlebną: że korzystał pan z publikacji niedostępnych w Polsce w latach 80-tych, a pana książki nie są wynikiem własnych badań...

– Co znaczy niedostępnych w Polsce? Przepraszam, ale troszkę jest to bełkot. Trudno mi komentować bełkot. Cała moja praca to studiowanie archiwów niemieckich, w Moskwie, w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, w Londynie: w Instytucie Piłsudskiego, Sikorskiego, w Public Record Office. Historia jest jednak czymś bardzo żywym, nie można jej zamknąć w archiwach. To są również spotkania z ludźmi, którzy tę historię tworzyli oraz dotarcie do miejsc, w których ona powstawała. To wszystko daje dopiero pełen obraz. Wiele czasu strawiłem na studiowaniu miejsca bardzo ważnego – willi Hitlera nad Berchtsgaden. Odszukałem ruiny tego budynku, pojechałem do jego drugiej willi, która ocalała, znajduje się na szczycie góry Kehlstein. Dzięki temu mogłem zupełnie inaczej opisywać to, co się w tych miejscach działo. Jeżeli to jest korzystanie z cudzej pracy, to wszystkim tego życzę.

Czy czuje się pan bardziej pisarzem czy autorem programów telewizyjnych?

– To jest absolutnie ze sobą związane. Pierwsza książka, która wyszła w 1990 roku, była pisana na zamówienie społeczne. Wtedy w Polsce było jeszcze bardzo mało magnetowidów. Widzowie pisali, pochlebiając mi, że chcieliby uzyskać trwały ślad moich programów. Właściwie pierwsza książka była zapisem programów telewizyjnych.

Bardzo często materiał, który zbieram do książki, wykorzystuję przy okazji programów. Wiele miejsc, do których mnie nie wpuszczano ze względu na kamerę telewizyjną, mogłem później opisać.

Jakie jeszcze tajemnice historii czekają na odkrycie?

– Jest ich dużo. Musimy sobie uzmysłowić jedno: ta historia, zwłaszcza historia II wojny światowej, kiedy powstawał nowy świat, była fałszowana na wiele możliwych sposobów. Bardzo często nie jesteśmy w stanie wykryć fałszerstw, często w dobrej wierze posługujemy się nimi – tak perfekcyjnie zostały one spreparowane. Na przykład sprawa Armii Ludowej – nie sposób określić czy raporty trzymane w archiwach powstały w 1945, czy w 1947 roku.

Ta historia kryje jeszcze bardzo wiele tajemnic. Lot Hessa do Wielkiej Brytanii, śmierć Himmlera, śmierć Hitlera...

Czy o wyjaśnieniu tych zagadek będzie można mówić, gdy otwarte zostaną archiwa?

– Tak. W przeciwnym wypadku będzie to wróżenie z fusów. Ostatnio upubliczniono zeznania lekarza, który dokonywał sekcji zwłok Heinricha Himmlera. Lekarz ten zeznał, że na twarzy człowieka, którego „kroił" nie było blizny, a musiał ją mieć Himmler. Kim był więc mężczyzna, którego sekcję przeprowadzono? Nic prostszego niż sięgnąć do protokołów sekcji. Ale one zostały utajnione na sto lat, do 2045 roku!

Równie wiele domysłów dotyczy śmierci Hitlera.

– Można odnieść wrażenie, że Rosjanie ujawnili wszystkie dokumenty związane ze śmiercią Hitlera, ale jest w nich tak wielki bałagan, są tak sprzeczne zeznania świadków, że nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie jak rzeczywiście zginął przywódca III Rzeszy.

Czy w województwie podlaskim są miejsca związane z okresem II wojny światowej, a kryjące tajemnice?

– Białystok we wrześniu 1939 roku był miastem granicznym, w którym dokonywał się podział Polski. W swoich programach chciałbym nawiązać do daty 17 września 1939 roku. Będzie to jednak możliwe dopiero w przyszłym roku. Obecnie zajmuję się powstaniem wielkopolskim.

Którego z historyków ceni pan najbardziej?

– Podchodzę z niewiarą do każdego źródła, również do opracowań. Przyznam, że ciekawią mnie poglądy Davida Irvinga. Uważam, że jest to człowiek, który uzyskał dostęp do wielu materiałów, dla innych nieosiągalnych. Sam spotkałem się z tym, że w archiwach znajdują się materiały, do których dopuszczani są tylko ludzie badający historię. Jest też krąg najbardziej wtajemniczonych, gdzie trzeba mieć wiele znajomości i autorytetu. Bez wątpienia do takich osób należy Irving. Z kolei Norman Davies jest człowiekiem, który mi imponuje swoją erudycją, umiejętnością syntezowania wydarzeń.

Cenię historyków, którzy nie ograniczają się do dat, nazwisk i nazw miejscowości, których książki nie są sieczką.

Czy w Polsce da się dostatnio żyć z historii?

– W Polsce i w każdym miejscu na świecie da się żyć z zajęcia, które traktuje się poważnie, cierpliwie i któremu poświęca się całe swoje życie.

Dlaczego zgodził się pan na udział w kampanii referendalnej?

– To, że zgodziłem się na współpracę z ludźmi, którzy organizowali całe przedsięwzięcie było ogromnym błędem. Zostałem wplątany w bezmiar afer, które się do tej pory za mną ciągną. Kojarzy się mnie z przetargiem na zorganizowanie kampanii, choć nie miałem z tym żadnego związku. Natomiast nie żałuję tego, ponieważ cel był o wiele ważniejszy. Przyszłość Polski to Europa.

Dlaczego uważa pan, że Zakopane to najpiękniejsze miasto w Polsce?

– Nie tak do końca. Jest też Gdynia, Kraków. A Zakopane? Jest piękne!

Ponoć tam właśnie najlepiej się panu pracuje.

– Tak, ze względu na wysokie ciśnienie. Potrzebuję wysokiego ciśnienia – do życia i myślenia.

Dziękuję za rozmowę.

Bogusław Wołoszański – urodzony 22 marca 1950 r. w Piotrkowie Trybunalskim. W 1967 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W 1971 r., po uzyskaniu stopnia magistra kontynuował naukę w Instytucie Dziennikarstwa UW. W maju 1973 r. rozpoczął pracę etatową w Telewizji Warszawa. Od 1983 r. prowadzi program „Sensacje XX wieku". W 1985 r. wyjechał do Londynu jako korespondent radia i telewizji. Pracował tam trzy lata. Po powrocie mianowany szefem telewizyjnej publicystyki międzynarodowej. Później trafił do redakcji Telewizji Edukacyjnej. Pisze książki o wydarzeniach XX wieku. Ma żonę Hannę i dwoje dzieci: Hannę i Michała.



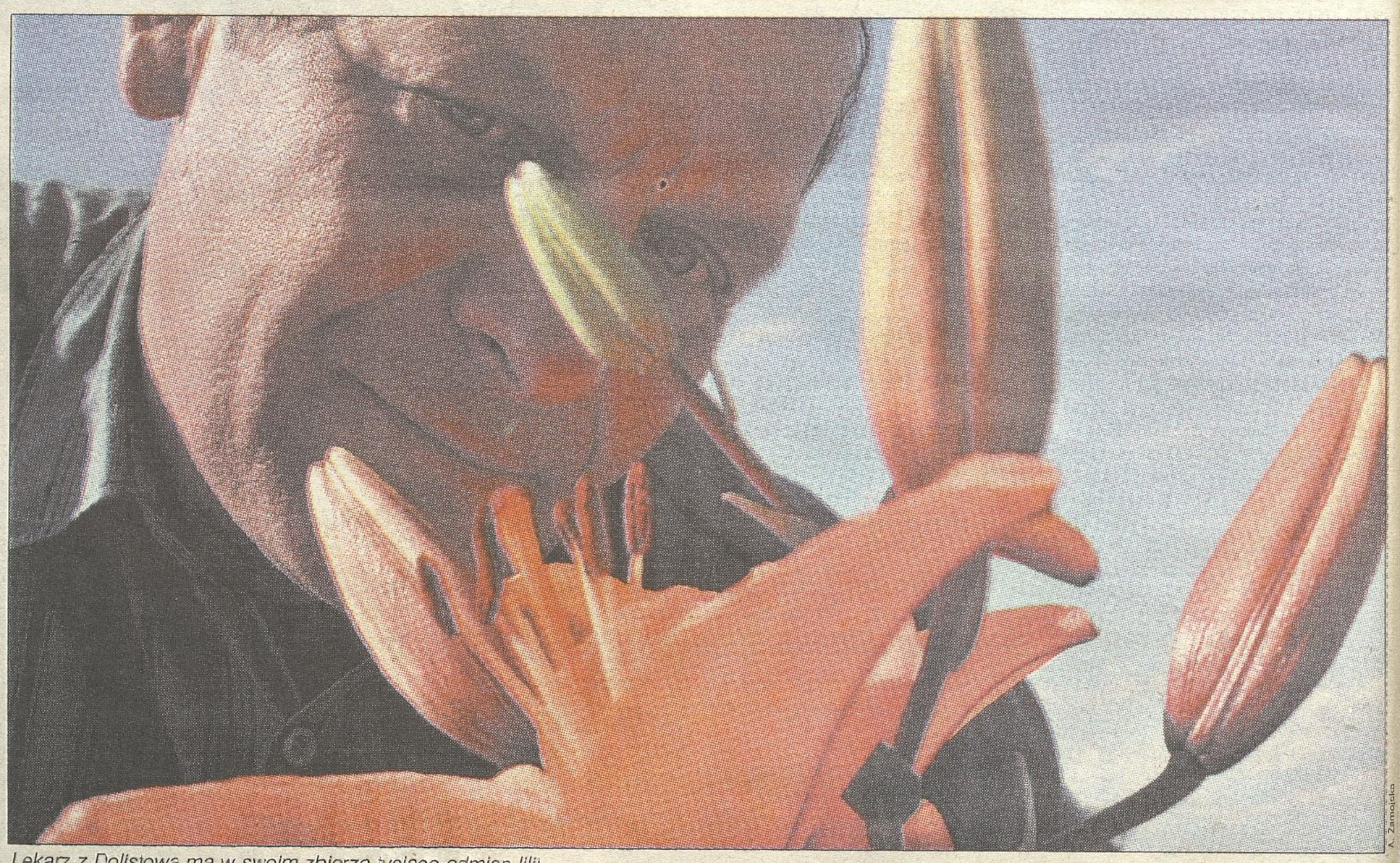
A. Zamojska

Na wystawie zorganizowanej przez Europejskie Towarzystwo Liliowe lekarz z Dolistowa pokonał wszystkich. Był pierwszym Polakiem, który odniósł takie zwycięstwo.

Lilie doktora Bernera

Andrzej Berner z Dolistowa wie o liliach wszystko, zaś należący do niego zbiór tych pięknych kwiatów jest największy w Polsce. Na swym polu wyhodował ponad 100 gatunków lilii. Nie ma roku, by jego kwiaty nie zdobywały pierwszych miejsc na wystawach ogólnopolskich i europejskich. Swojej kwiatowej pasji pan Berner oddaje się po pracy. Z zawodu jest lekarzem.

ANETA ZAMOJSKA



A. Zamojska

Lekarz z Dolistowa ma w swoim zbiorze tysiące odmian lilii

O hobby lekarza wiedzą niemal wszyscy mieszkańcy. Doktor nie ukrywa, że często podczas wizyt pacjenci pytają o szczegóły dotyczące uprawy jakiegoś gatunku. Bo ogrodnicze hobby nie ogranicza się tylko do lilii.

– Zaczynałem od uprawy mieczyków, było to ponad 20 lat temu. Przyszła choroba i mieczyki zginęły. Irysy też miałem i po trochu wszystko, co może i nie może w Polsce rosnąć.

Kolorowe połacie

Ma też ogromny zbiór drzew iglastych. Skąd wzięła się ogrodnicza pasja u typowego „mieszczucha", jak sam o sobie mówi doktor?

– Przyszedłem do pracy na wieś. Pracuję do trzeciej, a potem co robić? W karty grać nie umiem, wódki nie lubię, a mieszkanie mam z dużą działką, ziemia II klasy, dobra, idealna do uprawy. Gdy dzieci były małe hodowałem warzywa, jeszcze papryki w sklepach nie było – ja ją hodowałem, miałem też 200 krzewów pomidorów. Był i jarmuż, i inne rzadkie warzywa.

Teraz doktor przestał uprawiać warzywa, a zajął się kwiatami.

– Nic do jedzenia, tylko do patrzenia – zaznacza.

A jest na co patrzeć. Połacie kolorowych lilii przyciągają wzrok z daleka. Kilka tysięcy przepięknych kwiatów o różnym kształcie i barwie (z wyjątkiem niebieskiej, bo jak zaznacza hodowca, lilie nie mają genu odpowiedzialnego za tę barwę).

Każdy gatunek doktor oznaczył tabliczką niczym w ogrodzie botanicznym. Ale hodowca nazwy lilii zna na pamięć. I historię każdego kwiatu.

Jest chodzącą „liliową" encyklopedią.

– Na świecie jest 120 gatunków lilii, z czego kilkanaście wykorzystano do krzyżowania między sobą. Lilie podzielone są na gatunki europejskie, azjatyckie, amerykańskie i nie poddające się podziałowi – wyjaśnia hobbysta z Dolistowa. – Drugi podział (ze względu na to, jakie gatunki z jakimi się krzyżowały): mieszańce azjatyckie, mieszańce trąbkowe, mocno pachnące, wrażliwe na nasze mrozy, m.in. lilia orientalna, którą kupuje się w kwiaciarniach do ślubu. One nie nadają się do uprawy w ogrodzie, są jednoroczne.

Trzecia grupa to lillum longiflorum, to jest tzw. grupa długokwiatowa pochodząca z Japonii. Nie nadaje się do uprawy na gruncie ze względu na małą odporność. Twórcy podziałów uznali, że nie da się krzyżować lilii azjatyckiej z trąbkową, ale oczywiście uparci ogrodnicy uznali, że się da. I powstało coś takiego, jak skrzyżowanie lisa z psem. Skrzyżowano orientalną z trąbkową – black beauty o pięknym wiśniowym kolorze. I to najnowsza tendencja w świecie liliowym – marzenie wszystkich kolekcjonerów lilii. Pan Berner ma ją w swoim zbiorze tysiąca odmian.

Lilie w towarzystwie królewskim

Ma też własne krzyżówki – prawie 100. Pierwszą własną odmianę zarejestrował w angielskim Królewskim Towarzystwie Kwiatowym, które prowadzi ewidencję wszystkich odmian. Gdyby hodowca chciał każdą zgłosić, to miałby kilkadziesiąt patentów. Ale nosi się z zamiarem rejestracji najnowszej odmiany lilii, nazwanej na cześć miejscowości, w której mieszka – Dolistowo.

Mieszkańcy Dolistowa przyzwyczaili się do „doktorowych" lilii, chociaż z początku co niektórzy robili sobie z nich prezenty. Ukradkiem zrywali kilka garści i uciekali.

– Ale to koszmar dla kolekcjonera, gdy zniszczy się efekt jego wieloletnich prac – wzdycha Andrzej Berner. Nazywa się miłośnikiem, kolekcjonerem, hobbystą i właścicielem największej kolekcji lilii w Polsce. Miłośnikiem do tego stopnia, że wiele lat sam pielił kwiaty.

– Byłem jedynym chłopem we wsi pielącym, można mnie było znaleźć na polu na klęczkach – śmieje się. – Ale ten etap mam już za sobą, teraz pracę tę wykonują panie stąd.

Najpierw była tygrysia

Pielęgnowane lilie są doceniane, czego dowodem jest okazały zbiór nagród. W ubiegłym roku na wystawie zorganizowanej przez Europejskie Towarzystwo Liliowe pan Berner pokonał wszystkich. Wygrała m.in. jego nowa lilia nazwana Dolistowo. Dodajmy, że lekarz wygrał tę wystawę jako pierwszy Polak.

A zaczęło się od zwykłego ogródka przy ul. Fabrycznej w Białymstoku, gdzie rosła lilia tygrysia podziwiana przez doktora, jeszcze wtedy małego chłopca.

– Lilie są piękne, cały świat zauroczyła lilia o nazwie Oczarowanie: piękny bukiet, piękny układ, piękny kształt, fryzowany – po prostu kwiat idealny, doskonały. Ten kwiat w latach 70-tych zaczął rewolucję liliową – mówi pan Berner.

I doktor w niej uczestniczy. Z doskonałym skutkiem.

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO

Obniżka cen od 1.08 do 3.08.2003 r.



~~1,49~~

0,87 kpl.

Komplet flamastrów 12 szt.



0,49 szt. ~~0,69~~

Blok rysunkowy



0,99 szt. ~~2,90~~

Książeczki edukacyjne



0,69 szt. NOWOŚĆ

Klej szkolny w tubie aluminiowej 30 ml



1,99 szt. NOWOŚĆ

Brulion A5 - 96 kartek, kratka



~~1,99~~ **1,29 opak.**

Długopisy 10 szt.



2,99 szt. NOWOŚĆ

Język angielski - nauka z nalepkami



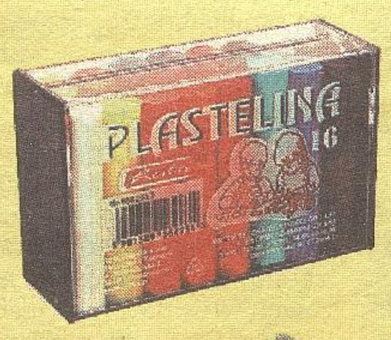
1,49 opak. NOWOŚĆ

Farby wodne 12 kolorów



10,99 szt. NOWOŚĆ

Plecak młodzieżowy



~~3,29~~ **2,49 opak.**

Plastelina 16 kolorów



2,69 szt. NOWOŚĆ

Piórnik tuba z nadrukiem



NOWOŚĆ

7,99 szt.

Plecak dziecięcy

N679603gwbh



W dniach 1, 2 i 3 sierpnia kupując **wędliny** lub **artykuły szkolne** otrzymacie Państwo **premię 10 %** wartości zakupionego towaru na konto Skarbonka.

Przykład :

Kupując kiełbasę toruńską w cenie 8,99 kg, otrzymacie Państwo premię 0,89 zł na konto

Kupując plecak Puma w cenie 65,99, otrzymacie Państwo premię 6,59 zł na konto

~~Pb 98~~	~~Pb 95~~	U 95	ON
3,29 litr	3,09 litr	3,09 litr	2,49 litr

15-680 Białytok, ul. Produkcyjna 84

Zapraszamy poniedziałek - sobota: 7^{00} - 22^{00} niedziela 9^{00} - 21^{00}

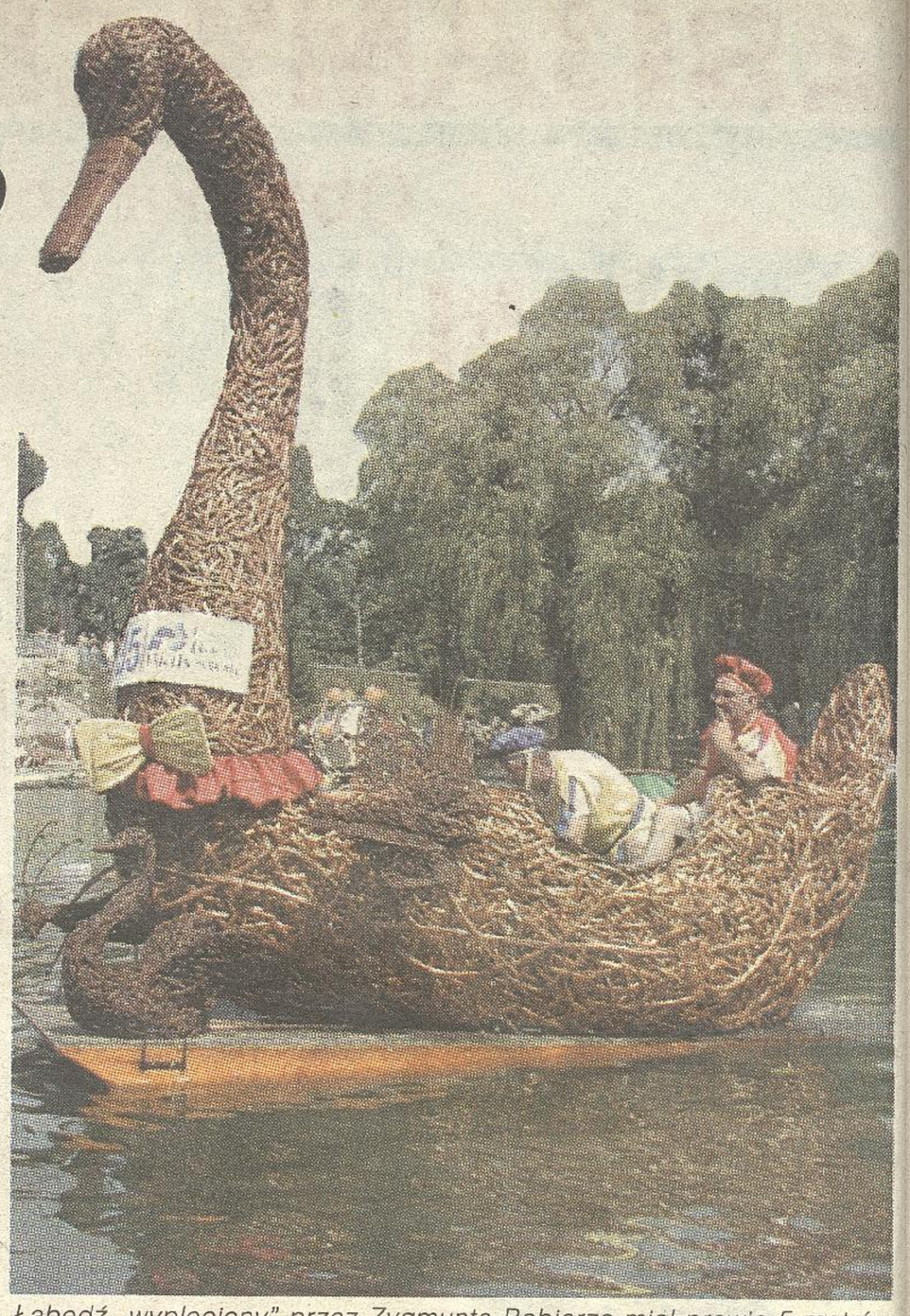
Zapraszamy 15.08.2003 od 9.00 do 21.00

Auchan

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW MAGAZYNU. CENY WSZYSTKICH PRODUKTÓW ZAWIERAJĄ VAT. Auchan informuje, że zdjęcia niektórych produktów nie są dokładnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

W Augustowie odbyły się regaty pod hasłem „Co ma pływać nie utonie"

Na Byle Czym, nie z byle kim



Łabędź „wypleciony" przez Zygmunta Babiarza miał prawie 5 metrów wysokości. Na tego pięknego ptaka „poszło" 200 kg wikliny

Wojciech Dróżdż z Warszawy chodził po wodzie. Jerzy Budkiewicz z Braniewa przebrał się za widelec i wiosłując pieczarką siedział na pizzy. Tomasz Rutkowski z Lublina musiał opędzać się od rekinów, a dziennikarze „Współczesnej" spokojnie sunęli po rzece na... żelazku.

DOROTA NAUMCZYK

Zaczęło się od giełdy staroci. Marek Ławniczak z Odolanowa w Wielkopolsce kupił na pchlim targu piękne, stare żelazko na węgiel drzewny, datowane na okres międzywojenny. Najbardziej zachwyciła go rączka przypominająca szyję smoka i zakończona smoczą, ziejącą ogniem głową.

Kiedy na początku tego roku myślał o skonstruowaniu kolejnego wielkiego „pojazdu", na którym można by... ślizgać się po śniegu i pływać po rzece, jego wzrok padł właśnie na ten „smoczy staroć". Minął miesiąc, a przed jego domem stanęło ogromne, mierzące prawie 4 metry długości i ponad 4,5 metra wysokości żelazko. Takie samo jak to z giełdy staroci tylko kilkadziesiąt razy większe.

– Do jego budowy używałem pianki, żywicy, blachy oraz starych, lnianych worków po kawie – opowiada Marek Ławniczak. – Pływaki zaś zrobiłem z pustych, metalowych beczek po olejach napędowych.

Marek Ławniczak ma już wprawę w konstruowaniu niezwykłych pojazdów. Rok temu zbudował bowiem ogromny statek Wikingów, na którym – wraz z 11-osobową załogą – pływał po augustowskiej Netcie i wygrał ubiegłoroczne Mistrzostwa Polski w Pływaniu na Byle Czym. Tym samym utrzymał swój mistrzowski tytuł z 2001 roku, kiedy to również został uhonorowany główną nagrodą za pływającego i ziejącego ogniem smoka „Mauritiusa".

Nie zatonęliśmy!

– Na żelazku też raczej nie zatoniemy – zapewniał Marek Ławniczak dziennikarzy „Gazety Współczesnej", którzy razem z nim wypływali na wody augustowskiej rzeki Netty. – Ten sprzęt bowiem, mimo że waży prawie 700 kg, ma też dużą wyporność, ponad tonę.

I jak się okazało, nasz doświadczony konstruktor miał całkowitą rację. Żelazko mało tego, że nie zatonęło, to jeszcze znakomicie radziło sobie manewrując pomiędzy innymi pływającymi po Netcie „pojazdami". Co więcej, wzbudzało aplauz zgromadzonej na brzegu publiczności, która machała do naszego kapitana, siedzącego na wysokości



4,5-metra redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej". Kiedy zaś przybijaliśmy do brzegu, obstępował nas tłum widzów, którzy chcieli sfotografować się na tle naszego żelazka. Najbardziej skorzy do robienia sobie zdjęć byli panowie, a to za przyczyną... najpiękniejszych kobiet Podlasia, które zabraliśmy na nasz pokład. Pływaliśmy bowiem razem z – ubranymi tylko w stroje kąpielowe – finalistkami tegorocznych wyborów Miss Podlasia 2003. Było więc goło i wesoło.

Zapisani w księdze rekordów

Aplauz publiczności wzbudzał też ogromny wiklinowy łabędź, którego wysokość oceniano na pięć metrów!

– Tego pięknego ptaka pletliśmy przez 200 godzin! – mówi Zygmunt Babiarz z Oleśnicy koło Wrocławia. – Zużyliśmy na niego 200 kilogramów wikliny. Było to pracochłonne, ale lubimy takie niezwykłe wyzwania.

Przywieziony do Augustowa łabędź nie jest największym wiklinowym trofeum wyplecionym przez Zygmunta Babiarza. Pan Zygmunt ma już na swoim koncie... 10-metrową żyrafę, która trafiła do Księgi rekordów Guinnessa. Teraz to wielkie zwierzę zdobi wejście do zakładu wikliniarskiego pana Zygmunta.

– Jednak moim ulubieńcem jest smok wypleciony w kształcie ogrodowej altany – przyznaje Zygmunt Babiarz. – Jest wspaniały i zamierzamy zgłosić go do Księgi Polskich Niezwykłości. Na razie jednak cieszymy się naszym złotym łabędziem.

Kiedy łabędź przybijał do brzegu, pan Zygmunt rozdawał publiczności... wiklinowe pióra swojego wspaniałego, pływającego ptaka.

Próba chodzenia po wodzie i koszmarny sen

Powszechne zainteresowanie wzbudzały też „Święte walce", wyglądające jak postawiony na wodzie ogromny okrąg, zbudowany ze sklejonych ze sobą przezroczystych, dmuchanych materacy. Wewnątrz znajdował się Wojciech Dróżdż, który... spacerując po materacach powodował, że przetaczały się one po wodzie.

– W ten sposób podjęliśmy pierwszą od dwóch tysięcy lat próbę chodzenia po wodzie – oznajmił pan Wojciech z Warszawy, zapowiadając, że na kolejne regaty przywiezie następny wynalazek umożliwiający chodzenie po wodzie.



Jerzy Radziewicz z Białegostoku do skonstruowania zwycięskiej „Butelki ze skrzydełkami" potrzebował aż 230 pustych butelek po wodzie

Do najzabawniejszych pływających po Netcie pojazdów należał zaś „Koszmarny sen gliździarza" z Lublina. Była to łódka z dwoma – łowiącymi rybki „na glizdę" – wędkarzami, za którą płynął... wielki rekin.

Nóż i widelec z pieczarkami w dłoniach

Uśmiech na ustach widzów wywoływała też pływająca pizza, na której siedziało trzech członków załogi: ketchup, nóż i widelec. Zamiast wioseł trzymali w rękach wielkie pieczarki i ogórki.

– Mamy może nie największe, ale z pewnością najzabawniejsze i najbardziej oryginalne pływadło – podkreślał Jerzy Budkiewicz z Braniewa, ubrany w biały, kucharski strój z wielkim plastikowym widelcem przyczepionym do czapki. – Wpadliśmy na pomysł pływającej pizzy, kiedy jeden z braniewskich restauratorów zgodził się zasponsorować budowę tego pysznie wyglądającego „statku".

Zaraz za pizzą płynęły też inne pomysłowe „okręty". Był wśród nich „Ostatni bastion", czyli tratwa z Fidelem Castro na pokładzie i transparentem na burcie: „Płyniemy Na Byle Czym, ale nie z Byle Kim". Był też pojazd „ORMO", na którym siedziało czterech przebranych w pomarańczowe stroje pomocy drogowej mieszkańców Braniewa oraz czołg „Siwy 103" przywieziony z miejscowości Polska Cerkiew. Na wodach Netty unosiło się też miasto Zgorzelec oraz wielki domek campingowy o nazwie „Reforma mieszkaniowa". Pływały też strzykawki, trabanty, a nawet... ferrari.

Najstarszy i najdłuższy

Najstarszym uczestnikiem regat był 80-letni Stanisław Marko z Przemyśla. W Mistrzostwach Polski w Pływaniu na Byle Czym wystartował na samochodowej dętce.

– Ta dętka może ratować życie tonącym – wyjaśniał. – Więc to chyba najlepszy pomysł na pływający pojazd. Ja sam jestem niepełnosprawny, ale na tej dętce chętnie pływam.

Najdłuższym startującym w regatach pojazdem był zaś „Pociąg do Unii", zbudowany ze związanych ze sobą 17 rowerów wodnych i trzech łódek. W „pociągu" jechało prawie 70 uczestników odbywającego się w Augustowie młodzieżowego obozu językowego „Summer Cump". Dzieciaki siedzące na „obklejonych" kolorowymi balonami rowerach wodnych wymachiwały flagami państw członkowskich Unii Europejskiej i wykrzykiwały „Niech żyje Adam Małysz!". W przedostatnim „wagonie" tego kolorowego pociągu widać było bowiem... Adama Małysza. Na rowerze wodnym umieszczono ślizgawkę, na której usadowił się chłopiec w stroju i okularach skoczka narciarskiego i z nartami w rękach.

Przyglądające się regatom jury doceniło pomysłowość dzieciaków z „Summer Cump" i nagrodziło „Pociąg do Unii" trzecim miejscem. Drugą lokatę i tytuł wicemistrza Polski w Pływaniu na Byle Czym zdobył zaś „Żniwny drabiniasty wóz", powożony przez Antoniego Paska z Kędzierzyna Koźla.

Zaczynają się żniwa

– To ostatni siana wóz dla zbiornika Racibórz – wykrzykiwał Antoni Pasek, przebrany w ludowy śląski strój i trzymający lejce zatopionego w wodzie po brzuch konia. – Właśnie zaczynają się żniwa, więc mój pojazd pływający jest chyba najbardziej na czasie!

Pan Antoni również w ubiegłym roku zdobył tytuł wicemistrza augustowskich regat. Płynął on na tej samej „furze", tylko załadowanej na kilka metrów wzwyż sianem.

– Teraz zmieniłem wystrój mojej fury i jej napęd – dodaje. – A oprócz tego pokusiłem się o... polityczny żart.

REKLAMA

BANK SPÓŁDZIELCZY
w Bargłowie Kościelnym
ul. Tysiąclecia 6a
tel. 642-40-21

Oddział w Augustowie
ul. Mostowa 12, tel. 643-55-07

Oddział w Ełku
ul. E. Orzeszkowej 7, tel. 621-55-03

Oferuje:
- prowadzenie rachunków bieżących i pomocniczych
- prowadzenie rachunków oszczędnościowo -rozliczeniowych (ROR) bez pobierania prowizji, odsetki dopisywane są co kwartał
- przyjmujemy wpłaty bez pobierania prowizji wnoszone na: KRUS i Zakład Energetyczny
- prowizja od wpłat za telefon wynosi 0,99 zł
- prowizja od innych wpłat 0,5% nie mniej niż 3 zł
- kredyty preferencyjne
- kredyty gotówkowe
- rozliczenia elektroniczne w systemie elixir

Zapraszamy

N679303qwbh



To ostatni siana wóz dla zbiornika Racibórz – wykrzykiwał Antoni Pasek, przebrany w ludowy śląski strój i trzymający lejce zatopionego w wodzie po brzuch konia. – Właśnie zaczynają się żniwa, więc mój pojazd pływający jest chyba najbardziej na czasie!



Na pływającej pizzy zasiadło trzech członków załogi: kechup, nóż i widelec. Zamiast wioseł trzymali w rękach wielkie pieczarki i ogórki

Tym żartem były płynące za wozem drzwi do stodoły o nazwie „Ministerska fantazja".

– Nazwa wzięła się stąd, że drzwi nawiązują do wypowiedzi ministra Komorowskiego, który powiedział, że polski lotnik potrafi polecieć nawet na drzwiach od stodoły – wyjaśnia Antoni Pasek. – To ja pomyślałem, że pewnie można i popłynąć na takich drzwiach...

Butelka ze skrzydełkami

Natomiast pan Jerzy Radziewicz z Białegostoku do skonstruowania swojego „pływadła" o nazwie „Butelka ze skrzydełkami" potrzebował aż 230 pustych butelek po wodzie. W zebraniu takiej ilości petów pomagało mu kilkanaście osób biwakujących na tym samym co on campingu koło Rynu. Pan Jerzy butelki te w sobie tylko znany sposób wiązał i w efekcie powstała z nich ogromna butla, w środku której zasiadł.

– Najlepsze do tej konstrukcji okazały się butelki po wodzie Cisowianka, ponieważ mają w odpowiednim miejscu wgłębienie umożliwiające połączenie ich ze sobą. Są też zrobione z twardego i wytrzymałego plastyku – zdradza pan Jerzy.

Jego pomysłowość i zaangażowanie w stworzenie tej konstrukcji doceniło jury, które przyznało mu pierwszą nagrodę.

– Miejsce nie jest ważne – podsumował Jerzy. – Ważny jest pomysł i radość, która towarzyszy jego realizacji. Wtedy bowiem człowiek przez jakiś czas tylko tym żyje i nie ma głowy na problemy dnia codziennego.

Również pan Henryk Markowski z Warszawy, który płynął na tratwie o tajemniczej nazwie „ARB" uważa, że zdobycie miejsca na podium w Mistrzostwach Polski w Pływaniu na Byle Czym nie ma żadnego znaczenia:

– Udział w tych regatach to poprostu świetny pomysł na rodzinne wakacje – mówi. – Długo zastanawiałem się nad tym, co zrobić, aby moje dorastające dzieci zechciały jeszcze razem ze mną jeździć na wakacje. I znalazłem sposób – wybudowałem tratwę, na której pływamy po różnych polskich rzekach: Pilawie, Drawie, a teraz przyszedł czas na Nettę. Za rok znowu nas tu zobaczycie...

Fot. A. Zgiet

ASS Społem
AUGUSTOWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

ZAPRASZAMY

„Społem" Augustowska Spółdzielnia Spożywców
Augustów, ul. Mostowa 3,
tel./fax (87) 643-32-44
www.pss-augustow.com.pl;
e-mail: kadrypssaugustow@pro.onet.pl

Zapraszamy do swoich 16 sklepów na terenie Augustowa:





Szczególnie polecamy znaną w Polsce restaurację
ALBATROS tel (87) 643 21 23
czynną od 12.00 do 1.00
Organizujemy przyjęcia, bankiety, wesela a także dancingi i dyskoteki.
Zapraszamy na obiady w cenie 6 - 9 zł
Zapraszamy na niezapomniane spotkania z Beatą.

Wyróżniony za potrawę regionalną „LEŚNY ZAWIJANIEC"
Polska

57 lat tradycji w Augustowie
3% taniej z kartą stałego klienta

PROMOCJA
Siemens M55



aparat cyfrowy z fleszem
cena zestawu od 29 zł
(35,38 zł brutto)

plusmisja



Nowe Plus Tanie
PROMOCJA
1-sekundowe naliczanie za 1 zł!*
Tylko w Plusie abonament za sekundowe naliczanie czasu połączeń kosztuje zamiast 15 zł (18,30 zł brutto) - złotówkę!
Chcesz płacić tylko za realny czas połączeń, wstąp do Plusa.
Liczy się każda sekunda.
*Oferta ważna do 17.08.2003

Pytaj o szczegóły w Punktach Sprzedaży Plus GSM - wspólnie znajdziemy dodatkowe oszczędności.
Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji.
Internet: www.plusgsm.pl
Informacja i Sprzedaż: 0-801 100 601
numer ulgowy
Plus GSM

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

ZATRUCIA POKARMOWE

Okres wakacji sprzyja zatruciom pokarmowym. Upały, prędkie posiłki w przypadkowych miejscach, a przede wszystkim żywność puszkowana mogą być źródłem niezwykle groźnej toksyny botulinowej, czyli jadu kiełbasianego. Jest to jedna z najsilniejszych trucizn pochodzenia biologicznego powodująca uszkodzenia układu nerwowego. Wytwarza ją bakteria – pałeczka jadu kiełbasianego (Clostridium botulinum) rozwijająca się w zepsutych konserwach mięsnych i warzywnych. O zepsuciu żywności konserwowanej świadczy gaz uchodzący przy ich otwieraniu, ale niepokój powinna już wzbudzić wypukła pokrywka puszki. To bardzo ważne, ponieważ pałeczka botulinowa nie zmienia smaku i wyglądu potraw! Pierwsze objawy zatrucia występują po 12 godzinach, lecz znamy przypadki zachorowań dopiero po 36 godzinach. Najpierw pojawiają się zawroty głowy, podwójne widzenie, ślinotok i zaburzenia połykania. Później dochodzi bezgłos i postępujące porażenie mięśni, głównie oddechowych. Jeżeli chory w porę nie trafi do szpitala prawdopodobieństwo śmierci jest duże.



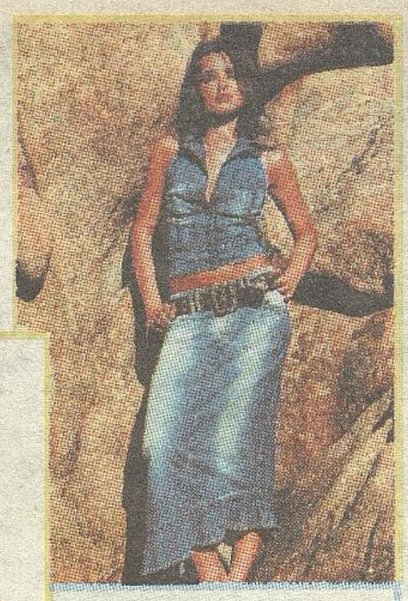
Unikajmy też owoców, warzyw i ziół, które rosły przy dużych szlakach komunikacyjnych. W roślinach gromadzi się wówczas ołów pochodzący ze spalin samochodowych. Ten ciężki metal wywołuje przewlekłe zatrucia zaburzające syntezę hemoglobiny (tzw. anemia ołowicza) i prowadzące do postępującego niedokrwienia mózgu.

Kolejny wakacyjny problem to zakup rodzimych owoców i warzyw. W małych wiejskich sklepikach królują owoce importowane: cytrusy i banany. Są one spryskiwane środkami zapobiegającymi pleśnieniu i gniciu. Aby nie doszło do ostrego zatrucia pokarmowego powinniśmy dokładnie myć je pod gorącą wodą, nie wystarczy tylko obrać skórkę ! Nie oznacza to, że zniechęcamy do jedzenia tych wspaniałych owoców. Cytrus jest świetnym źródłem wit. C, a banan – dobroczynnego dla naszego serca potasu. Mimo że oba wyglądają zupełnie inaczej, wydają ten sam typ owocu. Jest nim jagoda, o gęstym „maślanym" miąższu w przypadku banana, i soczystym w przypadku pomarańczy, cytryny lub grejpfruta. Miąższ cytrusów powstaje w wyjątkowy sposób: aromatyczna skórka owocu wypuszcza do wnętrza mnóstwo maczugowatych błoniastych wyrostków, które wypełniają się sokiem komórkowym. Błony wyrostków tworzą „cząstki" cytrusa i niektórzy z nas starannie je usuwają, aby w pełni ocenić smak owocu.

LENG

MODA

LETNIE METAMORFOZY



Moda tego lata jest tak różnorodna, na topie jest taka mnogość fasonów i kolorów, że aż w głowie się kręci... Co więcej, w tym roku możemy prawie że dowolnie mieszać ze sobą różne style, zestawiać ubrania o różnych krojach i pozornie zupełnie niepasujących do siebie kolorach. Nosimy więc zielone spodnie z niebieską bluzką, czerwoną spódnicę z różowym topem, a do cytrynowej sukienki zakładamy pomarańczowe klapki. Co kto lubi... Choć za królewski kolor tego lata trudno nie uznać wszechobecnej bieli. Najmodniejsze panie (i panowie również) ubierają się w tym roku od stóp do głów na biało. Kiedy jednak na nadmorski deptak „wylega" taki jednolitobiały tłum elegantek, może warto wówczas sięgnąć właśnie po te wszystkie inne kolory?

Ogromną dowolność mamy w tym roku również w kwestii wzornictwa. Modne są ubrania jednolite, modne są też paski (i poziome, i pionowe, a najlepiej ukośne) oraz kratki (różnych wielkości). Do mody wróciły też kwiaty (zarówno w postaci impresjonistycznie „rozmazanych" łączek, jak i jednego wyrazistego kwiatu na całej bluzce) oraz kropki. Ciągle warto też pamiętać o modnych już w zeszłym roku motywach zwierzęcych (przypominających skórę zebry i pantery) oraz o niezniszczalnym moro.

Jeżeli zaś przyjrzymy się krojom odzieży lansowanej przez kreatorów mody na lato 2003, to stwierdzimy, że „dla każdego coś dobrego". Nosimy bowiem zarówno malutkie bluzeczki przypominające biustonosze lub gorsety, jak i obszerne bluzki o kształcie męskich koszul. Nosimy bluzki przezroczyste jak mgiełki oraz tkane z grubego lnu. Nosimy dopasowane sexy-sukienki oraz luźne tuniki do kolan, które świetnie dają się zestawiać ze spodniami. Spodnie zaś mogą przypominać dopasowane do nóg rurki albo też mieć proste i szerokie na całej długości nogawki. Podobnie ma się rzecz ze spódnicami. Mogą być długie i wąskie z dwoma klasycznymi rozcięciami po bokach, mogą być plisowane lub zakończone falbanami, mogą przypominać pareo lub po prostu przewiązaną przez biodra chustę z długimi frędzlami.



Do tego wystarczy spojrzeć na ogromną różnorodność wzorów obuwia – od najmodniejszych w tym sezonie zupełnie płaskich klapek-japonek, po wysokie, sznurowane wokół łydki, sandałki na koturnach. I jeszcze ten wybór toreb – od malutkich przypominających portmonetki po ogromne torby – „sakwojaże" szyte z lnu, zamszu, skóry, zdobione koralikami, kamieniami, piórami... Od wyboru aż w głowie wiruje! Nie ubierajmy się więc wszyscy jednakowo. Nawet jeżeli mielibyśmy zrezygnować z najmodniejszego koloru tego lata – bieli.

DONA

wędkarstwo

najzdrowszy z nałogów

Urodzaj na zawody

Organizacja zawodów wędkarskich to jeden ze statutowych obowiązków Polskiego Związku Wędkarskiego. Zawody wędkarskie młodzieży to cel chlubny i godny pochwały.

Tak się złożyło, że miałem ostatnio możliwość obserwowania młodzieżowych zawodów wędkarskich rangi, powiedzmy, bardzo wysokiego szczebla. Wszystko miało być jak w bajce. Trzy dni zawodów, po jednej turze w ciągu dnia.

Opłata startowa dość wysoka, bo 360 zł od zawodnika i 260 zł od opiekuna.

Miejscem zakwaterowania jest bursa miejscowej zawodówki. Przyjęcie, owszem, dość miłe. Wszyscy otrzymują gustowne plakietki.

Pokoje są tak obszerne, że niejeden chomik syryjski dostałby z miejsca głęboko posuniętej klaustrofobii. Z napisów na ścianach dowiadujemy się, że „Kaśka ma wielkie cycy a Marta się puszcza."

Ze ściany nad łóżkiem patrzy na mnie pentagram z trzema szóstkami... Może rzeczywiście nawrócę się na satanizm?

Pogoda wzięła stronę organizatorów i postanowiła dorzucić coś od siebie. Ulewny deszcz i wiatr były miłym dopełnieniem organizatorskiego obłędu, nie wspominając już o suchym prowiancie rozdawanym na sektorach, a składającym się z butelki wody mineralnej i suchego rogalika.

Koniec I tury. Oczekiwanie na mający nadjechać obiad. Po godzinie doczekali się... Kawałek zimnego kurczaka, gumopodobne frytki i wzbudzająca zainteresowanie miejscowych much sałatka nasycają żołądki zawodników przed kolejną pięciogodzinną turą. A w programie miała być w tym dniu tylko jedna tura! Organizatorzy wykazali się tu daleko idącą troską o bezpieczeństwo startującej młodzieży i nie przywieźli nawet plastikowych sztućców, by żaden z młodych wędkarzy nie skaleczył się podczas spożywania obiadu.

Koniec drugiej tury. Nareszcie... Stojąc na deszczu zadaję sobie pytanie: „Gdzie kończy się zdrowy rozsądek, a zaczyna sadyzm?"

Wszyscy oczekujemy na wyniki z poszczególnych tur.

Oczywiście nikt z zespołu sędziowskiego nie trzyma się ustalonych w „Zasadach Organizacji Sportu Wędkarskiego" reguł.

Po kilku godzinach coś wisi na ścianie i śmierdzi. Śmierdzi niekompetencją i amatorstwem, chociaż pieniądze zostały zainkasowane. Wyniki owszem są, ale tylko z pierwszej tury oraz z pierwszej i drugiej łącznie. Aby było śmieszniej, na dwóch sektorach ryby ważone były wagą o dokładności do pięciu gramów, na trzecim zaś z dokładnością do jednego przez zespół sędziów nie mających najmniejszego pojęcia o zasadach matematyki na poziomie szkoły podstawowej.

Ryby perfidnie nie biorą. Każdy okonek powyżej 15 centymetrów jest zdobyczą na miarę zwycięstwa. Pięć godzin mija nadzwyczaj szybko. Nareszcie koniec tej parodii!!! Niestety, tu się pomyliłem, bo najlepsze było jeszcze przed nami...

Ważenie ryb i znowu ta sama pięciogramowa waga i ci sami sędziowie.

Główna komisja sędziowska ogłasza wyniki. Przyznają puchar za zwycięstwa w imprezie i sektorze. I znowu kompromitacja! Okazuje się, że zawodnik wywołany jako zwycięzca w sektorze tak do końca to tego sektora nie wygrał. Sala ryczy ze śmiechu. Mniej odporni turlają się po podłodze.

Szokuje także bogactwo nagród. Są wodery od sponsorów, akcesoria od sponsorów, katalogi reklamowe firm wędkarskich, coś tam jeszcze od sponsorów i... już!!!

Na co poszło 360 zł samego startowego od zawodnika? Szybko liczę. 17 drużyn razy 3 osoby razy 360 zł daje jakieś około 15 tysięcy z hakiem. Ile kosztować może jeden puchar?

Nie przedstawię oficjalnych wyników, bo tak naprawdę to ich nie ustalono. Wkrótce zapomnę o okrutnym bólu brzucha i biegunce (papieru nie było do samego końca!). Nasuwa mi się jednak pewna refleksja. Część młodych wędkarzy biorących udział w tym wędkarskim cyrku będzie w przyszłości zasiadać w zarządach kół PZW, być może sami organizować będą kiedyś mistrzostwa.

Ja, stary wędkarz mogę wybaczyć ten festiwal matactwa i nieposzanowania nikogo. Niestety, młodzi uczą się od dorosłych, a ci kraczą – „Co to za teraźniejszą młodzież mamy".

Antoni Remiesz

Narwianie nad Biebrzą

„Okoń" zabrał puchar

W bardzo miłej atmosferze, przy akompaniamencie kapeli „Narwianie" rozegrano nad Biebrzą, w miejscu tradycyjnie zwanym „Pompka" III Towarzyskie Zawody Spławikowe.

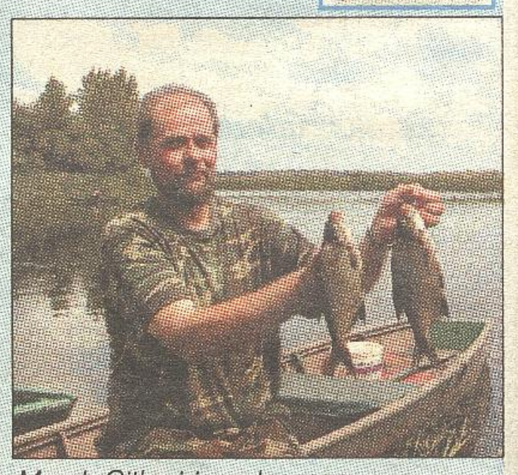
Łowcą największych biebrzańskich ryb – leszcz 310 g, okazał się Marek Citko z koła PKP Białystok.

Puchar dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego wyłowiła drużyna z koła „Okoń". Jerzy Miśkiewicz miał pecha a zarazem farta; pech chciał, że w trakcie zarzucania wysunęła się wraz z zestawem wędkowym i wpadła do rzeki, w miejscu gdzie głębokość wynosiła około 5 m, najcieńsza część czternastometrowego wędziska. Jurek nurkując wyłowił top i w tym miejscu pora na fart. Właśnie Miśkiewicz wyłowił najwięcej ryb.

Była grochówka, smażone ryby, kiełbaski na patyku a wszystko to przy akompaniamencie kapeli „Narwianie".

Animatorem i duszą imprezy był Kazimierz Skobodziński, prezes koła PZW przy PKP Białystok.

Brawo Kaziu.
I ja tam byłem, grochówkę degustowałem, biebrzankę piłem.



Marek Citko i jego leszcze



Zwycięska ekipa zawodów

REKLAMA

DRZWI i OKNA ! ceny do 50% w dół

PRZYKŁADY:
OKNO DREWNIANE 019 1480x1155 → 448 zł + 7% Vat
BALKON DREWNIANY OB4 880x2115 → 411 zł + 7% Vat
SKRZYDŁO SZKLONE BIAŁE "70" → 68 zł + 7% Vat

DOBRA STOLARKA
Classic sp. z o.o. 15-688 Białystok, ul. Przędzalniana 29
tel./fax 743-83-06, pn.- pt. 8.30-18.00 sob. 8.30-14.00
e-mail: stolarka@classic-bial.com.pl www.classic-bial.com.pl

REKLAMA

Bobrowa Dolina
Szukasz zacisznego miejsca do wędkowania?
Odwiedź Bobrową Dolinę!
Ogromne, zarybione stawy czekają na Ciebie!
www.bobrowadolina.pl
Wieś Bobrowa 25
(w kierunku Bobrownik)
tel. (085) 71-77-014
D620103wbhd

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 29

Cześć! Połowa wakacji za nami. Spędzacie je, jak sądzę, radośnie i pogodnie. Przed Wami jeszcze z pewnością wiele wrażeń i wyjazdów. Nabierajcie sił i... nie zapominajcie o Waszej stronie w „Gazecie Współczesnej". Zapraszam do rozwiązywania łamigłówek.
Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 26. otrzymują: ***Maciek Lumański z Bielska Podlaskiego, Marta Łysenko z Lipska oraz Paulina Grabowik z Białegostoku.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek





Pytacie w listach, jak miło, pożytecznie, a przede wszystkim wesoło spędzić wakacje. Oto propozycje. Na zdjęciu powyżej widzicie dzieci z Katowic, które próbują udowodnić, że choć zjedzenie arbuza w normalnych warunkach sprawia czasami niejakie trudności, można tego dokonać bez pomocy rąk. Na zdjęciu obok dzieci z Manili na Filipinach malują kilometrowej długości zwój płótna. Do malowania tego obrazu używają tylko swych palców i rąk. Organizatorzy imprezy zamierzają zgłosić go do Księgi rekordów Guinnessa. Fot. PAP, PAP/AP

WARTO PRZECZYTAĆ



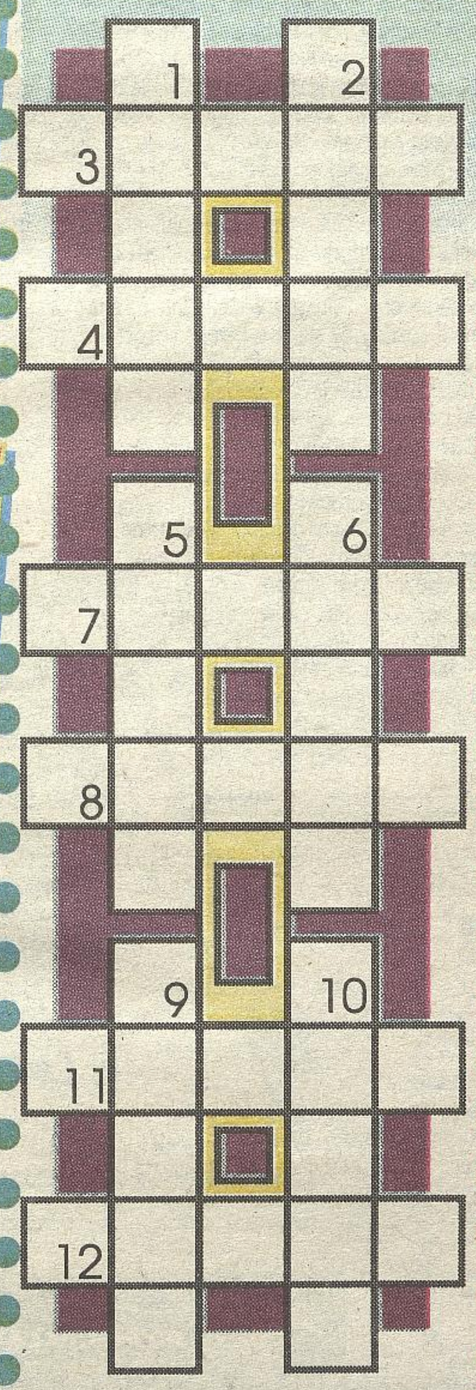
Wioletta Piasecka jest m.in. autorką licznych bajek i baśniowej biografii J.Ch. Andersena. Dziś chcę namówić najmłodszych czytelników „Współczesnej" do bliższego zapoznania się z jej bajkowymi historiami, które wydała w zbiorach: „Bajka na dobranoc", „Zaczarowane bąbelki" i „Sześć życzeń Natalki". Zawarte w nich bajki przeznaczone są, moim zdaniem, dla dzieci, które rozpoczynają naukę w szkole podstawowej, ale świetnie też nadają się do głośnego czytania dzieciom jeszcze młodszym, które same nie potrafią tego robić. Znajdziemy tu opowiadania pełne magii i niesamowitości (np. to o skarbie Sfinksa, czy o magicznych bąbelkach z historiami). Są tu bajki fantastyczne, z mówiącymi zwierzętami i przedmiotami m.in. „Leśna bitwa", „Piórko", „Kredki", są całkiem z życia wzięte i trochę smutne, jak ta o kotku. Są też inne, w których nie brak dobrych i zaskakujących zakończeń. Wszystkie są ciekawe i dobrze opowiedziane. Do tego pięknie i bogato zilustrowane. Warto w tym miejscu podkreślić, że bajki z omawianych książeczek mają różnych ilustratorów, mnie najbardziej podobały się obrazki Marcina Koszyńskiego.

Marek

Wioletta Piasecka, „Bajka na dobranoc", „Zaczarowane bąbelki", „Sześć życzeń Natalki", Wydawnictwo DROZD C.T., Elbląg 2003, s. 32.

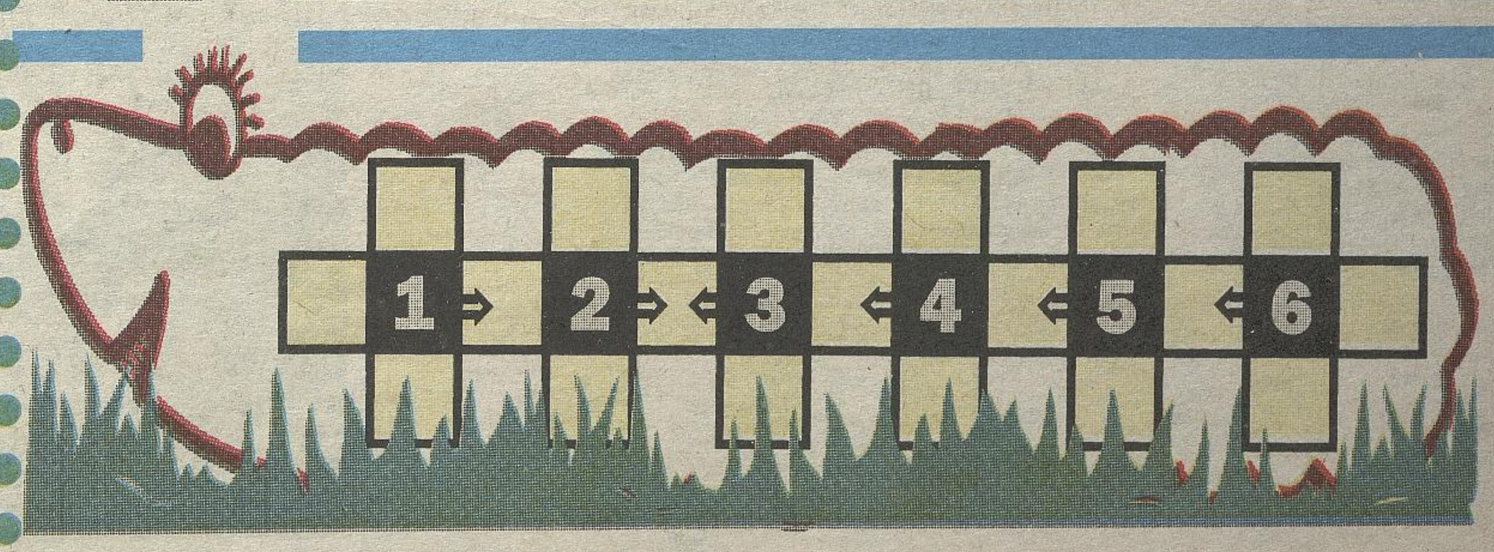
3xKRZYŻÓWECZKA

PRAWOSKOŚNIE: 1. Na zakupy. 2. Może go dostać niegrzeczne dziecko. 3. Gwiżdżący ptak. 4. 12 miesięcy.
LEWOSKOŚNIE: 1. Dziki przodek krowy. 2. Zatyka wannę. 3. W zeszycie do matematyki. 5. Polewa się nim obiadowe ziemniaki.



zajmuje się nim biznesmen
ogldasz w nim filmy
lisi ogon
np. karnawałowy
podobne do żubrów
obchodzi imieniny 26 lipca
leczniczа roślina doniczkowa podobna do kaktusa
nakaz zatrzymania się
wznoszony z różnych okazji
przepływa przez Przemyśl

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól ze strzałką.
1. Psi dom. 2. Mieszkanka sadzawki. 3. Jedno ze zbóż. 4. 1000 kilogramów. 5. Świecąca reklama. 6. Miejsce, w którym odpoczywają karawany.

PO STRUNACH

BEZ LITOŚCI

Fryderyki są symbolem upadku. Gorzej już być nie może i dziwi mnie, że tak wielu muzyków toleruje sytuację, w której prawie nic od nich nie zależy. Ich płyty brzmią gównianie, teledyski nie prezentują żadnego poziomu, kampanie marketingowe są czystą fikcją, a wręczanie im nagród ze stolika stojącego na scenie to zniewaga. Za rok zaproszą wszystkich do prywatnego mieszkania, wręczą dyplomy i będą dalej wmawiać, że wszystko jest w porządku.

Glaca
(SWEET NOISE)

Twórczość The Beatles wyznaczyła początek nowej ery w historii muzyki popularnej. I chyba do dziś należy postrzegać utwory tej grupy jako jedne z najbardziej nowatorskich i inspirujących, jakie powstały. Nie było drugiego takiego zespołu jak The Beatles. I nigdy już nie będzie.

Steve Severin
(SOUXSIE AND THE BANSHEES)

Anglia to straszne miejsce i mieszka tam mnóstwo ludzi. A w sumie poza Londynem nic nie istnieje. Wszędzie tylko Londyn, Londyn, Londyn. Wszystko się kręci wokół tego miasta. A to totalna dziura.

Barry Burns
(MOGWAI)

ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU

Rodzinny duet

Do nagrania motywu przewodniego nowego filmu Jerzego **HOFFMANA** „Stara Baśń. Kiedy słońce było bogiem" Beata **KOZIDRAK** zaprosiła swoją śpiewającą córkę, Katarzynę **PIETRAS**. Piosenka o nieznanym jeszcze tytule została skomponowana przez Krzesimira **DĘBSKIEGO**, czuwającego nad całą ścieżką dźwiękową filmu. Tekst został napisany przez samą Beatę **KOZIDRAK**. Premiera singla planowana jest na połowę sierpnia. Pełny album ze ścieżką dźwiękową, jak i cały film będą miały premierę w drugiej połowie września. Nie jest to pierwsza przygoda **KOZIDRAK** z filmem – wcześniej zaśpiewała piosenkę „Rzeka marzeń" do filmu „W pustyni i puszczy".

Blendersi bez Amerykanina

Blendersi rozstali się ze swoim już drugim angielskojęzycznym wokalistą, Nigelem **BENWAY**`em. Amerykanin, grający wcześniej w kapeli **FLAP HOUSE VAG**, objął obowiązki drugiego wokalisty około trzech lat temu, po odejściu **GLENNSKI**`ego. Nigel musiał wrócić do USA ze względu na problemy zdrowotne jego mamy. Wszystko stało się bardzo nieoczekiwanie, na decyzję o ewentualnym powrocie miał raptem 20 dni.
– Na miejscu Nigela jest już nowy wokalista, tym razem Polak. Nazywa się Bartek i na razie gra z nami tylko koncerty, być może nagra płytę – powiedział perkusista grupy, Nosek. Postanowiliśmy nie szukać na miejsce Nigela Amerykanina, bo łatwiej jest nauczyć Polaka angielskich tekstów, niż Amerykanina – polskich.

Orion w Behemoth



To, że **NOVY** odszedł z **BEHEMOTH**, obejmując posadę basisty w **VADER**, znane jest od paru tygodni. Nowością jest to, że nowym basistą sesyjnym **BEHEMOTH** został **ORION**, znany z **NEOLITHIC** i **VESANIA**. O nowej sytuacji w zespole mówi lider **NERGAL**: – Tymczasem na koncertach wspomaga nas **ORION** i po zagranych już dwóch czerwcowych sztukach we Francji mogę śmiało stwierdzić, że sekcja w **BEHEMOTH** jeszcze nigdy nie brzmiała tak solidnie i równo. Póki co więc gramy w tym składzie, o tym jak bardzo i czy w ogóle się on scementuje, porozmawiamy za kilka miesięcy.
NERGAL opowiedział też o najbliższych planach zespołu: – Trzon **BEHEMOTH** pozostaje niezmienny i w tym samym składzie już zaczynamy intensywną pracę nad nowym materiałem zatytułowanym roboczo „Nephilim Rising". Czekając na nowy album fani będą mieli okazję posłuchać nowego, ściśle limitowanego krążka z nigdzie nie publikowanym, półgodzinnym programem, pod wspólnym tytułem „Conjuration".

Koniec Immortal

Norweska black metalowa legenda **IMMORTAL** zakończyła działalność. Mimo dementi składanego przez wytwórnię Nuclear Blast, która twierdziła, że zespół zrobił sobie jedynie „dłuższą przerwę", grupa oficjalnie ogłosiła o zakończeniu działalności. „Zdecydowaliśmy się zakończyć działalność **IMMORTAL** z powodów osobistych. Dziękujemy naszym fanom na całym świecie, którzy pomagali nam przez te wszystkie lata" – napisali muzycy w informacji prasowej.
Dalsze plany byłych członków grupy nie są na razie znane.

Śmieci na Limp Bizkit

Nieoczekiwane „powitanie" miał **LIMP BIZKIT** podczas koncertu w Chicago w ramach trasy „Summer Sanitarium" u boku **METALLIKI** i **LINKIN PARK**. Gdy zespół pojawił się na scenie, z widowni rozległy się gwizdy dezaprobaty, a w stronę muzyków poleciały śmieci. Atmosferę podgrzały niewybredne komentarze Freda **DURST**`a pod adresem fanów. Efektem takiego „powitania" było zejście **LIMP BIZKIT** ze sceny już po 20 minutach. Nie zmienia to faktu, że nowa płyta **LIMP BIZKIT** „Panty Sniffer" jest już gotowa, a w przyszłym tygodniu trafi do rozgłośni radiowych singiel z utworem „Eat You Alive", pochodzącym z nowego albumu.

Al Sirat po nagraniach

W połowie lipca w studio Taklamakan w Opalenicy sesję nagraniową nowego albumu „Kala" zakończył ostrołęcki zespół **AL SIRAT**. Pozostał jeszcze mastering albumu, którym zajmie się Grzegorz **PIWKOWSKI**. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie wydawcą płyty i kiedy pojawi się ona na rynku.

Dolores – Heleną

Wokalistka **CRANBERRIES** Dolores **O`RIORDAN** potwierdziła swój udział w realizacji musicalu „Helen Of Troy" produkowanego przez wokalistę **AC/DC** Briana **JOHNSON**`a.
O`RIORDAN użyczyła swego głosu w kilku piosenkach. Według oficjalnej strony **CRANBERRIES JOHNSON** pracował nad tym przedsięwzięciem od kilku lat i ma nadzieję, że premiera „Helen Of Troy" nastąpi w tym roku w Londynie. Spektakl jest opisywany jako połączenie muzyki i tańca, z minimalną ilością dialogów.

na podst. www.cgm.pl i www.rockmetal.pl
opr. DJ Bęben

ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU ☎ ZE SŁUCHU

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl
27.07.2003

1. M.O.D. „Rage Against The Mac Machine"
2. FARMAKON „Loosely Of Amoebas"
3. NIGHTRAGE „The Tremor"
4. LABYRINTH SLAVE TO THE NIGHT(CENTURY MEDIA)
5. GUTTER SIRENS „Chameleon"
6. GUTTER SIRENS „Voices From Heaven"
7. GUTTER SIRENS „Tears In Dragon`s Eyes"
8. GAMMA RAY „Heavy Metal Universe"
9. BLACKMORE`S NIGHT „All For One"
10. MEAT LOAF „Couldn't Have Said It Better"

CULT OF LUNA „The Beyond"

Earache Rec./Mystic Prod. (5 $trun)

Nie pamiętam już, kiedy dałem jakiejś płycie maksymalną notę, a co dopiero albumowi zespołu praktycznie nieznanego. Jednak debiutujący w barwach dużej wytwórni Szwedzi dali na „The Beyond" nie tylko dowód olbrzymiej (przy zastosowaniu całkiem zwyczajnych środków) muzycznej wyobraźni i umiejętności kreowania psychodelicznego nastroju, od którego nie sposób się oswobodzić aż do ostatniego dźwięku, ale przede wszystkim poszerzyli granice muzyki ekstremalnej. I choć smutku na tej płycie jest tyle co, na 10 albumach gotyckich i doommetalowych, a mroku więcej niż w najczarniejszym black metalu, **CULT OF LUNA** nie ma z tymi stylami nic wspólnego. Gdyby chcieć porównać muzykę **CULT OF LUNA** do twórczości jakiejś grupy, należałoby wymienić **NEUROSIS** i... na tym koniec porównań – szalenie zresztą umownych. „The Beyond" nie sposób bowiem nadać jakąkolwiek etykietkę. Z jednej strony zespół miażdży masywnymi, monumentalnymi riffami, atakuje gardłowym, wściekłym, a jednocześnie pełnym bólu i rozpaczy wokalem, z drugiej zaś wprowadza na ambientalne, tworzone bardzo oszczędnymi dźwiękami, zimne i psychodeliczne terytoria. Tu też jednak nie ma pełnego uspokojenia: owe przestrzenie pełne są podskórnej nerwowości, stanowią bardziej zapis odgłosów niewidzialnego świata, który istnieje pod powierzchnią czarnej wody („Receiver"). Światy kreowane przez **CULT OF LUNA** wydają się jednak skazane na zagładę, ileż przewrotności w tytule utworu „Genesis", którego początek brzmi jak najsmutniejszy kawałek **NIRVANY** (tyle, że jeszcze parokrotnie „zdołowanej"), po czym przeradza się w marsz żałobny XXI wieku...
Skomplikowana i trudna, choć na pozór jednostajna muzyka, wprawia w hipnozę, jednocześnie wywołując dreszcze na całym ciele. **CULT OF LUNA** za nic ma bowiem przewidywalne konstrukcje utworów. Muzycy, wielokrotnie wtrącając parę dźwięków więcej niż by się oczekiwało, pozostawiają w niepewności, nie tylko co do tego, jak utwór potoczy się dalej, ale co dalszych losów universum. O tym, jak wiele obaw i smutku można wyrazić, używając dźwięków bardzo oszczędnie, pokazuje wstęp do „Circle", będący czymś na miarę dokonań **RADIOHEAD** czy **PINK FLOYD** (porównanie znowuż umowne). Z kolei w transowym „Leash" ostre, ciężkie, pełne energii, ale i smutku riffy rozdzierają ciało, by dotrzeć do zakamarków duszy, kiedy indziej zaś (jak np. w nabierającym niebywałej intensywności „Arrival") muzycy zamiast strun, z pozbawionym nienawiści sadyzmem, targają wyciągnięte na wierzch nerwy słuchacza. **CULT OF LUNA** drwi sobie jednak nie tylko z jego nędznej cielesnej powłoki, ale też z uczuć. Prawdziwy ból, zadawany jednak bez cienia przyjemności, a raczej z lucyferycznym poświęceniem, sprawia kończący płytę „Further". Kiedy bowiem potęga posępnych riffów wieszczy Apokalipsę, pojawia się promień światła, który jednak zaraz ginie, a człowiek pozostaje w niepewności, czy to tylko igraszka demonów, czy nadzieja na ocalenie. Pozwólcie **CULT OF LUNA** zabrać się w tę lunatyczno-psychodeliczną podróż po zakamarkach Waszej duszy, a być może znajdziecie odpowiedź na to pytanie. **DJ Bęben**



MOONLIGHT „Moonlight"



Metal Mind Rec.
(bez $trun)

Dziwna jest ta płyta. I to z dwóch powodów. Po pierwsze zawiera ponownie nagrany materiał **MOONLIGHT** pochodzący sprzed 10 lat. Zresztą sam zespół określa zawartość tego albumu jako „twórcze wariacje na tematy dawne". Po drugie są to „wariacje" mocno zaskakujące. Pierwszych pięć utworów opiera się przede wszystkim na mrocznych, czasem agresywnych („V.I.T.R.I.O.L.") brzmieniach elektronicznych i głosie Mai **KONARSKIEJ** – czasem melorecytującej, innym razem wydającej z siebie jedynie orientalne wokalizy w stylu Ofry **HAZY** (bardzo teatralny, doskonale nadający się jako muzyczna oprawa przedstawień „Kliniki Lalek" kawałek „Czas Salomona"). Jeśli już pojawia się w tych piosenkach gitara, to i tak nie ma mowy o mocnym, riffowym graniu. Także perkusja brzmi bardzo mechanicznie i gdyby nie wokal, byłoby to naprawdę zaskakujące, najbardziej odhumanizowane oblicze muzyki **MOONLIGHT**. Zmianę zarówno pod względem muzyki, jak senno-chłodnego klimatu przynosi utrzymany jakby w stylu **RAMMSTEIN** utwór „Bestia", w którym pojawiają się ostre gitary, wyraźny rytm (choć perkusja nadal brzmi jak automat), a śpiew **KONARSKIEJ** nabiera mocy i energii. To jednak wyjątek na tej, trwającej zaledwie pół godziny płycie. W dwóch kolejnych utworach Maja znowu pogrąża się w onirycznych klimatach, z tą różnicą, że dominująca wcześniej elektronika znika, natomiast gitara jest wyłącznie instrumentem akompaniującym. Mimo takich zwrotów stylistycznych, całość jawi się zadziwiająco spójnie, jednak generalnie „Moonlight" należy traktować jako ciekawostkę, a nie regularne wydawnictwo. I dlatego oceny wyrażonej w $trunach nie ma. **DJ Bęben**

BLACKMORE`S NIGHT „Ghost Of A Rose"

SPV/Mystic Prod.
(2+1/2 $truny)

Ritchie **BLACKMORE** zdecydował się na przedsięwzięcie, które mogło mieć wszelkie szanse na sukces – zarówno artystyczny, jak i komercyjny. Sięgnął po muzykę dawną, pieśni śpiewane przed wiekami na rycerskich dworach, na poły folkowe utwory i postanowił przełożyć to na język muzyki czytelnej dla współczesnych odbiorców. Jednak zamiast smakowitego kęsa wyszła szmirowata papka, połączenie wiejskiego **CLANNAD** z prostackimi aranżacjami, których nie powstydziłaby się żadna kapela discopolowa. Tej muzyki słucha się z zażenowaniem, tym większym, że maczała w niej palce legenda rocka. Owszem, z niekłamaną przyjemnością można wysłuchać kilku utworów z tego krążka. „Way To Mandalay" przypomina przyzwoity pop tworzony przed 20 laty przez Mike`a **OLDFIELDA** i Maggie **REILLY**. Poprawnie wypadają covery Joan **BAEZ** („Diamond And Rust") i **JETHRO TULL** (rockowy „Rainbow Blues"). Świetnie brzmi też zamykająca płytę ballada „Dandelion Wine". I to wszystko! Razi tandeta elektronicznych wstawek, która bardziej pasowałaby do miernego country niż podrasowanej muzyki dawnej skrzyżowanej z folkiem. Prawdopodobnie **BLACKMORE** bawi się do spółki z towarzyszką życia Candice **NIGHT**. Szkoda tylko, że dobrego gustu mu nie wystarczyło. **Pit**



Elementy wrogie redakcji „Po $trunach" postanowiły pozbawić ich dobrego samopoczucia i nieoczekiwanie wyciągnęły im stare grzeszki. Pita oskarżono o informowanie kolegów o dostawie tańszych batonów czekoladowych w sklepie GS-u, mana – o jazdę na łyżwach po zużyciu zbyt wielu odświeżaczy do ust, natomiast DJ`a Bębna – o niezwrócenie kredytu na walkmana. Tworzone przez redaktorów kolegium postanowiło oczywiście (samo)ukarać oskarżonych, ale ze względu na lato, przełożyło obrady na powakacyjną przerwę. Za karę jednak redaktorzy pozbawili sami siebie prawa do losowania, w związku z czym w zalewie kartek zanurzyła się Sierotka. I tak nagrody trafią do Ewy Juszkiewicz z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry) i Filipa Nieściora z Sokółki (nagrodę powierzyliśmy poczcie), którzy słusznie odpowiedzieli, że zespół **WRINKLED FRED** pochodzi z Polski. Dziś natomiast pytamy, w jakim zespole występował kiedyś Ritchie **BLACKMORE**. Chodzi o:

a) Black Sabbath,
b) Deep Purple,
c) Led Zeppelin?

Na poprawne odpowiedzi na kartkach pocztowych z naklejonym talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.



PO PIĘCIU LATACH PRZERWY NA NOWO
ROZPOCZĄŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ
BLACK METALOWY
ZESPÓŁ:
HermH
POSZUKUJEMY GITARZYSTY
ORAZ KLAWISZOWCA
PORUSZAJĄCYCH SIĘ W KLIMATACH
SZEROKO POJĘTEGO BLACK METALU!!!
KONTAKT:
BART tel.: 502-711-181
e-mail: ak.bk@interia.pl

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej"

– napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji.

– nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Anons możesz przesłać także emailem. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl Pamiętaj, że oprócz tekstu anonsu w Twoim emailu musisz podać adres,na który prześlemy Ci korespondencję.

Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 115.

Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9.00-16.00 do redakcji, pok. 115.

Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

Kochani!

W poprzednim odcinku pisałem, że okres urlopowy to czas szczególny dla zawierania znajomości. Spotykamy się na plaży, na basenie czy na koncercie. Nie trzeba dużo wysiłku by podczas takich wakacyjnych imprez poznać kogoś ciekawego. Warto rozejrzeć się dookoła. Nie trudno zauważyć, że są tam ludzie samotni, którzy tak, jak wielu z Was nie mają z kim pójść na spacer czy wspólnie wysłuchać koncertu. Pewnie bez kłopotu zauważycie „swoje" bratnie dusze. Wystarczy nieco odwagi. Może opłaci się Wam to, gdy potem siądziecie sobie razem w kawiarence nad jeziorem czy w parku. Tymczasem zasypaliście mnie stertą listów. Prosicie o szybkie zamieszczenie anonsu. Czynię to niemal na bieżąco, chociaż zaczyna tworzyć się mała kolejka. Mam nadzieję, że nie trzeba będzie czekać długo. Wybieram się wkrótce na urlop, a to może spowodować drobny zator. Mam nadzieję, że mi wybaczycie. Po wakacjach może wreszcie uda mi się Was namówić na wspólne spotkanie. O szczegółach napiszę na początku września. Cierpliwości!

Z przyjemnością czytam listy, w których szczerze piszecie o swoich oczekiwaniach i pragnieniach. O Waszej samotności i o przyrzeczeniach, że kończycie samotne życie a znalezienie przyjaciela stawiacie za swój najważniejszy cel.

W Waszych listach często pojawia się prośba by listy wysyłać do Was dyskretnie, bez żadnych dodatkowych adnotacji i pieczątek redakcyjnych. Niestety, nie zawsze jest to możliwe. Na kopercie znajduje się logo „Gazety Współczesnej". Nie sądzę aby przynosiło to komukolwiek ujmę, wprawiało w zakłopotanie. Nie umieszczam na kopercie napisu „Kącik Samotnych Serc". Jeśli jednak i to Wam przeszkadza – przysyłajcie swoje koperty z adresem i znaczkiem. Wówczas nie będzie żadnej adnotacji redakcyjnej. I jeszcze jedno: uważnie czytajcie nie tylko anonsy. Wielu z Was nie stosuje się do moich próśb utrudniając funkcjonowanie „Kącika". Listy nie posiadają adresu zwrotnego, często zamiast numeru oferty piszecie: „Samotna lat 23". I jest kłopot. Nie zawsze udaje mi się rozszyfrować komu ten list przekazać.

Prosząc o zamieszczenie anonsu, piszcie o sobie więcej, także o tym czego oczekujecie od partnera. Najczęściej chcecie aby był przystojny, bez nałogów, bez zobowiązań. I to wystarczy?

Emil

Lew lat 22: Mieszkam w Grajewie. Jestem wysokim, szczupłym brunetem. W życiu cenię szczerość i uczciwość. Lubię dobrą muzykę, przyrodę i ... długie spacery. Chętnie poznam ładną, wysoką, skromną, szczupłą dziewczynę w wieku 20-23 lat. Najchętniej ze wsi, dla której serce jest ważniejsze niż majątek. Wkrótce wybieram się do woja, a przed nim chciałbym poznać kogoś, kto pomoże przetrwać mi te szczególne dni. Być może nasza znajomość przetrwa znacznie dłużej. Mile widziane zdjęcie. Odpowiem na każdy list. (7766)

Wdowa lat 49: Jestem szczerą, sympatyczną osobą, z dużym poczuciem humoru. Cenię wszystko co jest piękne i dobre. Pracuję, mam własne mieszkanie. Uwielbiam podróże, muzykę, dobre filmy. Chętnie poznam Pana w stosownym wieku (np. wdowca), z którym mogłabym spędzić mile jesień życia. Jeśli gotów jesteś spełnić moje skromne oczekiwania – napisz. (7767)

Samotny lat 65: Czuję się bardzo samotny. Nie mam rodziny, jestem na rencie. Nie mam złych nałogów, lubię porządek, nie znoszę kłamstwa. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku, może być ze wsi. Nie szukam przygód ani majątku. Chciałbym mieć z kim przeżyć dni dobre i te gorsze. Potrzebuję prawdziwej przyjaźni. Jeśli samotność Ci dokucza – napisz. Może razem spędzimy resztę życia? (7768)

Władek lat 52: Mieszkam na wsi, mam duży dom. Jestem rozwiedziony, mam średnie wykształcenie i dość samotności. Chętnie poznam Panią do lat 60, miłą, tolerancyjną, o dobrym sercu, która zechce zamieszkać ze mną na wsi. Stan cywilny i wyznanie nie mają znaczenia. Czekam na listy. (7769)

Samotny lat 54: Mam dość samotności. Nie mam wątpliwości, że we dwoje przyjemniej jest spędzać każdą chwilę,nawet tą nieprzychylną. Chętnie poznam miłą, sympatyczną Panią w stosownym wieku. Marzę by wyróżniała się szlachetnością i bogactwem ducha. Jeśli nie chcesz dalej być samotna, nie masz kłopotliwych nałogów, jesteś taktowna i miła, pragniesz szczęścia – napisz. (7770)

Bogdan lat 33: Jestem wysokim blondynem o wesołym usposobieniu. Nie mam kłopotliwych nałogów i zobowiązań. Prowadzę gospodarstwo rolne na Mazurach. Chętnie poznam Panią w wieku 30-35 lat lubiącą pracę w gospodarstwie i poważnie myślącą o życiu. Mile widziane zdjęcie. Czekam na listy. (7771)

Jarek lat 33: Jestem kawalerem, mam wykształcenie średnie, pochodzę z byłego woj. suwalskiego. Prowadzę gospodarstwo rolne, jestem niezależny finansowo. Chcę zerwać z samotnością. Chętnie poznam Panią w stosownym wieku. Dziecko nie będzie przeszkodą w nawiązaniu znajomości. Zdjęcie mile widziane a numer telefonu znacznie przyspieszy i ułatwi kontakt. Czekam na listy. (7772)

Samotny lat 50: Jestem spokojny, bez nałogów, opiekuńczy, niezależny i bez zobowiązań. Mam stały dochód, mieszkanie, samochód, posiadam wiele wad i zalet. Chętnie poznam Panią w wieku około 50 lat, nie otyłą, bez zobowiązań. Czekam na listy. (7773)

Marek lat 29: Posiadam średnie wykształcenie, pracuję zawodowo. Nie nadużywam alkoholu, jestem spokojnym i wrażliwym człowiekiem. Chętnie poznam skromną Panią, z którą mógłbym rozmawiać na wszystkie tematy. Nie czekam na listy osób szukających przygód. (7774)

Samotny lat 21: W tak piękne lato chętnie odpoczywam na łonie natury, uwielbiam także jazdę na rowerze. Nie chodzę na dyskoteki. Jeśli nie masz kłopotliwych nałogów, jesteś katoliczką i masz dość samotności – napisz. Czekam na listy. (7775)

Samotna lat 25: Jestem średniego wzrostu blondynką o niebieskich oczach. Pracuję i mieszkam w Suwałkach. Cenię wszystko co szlachetne, piękne. Jestem skromna, spokojna i nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam Pana w odpowiednim wieku, który mieszka w Suwałkach lub okolicy. Jeśli jesteś w stanie spełnić moje oczekiwania – napisz. Życie jest jak superekspres – pędzi, mija wciąż nowe stacje i nie czeka ani na Ciebie, ani na mnie. Musimy wyjść mu naprzeciw, w innym razie wsiądzie do tego pociągu kto inny. Czekam na listy. Zdjęcie mile widziane a numer telefonu znacznie ułatwi zabranie się do wspomnianego ekspresu. (7776)

Wdowa lat 55: Los sprawił, że zostałam wdową. Będzie mi miło poznać wdowca lub kawalera w wieku do lat 65, który nie pali i nie nadużywa alkoholu. Nie czekam na listy od panów rozwiedzionych. (7785)

Wdowa lat 50: Jestem szatynką o łagodnym usposobieniu, uczciwą, wesołą, bez nałogów, katoliczką. Chętnie poznam Pana do lat 63 z Białegostoku. Jestem na rencie, posiadam swój dom, ogród, Może resztę życia spędzimy razem? Czekam na listy. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (7786)

NASZE SPRAWY

Nie mam wciąż żadnego odzewu w sprawie akcji: „Kwiatek dla najmilszej". Kochani, czy rzeczywiście nikt z Was jeszcze nie skorzystał z okazji by sprawić miłą niespodziankę żonie, narzeczonej, nieznajomej? A kobiety tak bardzo lubią otrzymywać kwiaty! A jeszcze do tego bez specjalnej okazji! To podwójnie działa. Czekam na relacje.

Możecie je przesyłać listem albo też za pośrednictwem Internetu. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Tą drogą przyjmowane będą także anonse. Możecie je przesyłać mailem. Warunek – w liście oprócz treści anonsu należy podać własny adres zamieszkania i informację w jaki sposób przesłać Wam korespondencję.

Dziękuję za miłe listy, m.in. Czytelniczce z Suwałk i Białegostoku. Magda pisze: „Nigdy by mi nie przyszło do głowy aby skorzystać z pomocy „Kącika" gdyby nie fakt, że jestem beznadziejnie samotna, a lada dzień zostanę kompletnie bez przyjaciół. Moja koleżanka opuszcza kraj na stałe. W tej sytuacji nie mam nikogo komu mogłabym się zwierzać, do kogo mogłabym się przytulić".

Magda mieszka w Białymstoku i jestem przekonany, że szybko znajdzie przyjaciół. Po to jest nasz „Kącik" aby za jego pośrednictwem zmieniać swoje życie na lepsze. Nie ma powodów do wstrzymywania się przed zamieszczaniem anonsów, gdy czujecie się samotnie. Wiem, że często wstydzicie się pisać do „Kącika", boicie się zgłaszać po odbiór listów. Wasze obawy są bezzasadne. Dotyczy to zarówno ludzi młodych: dwudziesto-, trzydziestolatków, jak i osób z większym doświadczeniem życiowym: pięćdziesięcio-, sześćdziesięciolatków. Samotność jest czymś najgorszym w życiu i nie warto się na nią skazywać. Każdy ma prawo do szczęścia i nikogo nie trzeba przekonywać, że życie w „pojedynkę" to stracony czas. Czekam na Wasze listy. Te o samotności i o sposobach walki z nią, a także na listy osób szczęśliwych, które etap życia w samotności mają za sobą.

Emil

NASZ EKSPRES

Napisali do Was

Wasze anonsy drukowane w „Kąciku Samotnych Serc" nie pozostają bez odpowiedzi. Codziennie poczta dostarcza wiele listów. Można znacznie skrócić czas oczekiwania na korespondencję.

Jak to zrobić? Niżej podajemy kody Czytelników, dla których mamy listy-odpowiedzi na zamieszczone w „Kąciku" anonse. Każdy, kto wyśle SMS na numer 7428 o treści: wspolczesna serce tu wpisze swój kod anonsu (przykład: wspolczesna serce 7632) otrzyma niezwłocznie całą korespondencję za pośrednictwem poczty. Dotyczy to zarówno Czytelników z Białegostoku, jak i z regionu.

Koszt jednego SMS-a to 4,88 zł (w tym VAT). Można też przysłać zaadresowaną do siebie kopertę z naklejonym znaczkiem.

Kody Czytelników, dla których mamy listy: 7494, 7508,7509, 7521, 7527, 7529, 7541, 7545, 7548, 7624, 7595, (dużo listów) 7624, 7648, 7659, 7660, 7689, 7690, 7700, 7716, 7721, 7722, 7723, 7726 (dużo listów), 7728, 7729, 7731, 7734, 7736, 7737, 7738, 7739, 7740, 7741, 7742, 7743, 7744, 7746, 7747, 7748, 7753, 7754, (dużo listów), 7756, 7757, 7760, 7762, 7764, (dużo listów), 7766. **(sed)**

INTERPRETACJA SNÓW

Co to znaczy...

Nierzadko zastanawiamy się skąd biorą się tematy naszych snów. Próbujemy je na własny sposób komentować. Raz trafnie, intuicyjnie, innym razem domyślamy się tylko, że sen zapowiada coś, co w naszym życiu może się lada dzień wydarzyć. Popularne senniki i słowniki snów istniały we wszystkich epokach. Wielu z nas wierzy w nie. I słusznie, bo sen jest magicznym odbiciem tego co przeżywamy na co dzień, tego o czym intensywnie marzymy, czego z niecierpliwością oczekujemy. Pytania o interpretację snów pojawiają się codziennie. Oto kilka przykładów interpretacji snów.

Śnić:

– **burzę** znaczy: gniew, dramat, jakieś czekające nas straszne przeżycie, szok. Może też oznaczać nadchodzącą kłótnię, spór, sprzeczkę miłosną. Jeśli burza kończy się we śnie słońcem, ładną pogodą – oznaczać może załagodzenie sporu już wkrótce po nim.

– **gazetę** znaczy: ważną nowinę. Śniący zapewne dowie się z tekstu gazety coś istotnego. Może to oznaczać, że będzie się o nim mówić publicznie. To ostrzeżenie dla nas, że nie doceniamy tego co się ostatnio wokół naszej osoby dzieje.

– **jacht, żaglowiec** oznacza: marzenie, ucieczkę od rzeczywistości, złudzenie. Jeśli śni się nam, że płyniemy żaglowcem, łódką czy jachtem – może oznaczać, że trafiliśmy do towarzystwa, które odstaje od rzeczywistości, od realiów. To oznacza w niedługim czasie zgubę, kłopoty, zagubienie. Warto zastanowić się czy jeszcze mocno stoimy na ziemi. Może trzeba szybko podjąć istotną decyzję? Nie należy czekać na samoistne rozwiązanie problemu, na cud. **(sed)**

HOROSKOP

LEW 23 VII – 23 VIII

Napięcia najlepiej przeczekać. Zwłaszcza, że tak naprawdę specjalnych powodów do narzekań nie ma. Nieoczekiwane spotkanie może dać sporo do myślenia. Kontakt z kimś spod znaku będzie coraz bardziej obiecujący. Wydarzenie drobne, ale dalekosiężne w skutkach.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Twoja wewnętrzna równowaga dobrze się sprawdzi. Nie przesadzisz z zawodowymi powiązaniami z niezbyt znanymi ludźmi. Pewne obowiązki załatwisz z tygodniowym wyprzedzeniem. Przestaniesz rozpamiętywać przeszłość, skupisz się na dniu dzisiejszym.

WAGA 24 IX – 23 X

Chociaż nie wszystko idzie tak, jak sobie życzysz, zachowasz pogodę ducha i zdrowy rozsądek. Więcej uwagi zwrócisz na rodzinę i dom. Dokonane wybory, mimo że nie do końca uświadomione, będą strzałem w dziesiątkę. Zatroszczysz się o kondycję fizyczną.

SKORPION 24 X – 22 XI

Niczego nie odłożysz na później, nawet jeżeli będzie to związane ze znacznym wydłużeniem i tak już pracowitych dni. Duże otwarcie na jakieś zmiany. Otworzysz się na przyjaźń i autentyczne zrozumienie. Przyznasz sobie prawo do popełniania błędów.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Pomyślny splot okoliczności. Dobrze poradzisz sobie w nie do końca korzystnych relacjach zawodowych. Spotkania z pewnym Skorpionem wróżą wiele dobrego. Zdobędziesz się na cierpliwość. Zastanów się jaką drogą dojść do wyznaczonego celu.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Teraz opłaci się grać na zwłokę. Rozstrzygające rozmowy odłożysz na później. Szansa na podreperowanie sytuacji finansowej. Humor poprawią podróże, także służbowe. Obietnice, z pozoru zupełnie szalone, zostaną dotrzymane. Twoje dni – wtorek i piątek.

WODNIK 21 I – 19 II

Możesz dostać zaproszenie na uroczystość u dalszej rodziny. I dobrze. Odpoczniesz od codziennych problemów. Powoli dogasa atmosfera poddenerwowania. Spotkasz się z nieudawaną życzliwością różnych ludzi. Dobre wiadomości wprawią w dobry nastrój.

RYBY 20 II – 20 III

W końcu szykujesz się na urlop. Przed Tobą najprzyjemniejsze chwile w roku. Teraz całą energię skupisz na pozamykaniu terminowych spraw. Pomoc nadejdzie ze strony wypróbowanej osoby. Naprawdę dobra kondycja. Żaden trud Cię nie zniechęci.

BARAN 21 III – 20 IV

Dni nabiorą dynamiki. Twoje decyzje będą zupełnie samodzielne i weźmiesz na siebie wszystko, co się z nimi wiąże. Informacje od bliskich okażą się niezwykle cenne. Silne emocje może wywołać dyskusja na życiowe tematy. Szczęście do pieniędzy.

BYK 21 IV – 21 V

Niezły moment na wykazanie się inicjatywą. Nadrobisz też jakieś zaległości. Póki co niczego nie zmienisz w kontaktach towarzyskich. Nie weźmiesz sobie do serca różnych komunikatów. Dobrze wiesz, że dookoła Ciebie są nie tylko prawdziwi przyjaciele.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Masz więcej wolnego czasu. Wykorzystasz go na zrobienie m.in. „wewnętrznych porządków". Nie obawiaj się, stagnacja Cię nie dopadnie. A każdy czasami potrzebuje chwili wyciszenia. Twoje kontakty z bliskimi pełne będą radości, przyjaźni i zaufania.

RAK 23 VI – 22 VII

Nie ma sensu swoich interesów wysuwać na plan pierwszy. Wszystko toczy się własnym rytmem i teraz nie warto przyśpieszać. Wystrzegaj się emocjonalnych burz. Nawet jeżeli irytuje Cię osoba widywana codziennie, starcia nie doprowadzą do niczego dobrego.

KRIS

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW, akwizytorów OFE, najwyższe prowizje. ☎(085)74-55-787.

015068A

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.

016264B

ANGLIA - Myślisz o wyjeździe do Anglii? Zobacz www.plang.com - Pracowałeś? Zwrot podatku.

015827A

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. „Victoria GA", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

016167A

DO montażu okien - Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-27-77.

016427A

DO myjni ręcznej. ☎0-505-263-401.

016563A

FIRMA zatrudni odpowiedzialnego, samodzielnego stolarza przy produkcji stolarki drewnianej. ☎(0-85)869-14-19, ☎869-14-20.

016554A

FRYZJERKĘ, fryzjera - Suwałki. ☎0691-754-312.

002103A

GOTUJĄCĄ, dyspozycyjną, minimum sanitarne. ☎0502-762-642.

016572A

KOBIETOM - opieka - Włochy. ☎0039-3473384149

015666A

MIESZKANIE kobiecie za pomoc domową - Ełk. ☎(087)610-43-05.

000601A

MONTAŻYSTÓW stolarki budowlanej. Ełk i okolice ☎0607-315-273.

000685A

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419. 7,58 zł/min.

015828B

POSZUKUJĘ pracowników do hurtowni - wysokie zarobki. ☎(087)563-16-70.

002160A

POSZUKUJĘ solidnego wykonawcy domu z bali - okolice Augustowa. ☎0609-400-898.

002060B

PRZEWOŹNIKÓW 26 ton i instruktorów nauki jazdy. ☎(085)730-51-45.

016434A

RECEPCJONISTĘ(TKĘ) -☎(086)272-06-30.

002154A

RODZINA włoska zatrudni Polkę do lat 50. ☎(087)621-65-85.

000527A

RZETELNYM, domowe prace, 900 miesięcznie. Umowa. ☎0-602-39-49-31 (7,58 zł/min.).

016449A

SKŁADANIE długopisów. ☎0606-957-928. 7,58 zł/min.

015826A

SUWALSKA Firma poszukuje elektronika. ☎0606-22-60-20.

002199A

SZUKAM pielęgniarki ze znajomością niemieckiego do pracy w Niemczech. ☎0608-880-065.

016435A

SZWACZKI, dzianina, overlock. ☎(0-85)716-32-34.

016489A

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl

014403A

WŁOCHY, Grecja - kobiety, mężczyźni - opieka. ☎0608-891-070.

016264A

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym. ☎(086)2775-217.

002212A

ZATRUDNIMY młodych mężczyzn do przyuczenia przy produkcji stolarki PCV. Suwałki, Platynowa 5, ☎(087)565-49-01.

002149A

ZATRUDNIMY PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO Z DOŚWIADCZENIEM W BRANŻY SPOŻYWCZEJ. PRACA NA TERENIE BIAŁEGOSTOKU. ☎0602-242-890.

016542A

ZLECĘ roboty ogólnobudowlane. ☎0-601-825-416, ☎0-603-773-664, ☎(0-85)743-66-47.

016190A

SZUKAM PRACY

EMERYT poszukuje pracy. ☎0605-899-831.

016588A

AUTOMOTO

KUPIĘ

*****AUTA powypadkowe do remontu - gotówka. ☎0-604-997-422.

012597A

*****AUTA powypadkowe. ☎0-602-222-709.

012598A

*****POWYPADKOWE - gotówka. ☎0-602-506-359.

012599A

****ABSOLUTNIE AUTA POWYPADKOWE. ☎0603-050-603.

000120A

****ABSOLUTNIE powypadkowe, zniszczone. ☎(085)711-71-54.

016178A

****ABSOLUTNIE POWYPADKOWE. ☎0606-814-679.

016178A

****AUTA POWYPADKOWE. ☎(029)769-42-37.

000120C

****AUTA rozbite. ☎(029)7-604-603.

000120B

****NAJDROŻEJ powypadkowe. ☎0602-666-111.

000120D

****POWYPADKOWE - GOTÓWKA. ☎0606-228-214.

016181A

4-5-OSOBOWY z homologacją ciężarową lub opel omega (1998). ☎0-601-264-246.

016521A

KAŻDY OD I WŁAŚCICIELA. ☎0-602-888-230.

013493A

STARA wywrotkę lub sam wywrot długi. ☎(0-85)719-75-31, ☎0-602-865-779.

016365A

SPRZEDAM

ŁADOWARKA czołowa udźwig 3.5t, napęd 4x4, 17.000 zł. ☎(0-85)721-65-24 po 20.00.,5

016569A

ASTRA II '98, 1.4, 16V. ☎(085)744-55-48.

006655B

BMW 524TD atramentowy metalik, stan b. dobry, 19.500 zł. ☎(085)662-45-75, 0501-265-816.

016462A

BMW 525 TDS (1997), stan idealny. ☎0606-647-150.

002238A

CINQUECENTO 700 (1994), stan bdb, niebieski metalik, 5.000 zł. ☎(087)610-01-04.

000608A

CINQUECENTO 700, czerwony, 43.000 km, I właściciel; garażowany - cena 9.000 zł. ☎(086)278-56-36.

002245A

CLASSIC (2002). ☎(085)683-32-03.

000158A

CORSA (1995/96) 3d, 15.400 zł. ☎0-505-134-261.

016577B

CORSA (1999). ☎(085)652-43-82.

016446A

DACIA (1991) z gazem, 2.000 zł. ☎(0-85)652-14-94.

016362A

DACIA 1.4 gaz, komplet opon zimowych, 4.800 zł. ☎(0-86)272-32-54, ☎0-502-132-773.

000675A

DAEWOO nexia 1.5GL (1997), czerwone, 90.000 km - stan bdb. -12.000 zł - lub zamienię na tańszy. ☎(086)278-33-64.

002240A

FELICIA (12.1996) 1.3MPI, 15.300 zł. ☎0-505-134-261.

016577D

FORD escort (1999). ☎(086)271-29-36.

016579A

FORD escort 1.3 (1993), 12.800 zł. ☎0-693-45-14-79, ☎(0-87)568-51-67.

016302A

FORD escort 1.3 (1996), biały, 16.000 zł. ☎0-503-43-98-68.

016481A

FORD siena (1986), stan bardzo dobry, 2,3D, sprzedam lub zamienię na osobowy z dopłatą 5 tys. zł. ☎(085)657-70-21.

016466A

FORD transit 2,5D 9-osobowy (1994), stan bardzo dobry. ☎(087)643-29-75.

016474A

GOLF III Diesel (1992). ☎(087)643-65-47.

016475A

HONDA civic (1996), 25.800 zł. ☎0-505-134-261.

016577A

IŻ. ☎0604-520-715.

000157A

LANGENDORF -naczepa wywrot, 3 lata kraj: 14 miesięcy używana, 3-osiowa, jedna -podnoszona; góra - aluminium; na poduszkach. Stan bardzo dobry. Pilnie! ☎0505-849-382, 0049306873796.

002184A

LUBLIN (1999); AVIA (1998) -stan bdb. ☎0608-520-156.

002233A

LUSTERKA elektryczne, lampy, tył, zderzak przedni do opla astry II sprzedam od 100 zł. ☎0-602-594-333.

016332A

MATIZ (2000) gaz, I właściciel, 16.500 zł. ☎0-600-87-90-64.

016312A

MERCEDES 123 (1982) 200D. ☎(085)676-24-06.

016484A

OKAZJA! PEUGEOT 307, 1.6, 5.800 km, pełna opcja. Poznański Auto. ☎(085)675-57-21.

006607B

OPEL astra 1.4 (1992). 12.400 zł. ☎0693-451-479,-☎(087)568-51-67.

016348A

OPEL astra II 1,2 (2002). 35.500 zł. ☎(087)566-48-28.

002191A

OPEL calibra 2.0i +gaz (1993) -17.000,-☎(086)279-00-72.

002223A

OPEL vectra 1.6 kombi 2xSRS homologacja na ciężarowy, faktura VAT, bezwypadkowy. 38.000 zł. ☎0604-959-599.

016347A

POWYPADKOWE i skorodowane - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.

006751A

RENAULT espace (1998) 3.0l z gazem, zamiana, raty, 52.500 zł. ☎0-607-319-398.

016498A

KÄRCHER

PROFESJONALNY SPRZĘT CZYSZCZĄCY

Sprzedaż, serwis

- **urządzenia czyszczące, myjnie**
- **chemia samochodowa**
- **czyściwa przemysłowe**

PUH EFEKT Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK, ul. I Armii Wojska Polskiego 6
tel. (085) 654-98-14, 654-98-10

N6808603gwbh

SAMOCHODOWY kompakt Disc CD-10 Kenwood, wzmacniacz Sony 2x 230 W. ☎(086)272-68-81.

000682A

SCENIC '97, 2.0. ☎(085)652-37-24.

006655H

STAR 1142 (1990/1991). 10.000 zł. ☎0502-047-942, ☎(085)718-62-62.

016370A

SUZUKI Jimmy 1.3 terenowy (2000), 29.500 km, pełne wyposażenie, 36.900 zł. ☎(0-86)273-10-21.

000637A

T-4 caravelle 9-osobowy (1995). ☎(086)216-63-89.

002156A

TRANZYT 2.5D 9-osobowy (12.1994), 24.500 zł. ☎0-600-87-90-67.

016373A

VECTRA B (1996) 1.6B, 27.500 zł. ☎0-505-134-261.

016577C

VW LT-28 2.4D autolaweta, podwójna kabina, 13.000 zł. ☎0-602-469-986.

016577E

VW T4 1.9D (1993) 3 os. +1100 kg. 19.700 zł. ☎(086)212-51-43, ☎0604-558-701.

016395A

XSARA PICASSO '00, 1.8. ☎(085)744-55-48.

006655A

AUTOKOMISY

„AVANT" - skup, sprzedaż, zamiana, raty, ul. Kopernika 10, Białystok, ☎(085)744-19-21.

001572A

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

006727A

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)654-70-65.

014914A

ZAKUPY

HURTOWNIE

RENOMOWANA hurtownia odzieży używanej - Białystok. ☎(0-85)664-72-11.

014940A

PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ 11,50ZŁ/MB. CENA Z VAT-EM. ☎(0-85)712-17-04.

015246A

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB. SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80

006453B

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38, ☎(085)683-45-05.

006137A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

013701A

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

SUWAŁKI - TRANSAKCJA. ☎(087)566-56-14.

001791A

KUPIĘ

3-POKOJOWE i kawalerkę bez pośredników. ☎(0-85)661-77-70, ☎0-694-359-340.

016581B

DZIAŁKĘ budowlaną nad jeziorem: okolice Pisza lub Rajgrodu. ☎0605-88-95-30.

002203A

DZIAŁKĘ budowlaną lub siedlisko w Łomży lub okolicy. ☎(086)218-58-93.

002229A

GOSPODARSTWO z zabudowaniami nad Wigrami z linią brzegową. ☎0609-400-898.

002122A

GOSPODARSTWO z zabudowaniami, z własną linią brzegową nad jeziorem-Augustów, okolice. ☎0609-400-898.

002060A

SPRZEDAM

2 pokojowe, Białystok 32 mkw. ☎833-15-55.

016567A

4 ha ziemi, okolice Olecka. ☎(087)523-87-27.

016433A

4-POKOJOWE 69 mkw., 2 balkony, Suwałki, 1 Maja. ☎(087)566-44-26 wieczorem.

002144B

54 mkw. 3-pokojowe, Ip. Ełk. ☎(0-87)423-92-26.

016506A

60 mkw. Osiedle Kraszewskiego. ☎0-507-028-001.

015175A

BIEBRZA k.Grajewa, dom wyremontowany, garaż, działka 700 mkw. ☎(086)273-42-9

000698A

DOM 220 mkw. Pojezierze Augustowskie, 100 metrów od jeziora i lasu. ☎(087)516-50-36, ☎0602-390-071.

002166A

DOM na wsi (120 mkw.), do remontu: k.Stawisk. Z działką lub bez. ☎(086)47-42-430.

002216A

DWUPOKOJOWE IIp, płyta. Białystok, Wiejska. ☎(085)746-30-81, ☎0692-423-421.

015564A

DZIAŁKA nad jeziorem Żubrowo. ☎(087)516-45-43.

002197A

DZIAŁKA z linią brzegową. ☎0501-49-19-62.

000605A

DZIAŁKĘ budowlaną 2.300 mkw. 20 zł/mkw. blisko Białegostoku. ☎(0-85)718-47-97 po 20.00.

016576A

DZIAŁKĘ budowlaną w Grabówce, ☎604-16-99-38.

006141B

DZIAŁKĘ nad zalewem Siemianówka. Prawo budowy, energia, wodociąg. ☎(085)74-253-62.

016589A

DZIAŁKĘ w Bielsku Podlaskim. ☎(085)730-51-45.

016435A

DZIAŁKI budowlane: St. Łomża. ☎0600-239-214.

002244A

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem - sprzedam, ☎604-16-99-38.

006141A

DZIAŁKI REKREACYJNE NAD JEZIOREM SZELMENT. ☎604-169-938.

016431A

DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane na Mazurach. ☎(087)423-79-93.

000587B

GARAŻ murowany, Grajewo, Południe. ☎0602-657-337.

000699A

GARAŻE- blaszaki najtaniej! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

002046A

GARAŻE, blaszaki. Najniższe ceny! Transport, montaż gratis. ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

015623A

GRAJEWO, Wyzwolenia, dom wolno stojący, budynek gospodarczy lub wynajmę. ☎(0-86)272-71-70.

000693A

KAWALERKĘ -Ząbki koło Warszawy. ☎0602-690-293.

015621A

KONSTANCIN-JEZIORNA k.Warszawy, 64 mkw. I piętro, miejsce postojowe. ☎0-603-665-521.

000674A

LOKAL handlowy, własnościowy 225,7 mkw. Ełk. Atrakcyjne położenie. Tel: 0696-474-592.

000600A

LUB zamienię na mieszkanie -tani dom w Ełku. ☎(086)272-33-89, 0605-370-714.

000694A

M-5, garaż, Suwałki, centrum. ☎0507-830-066.

002062A

M-6 Ip. lub zamienię. ☎(0-85)650-30-21.

016051A

MIESZKANIE 3-pokojowe 67 mkw. Młynowa. ☎(085)7-451-099 po 18.

016454A

MIESZKANIE 60,5 mkw.: Łomża, Niemcewicza (V piętro; winda). ☎0694-770-997.

002253A

MIESZKANIE. 72 MKW., ŁOMŻA, UL. PRZYKOSZAROWA, PRZY SZK. NR 10; TEL. DOM: (086)218-05-73 PO 16 LUB KOM.: 0504-189-925; WIDOK NA PIĘKNY ZACHÓD SŁOŃCA - GRATIS.

016585A

MIESZKANIE. Ełk. Oś. Jeziorna. ☎(087)620-14-80.

000599A

PÓŁ bliźniaka lub wolno stojący. ☎(0-85)710-35-12, 710-34-97.

016566A

SIEDLISKO, lub zamienię na mieszkanie w Ełku. ☎(087)629-85-08.

015917A

SPRZEDAM 2 ha lasu: Baliki. ☎(086)473-19-56.

002215A

SPRZEDAM lokal w Łomży. ☎(086)216-56-38.

002209A

SPRZEDAM lub wynajmę mieszkanie koło Ełku. ☎(087)619-75-86.

000595A

STACJA tankowania gazu LPG, budynek warsztatowy, myjnia, Sejny- sprzedam/ wynajmę. ☎0600-96-95-88.

002108A

ZACHODNIA (1996), cegła, 3-pokojowe, 64,42 mkw. IIp. ☎(0-85)746-51-33, ☎0-604-407-311.

016531A

POSZUKUJĘ

AKADEMIA Startu szuka pomieszczeń szkolnych. ☎(0-85)732-89-44.

016201A

WYNAJMĘ

CENTRUM, Op. I p. lokale handlowe, usługowe, gabinety medyczne. św. Rocha 12. ☎0-606-262-888.

016515A

DO wynajęcia dom- Suwałki. ☎0505-79-41-33.

002188A

DO wynajęcia Grajewo, Centrum, 25 mkw. na magazyn, działalność gospodarczą+ inne. ☎0-608-20-38-37.

000683A

DO wynajęcia lokal (35 mkw.): Stary Ryenk, Łomża. ☎(086)216-39-42.

001917A

DO wynajęcia lokal usługowy 33 mkw.- Suwałki, Szpitalna. 400 zł/m-c. ☎0506-98-05-41.

002168A

DO wynajęcia lokal: centrum Miastkowa. ☎(086)217-43-76, dzwonić po 20.00.

002193A

DO wynajęcia lokale, Suwałki, centrum, Noniewicza 85C: parter- 24 mkw. (około 1.000 zł/netto); 80 mkw. (około 2.400 zł/netto); I piętro- 40 mkw. (około 2.000 zł/netto). ☎0605-629-200.

002110A

DWUPOKOJOWE +kuchnia, umeblowane, do wynajęcia samotnym. Białystok- Zagórna. ☎0-609-614-062.

016559A

GRAJEWO, Centrum 24, 62 mkw. ☎(086)272-56-68.

000697A

KAWALERKA nowa: Leśna Dolina. ☎0507-966-190.

002232A

LOKAL do wynajęcia- centrum Suwałk. ☎0608-226-705.

002206A

MAŁŻEŃSTWO poszukuje dwupokojowego w Grajewie. ☎(086)272-87-37.

000695A

MAGAZYN +biuro 150 +50 mkw. Białystok, Handlowa. ☎0603-060-998.

016238A

MAGAZYN o powierzchni 700 mkw. w Ostrołęce, rampa, biuro sprzedaży. ☎0696-474-592.

000121A

MIESZKANIE 52 mkw -Zielone Wzgórza. ☎0601-426-890.

016197A

MIESZKANIE dla studentów w Gdańsku. ☎0604-350-976.

002188A

NIEUMEBLOWANA kawalerka -Białystok. ☎(085)681-31-67.

016522A

POWIERZCHNIA magazynowo -biurowa do 700 mkw. w pobliżu SUWALSKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ w Ełku, możliwość uruchomienia produkcji, woda, kanalizacja, siła. ☎0604-233-447.

000533A

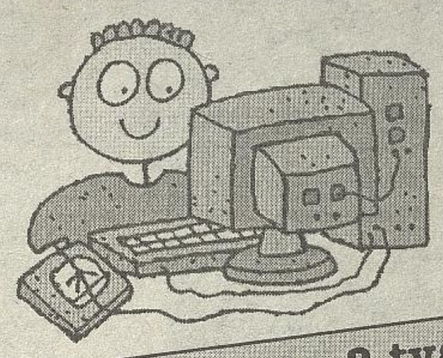
WAKACJE EDUKACYJNE W "KRĘGU"

organizator: Radio JARD II [103,9 FM]

patronat medialny: Radio JARD [89,2 FM], Radio JARD II [103,9 FM], Kurier Poranny, Telewizja Kablowa Vectra

W programie:

zajęcia z komputerem, edukacja multimedialna, warsztaty dziennikarskie, zajęcia artystyczne, sportowe, gry, konkursy z nagrodami, karaoke, ogniska, zabawa w "Kręgusiu-Jardusiu" i inne.



Zapewniamy:

- *dwa posiłki (obiad i podwieczorek)*
- *napoje bez ograniczeń*
- *opiekę medyczną*
- *ubezpieczenie*

18,00 zł/dzień - turnus 2 tyg.
20,00 zł/dzień - jednorazowo

Termin: lipiec, sierpień - dni powszednie 8.00 - 16.00
Dwie grupy wiekowe: 6-11 lat i 12-15 lat

KLUB ROZRYWKI "KRĄG", UL. WIERZBOWA 6, TEL. 651 32 16

N676903gwbh

JEŚLI TWÓJ OPEL MA WIĘCEJ NIŻ 3 LATA

ZADZWOŃ LUB PRZYJEDŹ !

SPECJALNA OFERTA - NAPRAWA I CZĘŚCI

W BEZKONKURENCYJNEJ CENIE

DLA STAŁYCH I LOJALNYCH KLIENTÓW

DODATKOWO 10% ZNIŻKI !

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.

N677003gwbh

Dostępny w salonie Opel: www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO
Krupniki 25,Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

SZUKAM lokalu- Mońki, Ełk. ☎0-607-77-68-65.

016427B

STANCJE

KAWALERKA, umeblowana, Leśna Dolina. ☎(085)662-43-90, ☎0696-131-069.

015807A

NIEDROGO. ☎0-502-069-078.

015820A

POKÓJ dziewczynie- Suwałki, ☎(087)566-26-41.

002936A

POKÓJ w bloku. ☎(085)652-24-76.

016224A

NAUKA

AUTOMOBILKLUB- kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

004693A

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMINISTRACJI, rekrutacja na kierunki: organizacja reklamy, pracownik socjalny, administracja, agrobiznes. Tel. (085)65-13-494, ul. Radzymińska 11, Białystok.

006289A

KURS prawa jazdy 06.08.2003 godz. 16.00 (PROMOCJA!). Centrum, Sikorskiego 6A lok.14. ☎(085)66-10-110.

016552A

KURSY prawa jazdy ABCC+E. Omega, Fabryczna 1. ☎(085)664-21-62. Promocja!

016036A

LICEUM Ogólnokształcące (zaoczne) - nabór do szkoły, Białystok, Brukowa 2 (siedziba I LO), ☎(085)742-04-69.

006499A

LO ZAOCZNE DLA DOROSŁYCH BEZ WPISOWEGO; BEZ STRESU: TYLKO 120 ZŁ. CENTRUM OŚWIATOWE „EDUKATOR" ZAPRASZA. ☎(085)675-27-02.

005595D

WYŻSZA SZKOŁA KOSMETOLOGII W BIAŁYMSTOKU

prowadzi uzupełniającą rekrutację na studia dzienne o specjalności

KOSMETOLOGIA

* ilość miejsc limitowana

15-762 Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 1
tel. (+85) 664 32 14; tel./fax (+85) 662 20 88
www.wskosm.pl, biuro@wskosm.pl

POLICEALNA Sopocka Szkoła Informatyki ogłasza nabór do Studium Informatyki w Białymstoku. W programie bezpłatne szkolenia autoryzowane Microsoftu. ☎(0-85)744-76-10, www.bialystok.eduportal.pl

010981A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony i Informatyki - nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

006194A

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Białystok Wesoła 11a- nabór do szkoły, kursy do licencji tel. (085)742-12-30.

003803A

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
proponuje naukę w:

- **Policealnym Studium Zawodowym TWP**
(szkoła 2-letnia, zaoczna)
- technik ekonomista
- technik informatyk
- **Zaocznym Liceum Handlowym TWP**
(szkoła 3-letnia;
wymagany zawód: sprzedawca)
- **Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych Zaocznym TWP**
(szkoła 2-letnia po zasadniczej szkole zawodowej
i 3-letnia po gimnazjum
i szkole podstawowej)
- **Liceum Ekonomicznym dla Dorosłych Zaocznym TWP**
(szkoła 4-letnia;
nabór do kl. II, III, IV)

Każda ze szkół posiada uprawnienia szkoły publicznej.
KONKURENCYJNE CENY, ZNIŻKI, UBEZPIECZENIE NNW - gratis

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

D628803gwbh

POTAŃCÓWKI Z RADIEM JARD

GRAMY TYLKO PRZEBOJE!
WSTĘP 10,00 ZŁ
DO GODZ. 21.00 WSTĘP WOLNY!

piątek 01.08.2003
sobota 02.08.2003
godz. 20.00

Klub Rozrywki Krąg
ul. Wierzbowa 6, tel. (085) 651 32 16

N676903gwbh

P.H.U.P. ROLMASZ Spółka Jawna — KUHN

- ***Ciągniki McCORMIK, URSUS***
- ***Kombajny zbożowe LAVERDA***
- ***Sprzęt firmy KHUN, oraz wszystkich krajowych producentów***

Przyczepki bagażowe do samochodów osobowych
Transport do 50 km GRATIS!

OFERUJE
ROLMASZ w Łomży
tel. (086) 218-54-80

N216703gbi

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE W EŁKU PROWADZI NABÓR NA ROK SZKOLNY 2003/2004

NA WYDZIAŁY:
- ❒ ANALITYKA MEDYCZNA
- ❒ FIZJOTERAPIA
- ❒ RATOWNIK MEDYCZNY
- ❒ ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

OFERUJEMY:
- ❒ NAUKĘ JĘZYKA ANGIELSKIEGO
- ❒ DOSTĘP DO PRACOWNI KOMPUTEROWEJ, INTERNETU
- ❒ ZAJĘCIA NA BASENIE, SIŁOWNIA

Dokumenty należy złożyć w sekretariacie szkoły do 20 sierpnia 2003 roku.

NAUKA BEZPŁATNA
SYSTEM DZIENNY
EŁK, UL. Bahrkego 2B
tel./fax /0 87/ 610- 39- 40
e-mail: medstud@elk.edu.pl

M54803gwb2

„SOKOŁÓW" S.A.
Oddział Zakłady Mięsne
FARM FOOD
ul. Zarębska 48 , 18-220 Czyżew

Poszukujemy pracownika

(lekarz weterynarii lub osoby z doświadczeniem w zarządzaniu systemem HACCP) na stanowisko Specjalisty ds. Systemu HACCP.

Istnieje możliwośc dojazdu do zakładu samochodem służbowym na trasie Łomża - Czyżew.

N225603gtbl

Urząd Gminy w Czyżewie

Osadzie informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy od dnia 1 sierpnia 2003 r. wywieszony jest na okres trzech tygodni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

N225503gtbl

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111, tel. 744-44-30

A681503gwbh

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony, Ełk, Małeckich 1 - nabór do szkoły, tel.(087)610-36-01, 0602-65-08-28.

003803B

POLICEALNE STUDIUM FARMACEUTYCZNE W ŁOMŻY: 2-LETNIE, NAUKA POZA GODZINAMI PRACY, BEZ OGRANICZEŃ WIEKU. INFORMACJE: TEL. (086)216-42-61, E-MAIL: SZKOLY@STOPKAPRESS.COM.PL

001847A

POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE, ul. Radzymińska 11, Białystok. Tel. (085)65-13-494.

006289B

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE ZAOCZNE: Studium Zarządzania i Finansów, Studium Prawno-Administracyjne, Studium Informatyczne, Medyczne Studium Zawodowe, Białystok, tel.(085)651-34-05, (085)744-08-34.

006812B

STUDIUM KOSMETYCZNE TYLKO W CENTRUM OŚWIATOWYM „EDUKATOR" DA CI MOŻLOWOŚĆ BYCIA NAJLEPSZĄ, NABÓR JESZCZE TRWA, ☎(085)675-27-02.

005595E

STUDIUM przyjmuje zapisy na hotelarstwo, turystykę, gastronomię, informatykę. Kraszewskiego 33. ☎(085)732-42-16.

018536A

STUDIUM PSYCHOLOGII I ZARZĄDZANIA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ. ☎(085)66-13-494.

006239E

STUDIUM Techniki Dentystycznej- zapisy ☎(085)732-89-44.

014796A

ZAOCZNE Liceum Ogólnokształcące „PEGAZ" zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)744-40-12, ☎(085)719-34-26, ☎0609-852-721.

016574A

ZAOCZNE Liceum Ogólnokształcące- zapisy ☎(085)732-89-44.

014796C

ZAOCZNE Studium Hotelarstwa i Turystyki- zapisy ☎(085)732-89-44.

014796B

TURYSTYKA

****WTOREK,** sobota- Belgia, sprinter. ☎(0-85)663-56-24.

003475A

AUTOKAR 20-osobowy. Spływy kajakowe na Litwie. ☎(087)641-00-33, ☎0603-600-121. www.hancza@hancza.pl

001782A

BELGIA- czwartek, środa, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

015156A

BELGIA- środa, czwartek. Niemcy, Holandia. ☎(0-85)718-74-89.

016497A

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

014465A

BELGIA, Holandia, Niemcy -wtorek, sobota. Grajewo. ☎(086)272-83-90, ☎0692-514-184.

000629A

BELGIA, Niemcy- sobota na miejsce- ford galaxy. ☎0-504-319-165.

016296A

BELGIA, Niemcy, Holandia- środa, czwartek. ☎(085)663-56-16, ☎741-32-46.

016496A

BRUKSELA -czwartek. ☎(085)715-65-86.

015228A

BUSEM 9-osobowym, kraj. ☎0600-879-064.

006791A

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)676-05-24, ☎0608-121-304.

012719A

DOM - Gawrych Ruda. 130 zł/doba. ☎0692-812-318.

002178A

DOMKI letniskowe nad Wigrami- do wynajęcia. ☎0606-279-052.

012182A

HANNOVER, Bremen, Hamburg -niedziela. ☎(086)219-10-65, 0604-963-704.

001539A

Ogłoszenia drobne także na str. 8, 9, 10.

STOWARZYSZENIE PRZEWOŹNIKÓW PODLASIA
organizuje szkolenie

"CERTYFIKAT KOMPETENCJI ZAWODOWYCH PRZEWOŹNIKÓW"

- czas trwania 30 godzin - rozpoczęcie 23.08.2003 r.

NIE ZWLEKAJ! POZOSTAŁO 3 MIESIĄCE

ORGANIZUJEMY RÓWNIEŻ SZKOLENIA W ZAKRESIE "CZAS PRACY KIEROWCÓW"

Informacje:
STOWARZYSZENIE PRZEWOŹNIKÓW PODLASIA
ul. Kombatantów 4, 15-102 Białystok, tel./fax 66-43-143

N640103gwbhB

OD DESKI DO DESKI

W cieniu piramid

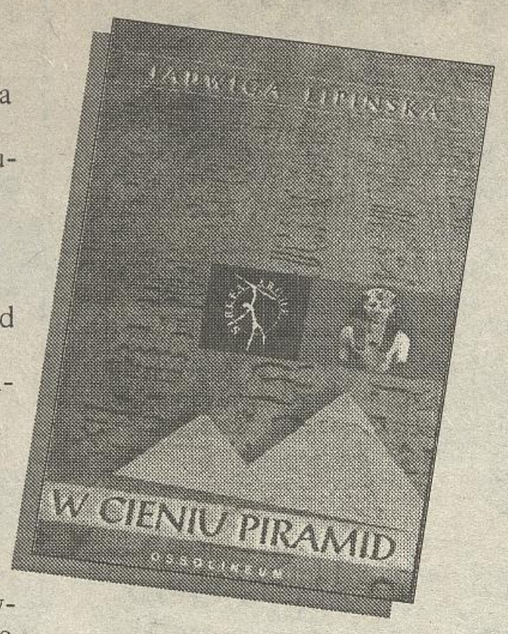
Kiedy 420 lat temu polski książę Mikołaj Krzysztof Radziwiłł-Sierotka dotarł do Egiptu, po powrocie opisał Sfinksa, którego uważał za wizerunek nierządnicy Rhodopis, tak oto: „głowa z szyją aż po plece tejże wszetecznice, siedm łokci wzwyż, z żywego kamienia ubiorem dziwnym, ale mało uczciwym". W połowie XVIII w. Benedykt Chmielowski w swoich „Nowych Atenach" podtrzymał plotkę o nierządnicy, a zawartość grobów opisał jako „pełne Numii, alias ciał...". Wielu innych naszych przodków, podobnie jak podróżnicy z Europy Zachodniej, przyczyniło się do rozwoju egiptologii, jak również trwającego od epoki napoleońskiej zjawiska egiptomanii, czego wyrazem są m.in. powstające od kilku stuleci na kontynencie europejskim przeróżne, nawiązujące do form piramid, sfinksów i obelisków, ozdobniki architektoniczne. Nie brak ich także w Polsce.

Z tegorocznej oferty biur podróży Polacy często wybierają Egipt, gdzie czeka na nich nie tylko słońce i cień palm, ale także niezliczone atrakcje związane ze starożytną architekturą i kulturą. Przeciętny turysta posiada podstawową wiedzę na temat władców znad Nilu, piramid, sfinksów, itd., z licznych dostępnych publikacji. Natomiast dla tych, którzy zamierzają tę wiedzę pogłębić, jest przeznaczona najnowsza książka Ossolineum pt. „W cieniu piramid", wydana w serii Strefa Arche.

Autorką tej, wielce interesującej, pozycji jest Jadwiga Lipińska, która dostarczyła do zestawu ilustracji także większość osobiście wykonanych zdjęć, potwierdzających jej trud badawczy. Swoją książkę poświęciła głównie historii w kontekście nowych teorii, świadectw archeologicznych oraz interpretacji źródeł pisanych. Piramidy, monumentalne grobowce królewskie, to jeden z głównych symboli starożytnej kultury Egiptu. Od wieków wywierały na podróżujących cudzoziemcach ogromne wrażenie, fascynowały, budziły podziw dla umiejętności dawnych budowniczych, a także stawały się źródłem wielu inspiracji. Opisując dzieje starożytnego Egiptu Jadwiga Lipińska szczególnie dużo miejsca poświęca odkryciom archeologicznym, rzucającym nowe światło na najwcześniejszy okres rozwoju cywilizacji egipskiej.

Z satysfakcją odnotowuję po raz kolejny zjawisko nakładania się pewnych kontekstów, jeżeli czyta się książki nie tylko od wielkiego dzwonu. Oto pisząc o egiptologii w Polsce, autorka przywołuje postać młodego profesora archeologii klasycznej UW Kazimierza Michałowskiego, który już przed II wojną światową rozpoczął wykopaliska w Edfu w Górnym Egipcie. Z kolei książę Eustachy Sapiecha w swojej autobiografii wspomina dwuletni okres nauki pisania i odczytywania hieroglifów pod okiem prof. Michałowskiego w jenieckim obozie Woldenberg II w Dobiegniewie. Po wojnie obaj panowie spotkali się w Warszawie, chociaż książę – niedoszły egiptolog organizował w tym czasie safari w Kenii, a profesor, jak pisze Jadwiga Lipińska, przez długie lata kierował polską stacją archeologiczną w kotlinie Deir-el-Bahari, wprowadzając Polaków do światowej elity egiptologicznej.

(kon)



Jadwiga Lipińska, „W cieniu piramid", Ossolineum Wrocław, 2003, str. 234

O czym w niebie wiedzieć powinni

Tom relacji Krzysztofa Gedroycia łączy nowelistykę z eseistyką. Trzydzieści dziewięć listów do „niebieskiego brata" stanowi zgrabny zapis refleksji z „dolnego miasta" (które bardzo przypomina Białystok), uporządkowanych wg subtelnych zasad zindywidualizowanej „chronologii fabularnej". W praktyce oznacza to, że pierwszy list jest wyjaśnieniem pojęć „miasto górne" i „miasto dolne" oraz „niebieski brat" oraz sygnalizacją istnienia w „dolnym mieście" miejsc, dzięki którym można się przebić przez skorupę codzienności. Te „tajemne przejścia, zarośnięte furtki, drewniane schody, niepozorne resztki zrujnowanych bram, wieloznaczne perspektywy ulic" autor drąży w kolejnych listach.

Trzeba zaznaczyć, że każdy list ma tytuł złożony z trzech części (rzadko dwóch, bądź czterech) które podkreślają sposób konstrukcji tekstów i tok refleksji. Sprawia to, że miniatury Gedroycia uzyskują wymiar filozoficznych impresji, precyzyjnie skonstruowanych i czasami wzbogaconych zamysłem fabularnym – by nie rzec dotkniętych „fabularną chorobą", której Gedroyć zdaje się niezwykle obawiać. „Fabularna choroba rozwinęła się nas skutek skostnienia myśli i języka" – pisze. – „Zamiast żyć, zamieniamy się w opowieść". Nadawca „Listów z dolnego miasta" podejmuje paradoksalnie antyfabularne starania pisząc: „Póki żyję, opowiadam. I póki co, psuję fabułę, naruszam, podpiłowuję, spycham nad przepaść (...). Paradoks takiej działalności polega na nieuchronności kontrataku przeciwnika: „Im mocniej psuję, tym bardziej wzmacniam siły przeciwne i fabuła osłabiona w jednym miejscu i czasie, odradza się i umacnia opodal po paru tygodniach". Tak, przed wszechogarniającą fabułą nie ma ucieczki, choć większość z nas bardzo się stara. Sami jesteśmy w znacznej mierze fabularni, ktoś nawet twierdził, że jesteśmy wyłącznie sennym majakiem Boga. Tu trzeba jednak zaznaczyć, że proza Gedroycia bynajmniej nie sugeruje niczego w tym stylu. „Rzeczywistość fabularna nie jest. Ale zabrać jej fabułę, to odebrać życie wciśnięte w narrację, które dobija się rangi życia prawdziwego. To ująć kolejny gram bezpieczeństwa czytelnikom i autorom". I trzeba przyznać, że wnikliwy czytelnik nigdy nie poczuje się zbyt bezpieczny.

(ajs)



Krzysztof Gedroyć, „Listy z dolnego miasta", Charaktery, Kielce 2003. s. 106.

NA CZASIE

Pożyteczny almanach

Jest to kompendium wiedzy o wszystkich współczesnych państwach świata. W alfabetycznie ułożonym materiale czytelnik znajdzie podstawowe informacje na temat położenia danego kraju (wraz z czarno-białą mapką), ludności, ustroju i rządu, gospodarki i historii. Każdemu krajowi poświęcono średnio około dwu stron publikacji. Niektórym państwom, tym największym (USA, Rosja, Chiny), poświęcono więcej miejsca.

Polska stanowi zupełny wyjątek, któremu przeznaczono 44 strony „Almanachu państw świata 2003". W tej części książki możemy znaleźć m.in. kalendarium najważniejszych wydarzeń począwszy od chrztu Polski w 966 r. do wyborów samorządowych w roku 2002; składy wszystkich rządów od powołanego12 września 1989 r. do obecnego; wyniki ostatnich wyborów prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych; nazwiska wszystkich posłów i senatorów bieżącej kadencji; fragmenty Konstytucji RP dotyczące prezydentury, sejmu, senatu, Rady Ministrów i wiele innych.

Dane do tego opracowania czerpano m.in. z najnowszych publikacji ONZ oraz wydawnictw GUS, a także z zasobów Centrum Informacyjnego Rządu I Kancelarii Sejmu RP.

„Almanach..." uzupełniają kolorowe polityczne mapy Polski i wszystkich kontynentów oraz indeks stolic i państw.

Omawiana książka może stanowić istotną pomoc dla nauczycieli, studentów i uczniów, a także dla wszystkich tych, których interesują aktualne i zwięzłe informacje o Polsce i świecie. „Almanach..." to tytuł, który będzie cieszył się wzięciem w każdej bibliotece szkolnej i publicznej.

(mm)



Andrzej Bińkowski, „Almanach państw świata 2003", Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 467.

NADESŁANE

Michel Houellebecq, „Cząstki elementarne", przeł. Agnieszka Daniłowicz-Grudzińska, W.A.B., seria „Don Kichot i Sancho Pansa", Warszawa 2003, s. 265.
Opowieść o poszukiwaniu sensu w świecie fałszywej duchowości i pozornej wolności. Jej kanwę stanowi historia dwóch synów matki hipiski, biologa molekularnego Michela i opętanego seksem nieudacznika Bruna. Ten śmiały, niepokojący i bardzo śmieszny portret społeczeństwa na progu rozpadu wywołał oburzenie zarówno w kręgach klerykalnych, jak i wśród zwolenników permisywizmu. Jednak z cynicznych opisów rewolucji obyczajowej bije przeraźliwa prawda, której warto się przyjrzeć.

„Gdy wzrok słabnie", Harvard Medical School, Książka i Wiedza, Warszawa 2003, s. 210.
Poradnik omawiający współczesne metody leczenia, zawierający porady, jak osoby słabo widzące mogą ułatwić sobie życie. Jest przeznaczony również dla osób zdrowych, które znajdą tu wskazówki, jak zachować prawidłowy wzrok, jak zapobiec wielu chorobom oczu i zaburzeniom wzroku, jak je skorygować, a nawet wyleczyć.

Mikael Niemi, „Muzyka pop z Vittuli", przeł. Monika Banach, Wydawnictwo Czarne i Jacek Santorski & Co, Wołowiec-Warszawa 2003, s. 256.
Książka absolutnie godna polecenia. Opowieść o Mattim i Nillu z małego miasteczka Pajala na pograniczu fińsko-szwedzkim. Świat widziany oczami dziecka uzyskuje wyjątkowe uwrażliwienie, a sprzeczności – mieszanie się dobra ze złem, życie prowincji i zalew nowoczesności – zostają wytłumione. Niewinność sąsiaduje z brutalnością, a czułość z nienawiścią. Książka nagrodzona prestiżową August Priset, odpowiednikiem polskiej NIKE. W Szwecji sprzedało się ponad 800 tys. egzemplarzy.

Mark Baker, „Największy psycholog wszechczasów", przeł. Aleksandra Wolnicka, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 259.
Autor, psycholog i psychoterapeuta, przeciwstawia się, zapoczątkowanej przez Freuda wojnie między religią i psychologią. Według niego, najnowsze osiągnięcia psychologii nie tylko nie kłócą się z przesłaniem Jezusa, lecz czynią je wręcz bardziej zrozumiałym, pełnym psychologicznej głębi. Książka rzuca świeże spojrzenie na dobrze znane przypowieści, pozwalając „w świetle współczesnej myśli psychologicznej czerpać nową mądrość ze słów Jezusa".

Kazimierz Jankowski, „Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej", Jacek Santorski & Co, Warszawa 2003, s. 241.
Książka Jankowskiego, człowieka legendy, doktora nauk medycznych, psychiatry i psychoterapeuty, rejestruje doświadczenia tysięcy młodych ludzi jako istotne przeobrażenia cywilizacyjne. Autor znał je z autopsji: obserwował, badał, notował podróżując po wyspach-komunach. Książka nic nie straciła mimo upływu 30 lat od jej powstania. Do tego wydania autor dodał rozdział pozwalający z perspektywy lat dokonać syntezy ruchu.

Marcin Wolski, „Alterland", W.A.B., seria „Z zegarem", Warszawa 2003, s. 366.
Powieść łącząca satyrę z błyskotliwym political fiction. Dzięki wysoce ryzykownym manipulacjom z czasem pewien mieszkaniec Warszawy może podjąć interwencję w przyszłości. Jeśli bohaterowi książki się powiedzie, znajdziemy się w Warszawie takiej, jaka mogłaby być, gdyby w lipcu 1944 roku udał się zamach na Hitlera. Pełna humoru opowieść kryje, jak to u Wolskiego, morał, choć wyrażony nie wprost, ale poprzez losy historycznych i fikcyjnych postaci.

Steven Saylor, „Rubikon", przeł. Janusz Szczepański, Rebis, Poznań 2003, s. 306.
Kolejna powieść z cyklu „Roma sub rosa". Na głowę Gordianusa Poszukiwacza spada tym razem chyba najbardziej poważny problem. W jego własnym ogrodzie, w niewyjaśnionych okolicznościach ginie kuzyn i protegowany Pompejusza Numeriusz. Pompejusz domaga się natychmiastowego wyjaśnienia sprawy, zatrzymując jednocześnie – dla przyspieszenia działań Poszukiwacza – jako zakładnika jego zięcia.

Aleksander Klugman, „Żyd – co to znaczy?", Wiedza Powszechna, Warszawa 2003, s. 223.
Kilkadziesiąt krótkich artykułów, w których autor dostarcza informacji kim byli Żydzi, którzy zginęli podczas okupacji hitlerowskiej, a przedtem całe tysiąclecie współżyli z Polakami, na czym polegają żydowskie obyczaje i w czym wyraża się ich odmienność od obyczajów chrześcijańskich. Wyjaśnia też, jak się narodził antysemityzm i jakie jest podłoże obecnych wystąpień antysemickich.

Zeruya Shalev, „Życie miłosne", przeł. Agnieszka Jawor-Polak, W.A.B., seria „Don Kichot i Sancho Pansa", Warszawa 2003, s. 357.
Wyróżniona nagrodą izraelskiego związku pisarzy opowieść o obezwładniającej i niszczycielskiej miłości młodej kobiety do starszego mężczyzny. Pewnego dnia znudzona pracą i małżeństwem Ya`ara spotyka dawnego przyjaciela swojego ojca. Niebawem między obojgiem wybucha namiętne uczucie. Powieść jest historią obsesyjnego pożądania, żarliwym, intensywnym zapisem chwil ukradkowego szczęścia oraz nieznośnego bólu, który jest ceną ostatecznego samopoznania.

Piotr Sawicki, „Białystok na progu XXI wieku", Kreator, Białystok 2002, wyd. II, s. 104.
Wznowienie albumowego przewodnika po mieście „nad Białką", jak pisze w nim o Białymstoku Adam Dobroński. Zdjęcia Piotra Sawickiego pokazują zmiany, jakie zaszły w nim na przestrzeni ostatnich lat, ale także miejsca, które tym zmianom – jak dotychczas – skutecznie się oparły.

Michał Komar, „Bestiariusz Codzienny", ilustr. Andrzej Krauze, W.A.B., Warszawa 2003, s. 228.
Wspomnienia i refleksje, gawędy i humoreski, mało znane epizody obok wydarzeń z „wielkiej" historii składają się na przedziwną kolekcję często trudnych do weryfikacji wiadomości, w których wyrafinowana erudycja łączy się niepostrzeżenie z najzwyklejszą blagą.

Tadeusz Konecki, „Stalingrad", Bellona, seria „Wielkie bitwy – wielcy dowódcy", Warszawa 2003, s. 399.
Bitwa stalingradzka była jedną z największych bitew II wojny światowej. Wzięło w niej udział ponad 2,5 mln żołnierzy. Wielkość bitwy stalingradzkiej mierzona jest jednak nie tylko skalą udziału w niej mas ludzkich i uzbrojenia. Była ona przełomowym momentem w wojnie radziecko-niemieckiej, a także w całej II wojnie światowej.

Ryszard Wójcik, „Łowcy potworów. Szperacze z pobojowisk", Bellona, Warszawa 2003, s. 324.
Poszukiwanie skarbów jest zajęciem dla hobbystów, ludzi pragnących łatwo pomnożyć swój majątek lub dziennikarzy goniących za sensacjami historii. O poszukiwaczach, ich pracy oraz niezwykłych przygodach opowiada znany dziennikarz, autor wielu programów TV poświęconych odnajdywaniu świadectw przeszłości.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

ANTONIM PIĘKNISIA / PRZEDTEM GO TU NIE BYŁO / USTRONIE / KRZEW OGRODOWY / ŻEŃSKI ODPOWIEDNIK IMIENIA OLBRYCHSKIEGO / HARCOWNIK / WETERYNARYJNE STOISKO OPERACYJNE / SZTUCZNY KAMIEŃ UŻYWANY NA POSADZKI / BEZPRAWIE

BŁAZEN / WPADA DO BALATONU / USUWANIE DRZEW / WZORY POSTĘPOWANIA / ZBIÓR SUR / WYZNACZONY TEREN / IMIĘ GOTTA

NADAJE TEMPO OSADZIE / LŚNIĄCY KORALIK / PROWADZI „WIELKĄ GRĘ" / NIEPOWODZENIE

DAWNY SPŁAW ZBOŻA DO GDAŃSKA / SZTUCZNA ŻYWICA / LASKA ALPINISTY / ŁĄKA W ZAKRĘTACH WIJĄCEJ SIĘ RZEKI

MATERIAŁ WYBUCHOWY

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – maksymę Wacława Potockiego

OZDOBA STROJU KOBIECEGO / RODZAJ OBRABIARKI / ŻONA SOKRATESA / TROFEUM WOJENNE INDIAN / WIELKI POEMAT / KTOŚ ZNAD ODRY / MODLĄCA SIĘ POSTAĆ / KUTA NA CZTERY NOGI

ROSYJSKI PIONIER ŁĄCZNOŚCI RADIOWEJ / LAS TROPIKALNY / BIURO / PRAWNIK SZWAJCARSKI (BATOG PO ZMIANIE) / KOLOR OCHRONNY / OJCZYZNA HADRIANA / JEZIORO CHOMĘTOWSKIE

BAWIALNIA / MIESZKANIEC BAKU / PIEC ANTYCZNY / ROŚNIE PO DESZCZU / ZESPÓŁ RODAKÓW

OBIEKT DLA MIOTACZY / ZANURZANIE W WODZIE / POLITYK EGIPSKI / KOLOR W KARTACH

ANTYTRYNITARIUSZKA

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Stanisława Lubomirskiego

ROŚLINA NA ZUPĘ / PSI BERBEĆ / NÓŻ OGRODNICZY / KŁÓTNIE / PORA ROKU / PRZODEK POLAKA / MAŁA SONATA / HANDLUJE CUDZYM TOWAREM

MAŁY FLET / POSPOLITY GRYZOŃ / DIABEŁ / DROBINA MATERII / MIASTO KOŁO TOKIO / „WIDZI" W CIEMNOŚCI / NIEDŹWIEDŹ MORSKI

POLITYK MAROKAŃSKI / DOPŁYW WISŁY / ZWĘŻA ŹRENICE / KURORT W ROSJI / DRUH PORTOSA I ARAMISA

UTWORY NIE WYDANE ZA ŻYCIA AUTORA / BIRMAŃSKA WISŁA / W OPONIE / DZIELNICA WARSZAWY

MIĘDZY AKTAMI W TEATRZE

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – myśl Szymona Szymonowicza

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 31. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 31 GAZETA Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 29 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Halina SEWASTIANOWICZ – Dąbrowa Białostocka
Alfred DOROCHOWICZ – Suwałki
Czesław CHRABOŁ – Białystok

Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(cr)**

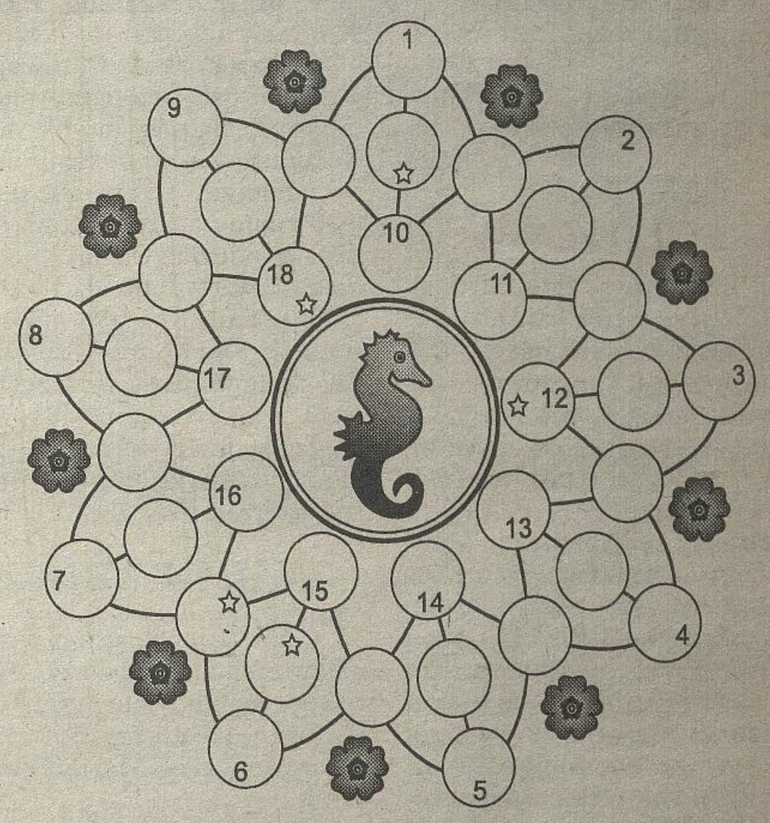
4. TRÓJKIERUNKOWA ROZETA DWULITEROWA

Z dwuliterowych grup liter w polach zaznaczonych gwiazdką należy ułożyć wyraz, który wystarczy podać jako rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) „przyodziewek" poduszki, 2) używana do ręcznego kopania ziemniaków, 3) koło sterowe, 4) upierzenie wokół oczu sowy, 5) duchowny protestancki, 6) głąb kapuściany, 7) jadalna dziesięciornica, 8) opakowanie konserwy, 9) „trzyma" klepki beczki.

LEWOSKRĘTNIE: 1) gwarancja, 2) młode wino, 3) msza poranna, 4) żużel, 5) gra podobna do baseballa, 6) skrzynia do sporządzania zaprawy murarskiej, 7) Disnejowski Donald, 8) rodzaj pasażerskiego wagonu kolejowego, 9) rozległy teren.

DOŚRODKOWO: 1) biegnie wzdłuż schodów, 2) rzeka w Czechach i na Słowacji, 3) przybranie kapelusza damskiego, 4) kołek do zatykania otworu w beczce, 5) naczynie do podawania ciast i owoców, 6) przysmak z ikry, 7) taniec kabaretowy, 8) czara, 9) niewielkie pomieszczenie dla bydła.

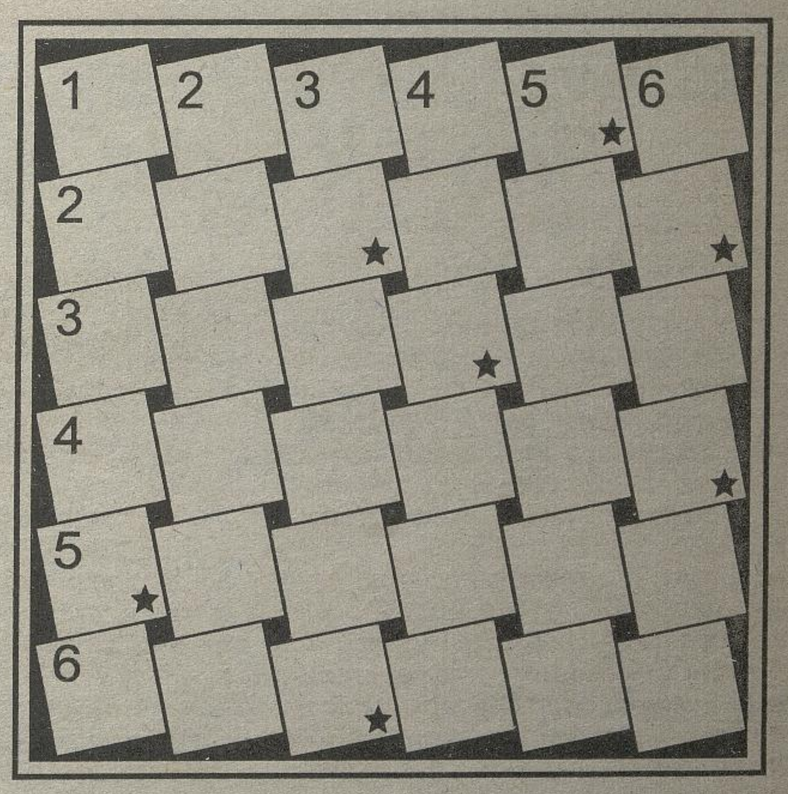


5. KWADRAT MAGICZNY

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1 - śpiewająca Dana,
2 - przestrzeń zajmowana przez dane środowisko roślinne w określonych warunkach,
3 - polski herb szlachecki, Czambory,
4 - grecki szekel,
5 - towarzysz pracy, nauki itp.,
6 - może być telefoniczny.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 29.

1. Co uparte, diabła warte. 2. Co dwóch, to nie jeden. 3. W złości nie ma litości. 4. Letnia kanikuła. 5. Szarlatan.



Rys. M. Gnyś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Tanie jechanie – Na bosaka, na hulajnodze?!

MÓWIĄ POLITYCY

Jeśli gazeta pisze źle o SLD albo o rządzie, to z góry zakładają, że to jest prawda. Jeśli natomiast napisze źle o opozycji, to wtedy rozdziera się szaty, mówi o prowokacji, żąda powołania komisji – **Leszek Miller, premier rządu RP o posłach opozycji.**

Niektórzy sędziowie mają problem z moralnością – **Grzegorz Kurczuk, minister sprawiedliwości.**

Wszyscy zajmują się SLD, tak jak kiedyś cały naród z zapartym tchem śledził zmiany w PZPR – to jest jakiś absurdalny powrót do przeszłości, jakbyśmy się cofnęli o 20 lat! – **prof. Zyta Gilowska, wiceprzewodnicząca PO, posłanka na Sejm.**

Chodzę bardziej sfrustrowana niż polskie społeczeństwo – **Izabella Sierakowska, posłanka SLD.**

Trzy lata temu wydawało się nam, że rząd Buzka popełnia takie błędy, że kiedy my przyjdziemy, to na pewno ich nie powtórzymy. Fakt, tych samych nie popełniliśmy. Ale były inne – **Krzysztof Janik, minister spraw wewnętrznych i administracji, wieprzewodniczący SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Komendant powiatowej policji w Wejherowie ma pomysł na walkę z prostytucją przy drodze numer 6. Zamierza szukać pomocy u... wiernych miejscowych parafii, ponieważ jego zdaniem, Kościół ma niezwykłą siłę oddziaływania. Mieliby oni organizować spotkania i modlić się obok pracujących przy drodze prostytutek. Wierni sceptycznie podchodzą do tego pomysłu. Czyżby obawiali się, że kółka różańcowe przy drodze kierowcy potraktują jako znaki rozpoznawcze rejonów pracy prostytutek? – **„Przegląd".**

NAUKA NAUCZA

(...) W obecnej sytuacji wybór ławników bardziej przypomina akcję charytatywną. Dla wielu ludzi jest to kilka ważnych groszy do renty czy emerytury – **prof. Marian Filar, prawnik.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Młode dziewczyny powinny mieć świadomość, że będą używane jako aktorki, dopóki są młode i dopóki nie pojawią się równie ładne, które odstawią je na półkę – **Jan Englert, aktor, dyrektor Teatru Narodowego.**

Tak naprawdę jedne osoby twierdzą, że jestem zupełnie nieznośny, a dla innych jestem autorytetem – **Sławomir Mrożek, pisarz.**

CHORA SPRAWA

JESZCZE RAZ O DZYNGOWANIU

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Nu przeważnie, że mnie Ziutek ostatnio znowuś zaginał.

– Jaki Ziutek?

– Taki jeden. Też tak samo taki samy ameryta jakija.

– I on zagiął pana?

– Zawsze mnie zagina. Ile razy o czy by nie mówił, z im znaczysie...

– Z Ziutkiem?

– Nie z Ziutkiem a z im, z żurnalisto. Nu to kiedy tylko co by ja by nie powiedził, co on potem wydrukuje, to cóś zawsze jest dla jego nie tak.

– No to po co pan się z nim spotyka?

– Toż dla jego nie zabronie żep on tam przebywał, dzie i ja przebywam. Jak dopuśćmy w karty pójde zagrać, w durnia, na plantoske te ławeczki...

– Gdzie?

– Nie wie, co to Planty białostocke, czy jake licho? Tam sie wszystke schodzo ameryty czas zabijać... dość, że jak ja przyjde, nu to on tam najprzeważniej już od dawna urzenduje. I zaodraz do mnie, że ja nie tak cóś powiedział, albo wrencz i nawet głupio.

– Rozumiem. A do czego się ostatnio przyczepił ten Ziutek?

– Do wiszni.

– Słucham?

– Nie pamienta, że się ja dla jego skarżył, iż dwdzieście kila musiał agrafeczko z pestków ich wydzyngać? Moja baba Lilka konfitury zawsze robi jak urodzaj jest ogromny...

– Aaa, pamiętam!

– Nu to widzi. A ten Ziutek do mnie tak o zaiwania: – Nu ty Czesek bełwan jesteś i w dodatku jeszcze starożytny.

– Bałwan?

– Toż mówie. Znaczy on mnie tak zagaił i dawaj nawijać: – Nie wiesz – mówi– że już dawno luckość urzondzenie wymysliła do wydzyngiwania pestków i nie tylko odwiszniowych ale też tak samo i ze szliwków?

– No faktycznie. Sam niedawno takie coś widziałem. Kładzie się owoc na specjalnych widełkach z dziurką...

– Ja tak samo też to widział, dla mnie o tym niech nie mówi. Ale owoc z urzondzenia to już nie ten samy, co sie jego agrafeczko dzynga.

– Mówi pan poważnie?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Renczna co robota to nie maszynowa, obsolutnie. Weźnie nasze te wendliny dejmy na to na ten przykład. Dawniej, jak masarzy jeszcze te prawdziwe byli, wtenczas oni w giembie najprzeważniej sie ze smaku rozpływali, nu a terez też tak samo płyno, tylko z raci na wodnistość. Jakeś płyny maszynowo w ich pompujo, różne jakeś swinstwa... nawet zapach wendzarniany jest podobnież nie z wendzarni tylko od lakieru specjalnego, co im szynke lakierujo. Wiencej w sumie tego gówna w miensie jak miensa.

– Oj, panie Czesiu!

– Taki z jego delikaciak, czy jake licho? Jakimści paskustwem nas tu karmio, a on sie do słowa czepia, co nazywa cała sprawe po imieniu...

– W każdym razie współczesne wędliny nic nie mają wspólnego z ręcznym dzynganiem wiśni...

– Majo majo i to bardzo dużo. Jak sie idzie na łatwizne wtenczas zawsze jakeś dranstwo wyskakuje. Jak nie take nu to druge... nu a konfitura z wiszni rencznie wydzynganych lepsza od tej co ich sie maszyno dzynga. Mniej owocy soku traco, bardziej ona taka jest pachnonca...

– Niech pan nie żartuje.

– Zimo przyjdzie do mnie to dam poprobować. Nu a potem w sklepie kupi tako konfiture i porówna.

– Pana będzie lepsza... pani Lili. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości, ale tu nie o dzynganie będzie chodzić tylko o to, że domowa jest bez konserwantów, z samym tylko cukrem...

– I dzyngana rencznie. Po duskursi wienkszość amerytów, co tam oni wtenczas z Ziutkiem byli, całkowicie zy mno sie zgodziła. Renczna jest robota zawsze lepsza... weźnie buty. Maszynowe to w nalepszym razie so wyłoncznie jakeś sztylpy, co w ich noga sie naciera, a jak tutej przy Grynwalckej szewc był renczy to on take robił cuda... sam ja jedne pare cholewowych ze dwadzieście musi lat donaszał... jeszcze so dzieś oni u mnie, jeszcze ja na szmietnik ich nie rzucił. Wpadnie to pokaże.

– Dziękuje. Chodźmy może lepiej na kufelek.

– Na kufelek można, byle by nie na te, co jest z puszki. W im tak samo najprzeważniej jakeś różne swinstwa sie znajdujo... dobra. Dłużej nie ma co tu gadać. Daje idziem.



Rys. D. Grozdew

SEJMOWA DEBATA

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Przyłbica dla byka

19 lipca zeszłego roku był przełomowy dla Anatola D., emerytowanego pracownika naukowego wyższej uczelni technicznej. Dokonał on wynalazku swojego życia i oczekiwał, że ten wynalazek odmieni jego życie...

Emeryt Anatol należy do osób poszukujących. To taki gatunek, który przez całe życie nie spocznie, aż nie dokona jakiegoś wynalazku. Tylko po to, aby ten wynalazek zaraz opatentować...

Anatol takich wynalazków opatentował już kilkaset, w tym nikomu niepotrzebny „Kielich z przegrodą do samoobsługowego przyjmowania Komunii świętej równocześnie przez wiele osób" i „Wazon nagrobny z zabezpieczeniem przed gromadzeniem się w nim wody pochodzącej z opadów atmosferycznych"

Ale nie tylko w sferze sacrum Anatol dokonał wielkich odkryć. W sferze profanum może pochwalić się m.in. kilkoma aparatami do masażu skóry i matą dźwiękochłonną z opon samochodowych.

19 lipca oglądał telewizję i przy okazji strzygł się swoim dotychczas największym wynalazkiem: „Aparatem do strzyżenia włosów działającym jako przystawka do odkurzacza". To było rzeczywiście genialne urządzenie. Strumień powietrza z odkurzacza uruchamiał nożyce tnące, a jednocześnie zasysał ścięte włosy. Tak, że kudły nie walały się po podłodze. Pełna higiena. Kłopot w tym, że nikt nie chciał się przy pomocy tego odkurzacza strzyc. Nawet żona i własne dzieci chodziły do fryzjera ponosząc wydatki. Tylko pukały się w czoło, kiedy Anatol, jako jedyny człowiek na świecie, w praktyce stosował swój wynalazek.

I tego dnia też się pukały, kiedy Anatol oglądał telewizję i higienicznie strzygł się nie pozostawiając żadnych kudłów na dywanie. I właśnie tego dnia powiedzieli w telewizorze, że jakiemuś polskiemu chłopu wyrwał się byk i śmiertelnie go zmasakrował. Wtedy emeryt Anatol postanowił ulżyć doli polskiego chłopa...

Nawet długo nie myślał. Pomysł przyszedł jak natchnienie – z nieba. I już wkrótce było gotowe „Urządzenie uniemożliwiające celowe, agresywne działanie byka."

Wynalazek przypomina rycerską przyłbicę. Tyle tylko, że jest z gumy, którą nakłada się bykowi na łeb i rogi. Więc bardzo ładnie amortyzuje. Jak byk przygrzmoci rolnika, to chłopina się odbije niczym piłka, a jak bydlak walnie np. w stodołę, to wykatapultuje bydlaka, nie czyniąc mu żadnej krzywdy.

Zaraz Anatol zarejestrował swój wynalazek w urzędzie patentowym i czekał na zainteresowanie. Pojawiło się ono w postaci jednego świrniętego profesora weterynarii, który zauroczył się wynalazkiem do tego stopnia, że wystawił mu entuzjastyczną recenzję. Ale ani profesor, ani tym bardziej Anatol, nie mieli gotówki, aby uruchomić produkcję byczej przyłbicy. Dlatego postanowili zainteresować nią przedsiębiorców.

W tym celu Anatol, zaopatrzony w swój wynalazek i opinię o nim profesora weterynarii, prywatnie sympatycznego, choć nieco zdziwaczałego staruszka, udał się do Gdyni na targi.

Stał na tych targach i pies z kulawą nogą się nim nie interesował. A zwłaszcza polscy chłopi, którzy widocznie nie rozumieli, że ten wynalazek może ulżyć ich ciężkiej doli. I kiedy wydawało się, że wszystko stracone, pojawił się Eugeniusz K., który przedstawił się jako przedsiębiorca rolny.

– Mów mi Gienek – zachęcił, a potem dodał, że polski lud jest ciemny i niechętnie idzie za technicznym postępem. Ale niech się Anatol nie martwi, on ma pomysł. Trzeba polską myśl techniczną propagować za granicą i on, Gienek, ma pomysł, żeby wynalazek sprzedać w Hiszpanii...

Żeby sprzedać wynalazek na Półwyspie Iberyjskim Anatol musiał zainwestować oszczędności całego życia i jeszcze trochę pożyczyć. Wszystko to w celu wyekwipowania i wysłania Gienka do Hiszpanii.

Poleciał, a jakże, samolotem, pierwszą klasą, zainstalował się w Madrycie i słuch po nim zaginął. Za wyjątkiem kartki, która po miesiącu nadeszła z Costa Brava. Gienek napisał, że wynalazek wywołał histeryczny śmiech, bo tym Hiszpanom wprost w głowie nie mogło się pomieścić, że ktoś im chce sprzedać „Urządzenie uniemożliwiające celowe, agresywne działanie byka", kiedy oni od stuleci hodują byki tylko po to, aby były celowo agresywne...

(kk)

WANIEWO NATURA 2003

Spotkania nad Narwią

Odpust na Świętą Annę ma w Waniewie długą tradycję, od kilku lat towarzyszą mu także festyny. Natomiast „Franciszkiada" – niekonwencjonalne muzykowanie na darach natury, wytworach myśli technicznej lub instrumentach własnoręcznie wykonanych, odbywała się dopiero po raz drugi. Ale cała impreza, zatytułowana „Waniewo – Odpust – Natura" tak się podoba, że nikt z mieszkańców, ani osób licznie tutaj przybywających, nie wyobraża sobie, aby nie było „grania na byle czym".



Na zdjęciu: Jan Anuszkiewicz, zdobywca I miejsca w konkursie grania „na byle czym" i Franciszki: rzeźby świętego z Asyżu, nagrody dla zwycięzców

Franciszki, czyli rzeźby świętego z Asyżu, to nagrody dla zwycięzców konkursu niekonwencjonalnego muzykowania na darach natury, wytworach myśli technicznej człowieka lub instrumentach samodzielnie wykonanych. Ich autorem jest artysta ludowy Jędrzej Suter.

Niedzielne uroczystości w Waniewie rozpoczęły się odpustową mszą świętą, którą celebrował biskup łomżyński Stanisław Stefanek. Zaraz po niej wszyscy udali się na festyn z wieloma atrakcjami. Było wiele konkursów dla dzieci i dorosłych, występowały zespoły „Uhowianki", „Szałajdzianki", „Płonkowianki", „Łupinianki", grała orkiestra dęta Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego z Łap, przyjechała z Zambrowa grupa folklorystyczna Teatru Form Różnych, z Łomży zespół „Demis", a z Brańska Kapela Ostrowskich.

Rozstawiono wiele straganów: z wyrobami sztuki ludowej z drewna, gałęzi brzozowych, wikliny. Z odpustowymi słodyczami i miejscowymi przysmakami. Był wiejski chleb, kiełbasa „palcówka", smalec ze skwarkami, ogórki małosolne, miody, sery i ciasta wypieku gospodyń z całej gminy.

Było i stoisko „Gazety Współczesnej": sprawowaliśmy przecież patronat medialny nad festynem. Pod żółtym namiotem prezentowaliśmy nasze wydawnictwa i gadżety, a wszystkie losy loterii fantowej wygrywały. Dzieciom bardzo podobały się nasze baloniki.

Stragany prowadziły aż nad Narew, w wodach której wiele osób szukało ratunku przed upałem. Kusiły kajaki i tradycyjne łodzie pychówki, którymi pływano po rozlewiskach. Można było także skorzystać z przejażdżki bryczką po okolicy.

Plaża została zagospodarowana, nad brzegiem rzeki stanęła piętrowa estrada, wybudowana z ekologicznych materiałów. Mówi się o niej nasza „La scala", a to ze względu na okazałe schody. Na estradzie odbywały się występy zespołów, ale przede wszystkim rozegrany został konkurs Podlaskich Muzycznych Spotkań z Naturą „Franciszkiada, czyli granie na byle czym".

Honorowy patronat nad „Franciszkiadą" objęli biskup łomżyński Stanisław Stefanek i wójt gminy Sokoły – Józef Zajkowski. Na imprezę przyjechali bryczką. Po otwarciu spotkań przez wójta Zajkowskiego i powitaniu uczestników konkursu oraz słuchaczy, białostocki kompozytor – Robert Panek zaprezentował skomponowany przez siebie hejnał gminy Sokoły.

Z pomysłem „Franciszkiady" wystąpiło w ubiegłym roku małżeństwo muzyków Lidia i Tadeusz Trojanowscy z Białegostoku. Wraz z Urzędem Gminy i Gminnych Ośrodkiem Kultury w Sokołach są też oni organizatorami spotkań. W konkursie niekonwencjonalnego muzykowania na darach natury, wytworach myśli technicznej i instrumentach samodzielnie wykonanych wzięło udział łącznie dziewięciu wykonawców. Grali na grzebieniu, szklankach, trzcinie, pile tarczowej, folii. Słuchano ich z wielkim zainteresowaniem, nagradzano oklaskami za pomysłowość, podchwytywano melodie i wtórowano śpiewem. Wszyscy otrzymali dyplomy i nagrody, a najlepsi „Franciszki", czyli rzeźby świętego z Asyżu, dłuta ludowego artysty Jędrzeja Sutera.

Festyn trwał do późnego wieczora. Zwiedzano piękne ogrody w otoczeniu kościoła, a po zmroku podziwiano iluminację świątyni.

– Miło mi, że festyn „Waniewo – Odpust – Natura" tak się rozwija, że cieszy się tak dużym rozgłosem, zainteresowaniem i frekwencją – powiedział nam organizator imprezy Stanisław Sakowicz, właściciel autoryzowanego centrum Optimus SA. – Tym samym spełnia swoje zadanie, jakim jest promowanie Waniewa i całej gminy, rozwój agroturystyki. Sprzyja też integracji społeczności lokalnej, która angażuje się w organizację festynu.





Hej, hej Sokoły!

Wśród gości „Franciszkiady" był honorowy patron Podlaskich Muzycznych Spotkań z Naturą – biskup łomżyński Stanisław Stefanek. Powiedział nam:

– Natura to dar Boży. To odbicie Boga, który jest pięknem. Ale też – patrząc na celowość najdrobniejszego stworzenia – w naturze spotykam na każdym kroku ślady Bożej miłości. A gdybyśmy jeszcze uszanowali te ślady, to doszlibyśmy do najprostszej i bardzo skutecznej formuły ekologii: bez poprawiania tego, co Bóg stworzył.

„Franciszkiada 2003" rozpoczęła się odegraniem hejnału gminy Sokoły, który napisał białostocki kompozytor Robert Panek.

– Hejnał powstał na zamówienie wójta gminy Sokoły. Opiera się w pierwszej części na motywie znanej melodii „Hej, hej sokoły". Motyw ten został na tyle rozbudowany, że powstał hejnał, który ma być oficjalnie wprowadzony we wrześniu br. Sądzę, że w przyszłości będzie on rozpisany na trzy trąbki. Po to, aby można było wykonywać go na imprezach i witać oficjalnych gości.

Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku Robert Panek skomponował hejnał Waniewa i wykonał go podczas „Franciszkiady 2002" na kozim rogu, przywiezionym z Izraela.

Na zdjęciu: Robert Panek wykonuje hejnał gminy Sokoły

(Kolumna reklamowa)

FESTYN I ODPUST



Koncertują „Uhowianki"



Na zdjęciu: Część kapeli Ostrowskich koncertuje w ogrodach plebanii w Waniewie

Możemy zagrać wszystko

Muzykująca rodzina Ostrowskich z Brańska bawiła swoimi występami publiczność zgromadzoną w Waniewie. Ubrani w efektowne, ludowe stroje wykonywali tradycyjne utwory przy dużym aplauzie widzów. A Barbara Karwan z najmłodszymi dziewczynkami brała udział w konkursie grania na niekonwencjonalnych instrumentach.

Kapela Ostrowskich jest wielopokoleniowym zespołem, w którym obok dziadka występują wnuczęta. Dzięki bogatym tradycjom muzycznym, kultywowanym w ich rodzinie od pokoleń, dzieci instrumenty dziedziczą po przodkach. Jak wspomina senior rodu – Edmund Ostrowski – jego ojciec, wujkowie i bracia chętnie muzykowali podczas odpustów i wesel na całym Podlasiu. Mimo że nie mieli wykształcenia muzycznego, byli cenionymi muzykami, a ich różnorodny repertuar często rozbrzmiewał na okolicznych zabawach. Obecnie najmłodsi Ostrowscy i Karwanowie uczą się w szkołach muzycznych w Bielsku Podlaskim i Białymstoku.

– Oni już mogą zagrać wszystko – z niekłamanym podziwem mówi pan Edmund.

Cała rodzina zgodnie przyznaje, że najbardziej lubi występować przed skorą do zabawy publicznością.

– To i pasja, i sposób na życie – dodaje pan Wojciech, na co dzień nauczyciel historii w Brańsku.

W skład zespołu wchodzą: Wojciech Ostrowski – akordeon, Paweł Ostrowski – trąbka, Piotr Ostrowski – gitara, śpiew, Jola Ostrowska – skrzypce, śpiew, Edmund Ostrowski – instrumenty perkusyjne, Jacek Ostrowski – organy, Barbara Karwan – śpiew, Tomek Ostrowski – skrzypce.

(kom)



Liczne odpustowe stragany ciągnęły się aż do rzeki



Zwycięzcy konkursu dla najmłodszych stoją na podium



Występuje grupa folklorystyczna Teatru Form Różnych z Zambrowa



Na zdjęciu: Mama i córki Młynarskie

Utalentowana rodzina

Dwie uczestniczki konkursu „Franciszkiady" grały na kryształowych szklankach, napełnionych wodą z Narwi. Były to siostry Karolinka i Magdalena Młynarskie, reprezentujące Gminny Ośrodek Kultury w Sokołach. Mają one jeszcze starszą siostrę Joannę, która w Waniewie była tylko słuchaczką. A Magdalena otrzymała „brązowego" Franciszka.

– Moje dziewczyny są utalentowane – mówi mama, Małgorzata Młynarska. – Aśka już od czwartego roku życia śpiewała i grała na małych organach. Teraz uczy się w szkole muzycznej w Białymstoku, gra na fagocie. Magda, która zdała egzamin do Gimnazjum w Sokołach, również umie grać, na akordeonie, na pianinie. Najmłodsza, Karolinka, od września pierwszoklasistka, też gra na organkach mniejszych, na pianinie.

A pani Małgorzata śpiewa w chórze przy Gminnym Ośrodku Kultury w Sokołach i w chórze kościelnym. Umie również grać na akordeonie. Jej rodzice muzykowali amatorsko, przejęli te umiejętności także bracia.

Rodzina Młynarskich mieszka w Truskolasach Starych.



Atrakcją festynu były przejażdżki bryczką. Ale w pewnym momencie wójt Józef Zajkowski musiał powstrzymywać spłoszone konie



Stoisko „Gazety Współczesnej" było chętnie odwiedzane

(Kolumna reklamowa)

FRANCISZKIADA

LAUREACI

Jury w składzie: Lidia Trojanowska – przewodnicząca, Barbara Pacholska i Józef Zyśk – przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, Robert Panek – kompozytor, Tadeusz Trojanowski – kompozytor, rozstrzygnęło konkurs niekonwencjonalnego muzykowania na darach natury, wytworach myśli technicznej lub instrumentach własnoręcznie wykonanych.

Głównymi nagrodami, ufundowanymi przez wójta gminy Sokoły – Józefa Zajkowskiego, były „Franciszki" – rzeźby świętego z Asyżu", dłuta ludowego artysty Jędrzeja Sutera. I miejsce w konkursie, za pomysłowość, zdobył Jan Anuszkiewicz z Juchnowca, który grał na instrumentach perkusyjnych sporządzonych z przedmiotów codziennego użytku. Otrzymał on „złotego" Franciszka i obraz olejny – nagrodę ufundowaną przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury.

II miejsce i „srebrny" Franciszek przypadły Andrzejowi Klejzerowiczowi z Ciechanowca, który grał na ligawce i trzcinie, III miejsce i „brązowy" Franciszek – Magdalenie Młynarskiej, reprezentującej Gminny Ośrodek Kultury w Sokołach, która jako „instrument" wybrała kryształowe szklanki napełnione wodą.

Wszyscy pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Urząd Marszałkowski, w postaci albumów, a także rzeźb ptaków. Byli to: Karolinka Młynarska (szklanki napełnione wodą), Paulina Grabowska (blaszki), Jan Perkowski (grzebień), Małgorzata Kropiwnicka (folia), Karolina Klejzerowicz (trzcinka), Trio Barbara Karwan z córkami z Brańska (kołatki i dzwonki).

Konkursowicze grali różne utwory: „Wlazł kotek na płotek", „Czerwone jabłuszko", „Hej Sokoły", „Hej tam z góry jadą Mazury" i składanki. Publiczność podchwytywała melodie i śpiewała, wtórując wykonawcom.

Konkurs zakończył koncert kameralny w wykonaniu Małgorzaty Jóźków – wiolonczela, Roberta Panka – klarnet i Tadeusza Trojanowskiego – fortepian. W programie były utwory z różnych epok, ilustrujących naturę, jak „Pstrąg" Schuberta czy „Łabędź" Saint-Saensa.



Wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski wręcza „złotego" Franciszka Janowi Anuszkiewiczowi

Muzyka to moje hobby

Jan Anuszkiewicz z Juchnowca Kościelnego, z zawodu piekarz, zdobył w konkursie grania na byle czym złotego „Franciszka".

– Muzyka to moje hobby – mówi. – Gram w zespole rockowym na zestawie perkusyjnym, czasem występuję ze scholą. Na konkurs zrobiłem to, co mi przyszło do głowy, gdy dowiedziałem się o „Franciszkiadzie". Zbierałem jak najbardziej dziwne rzeczy i myślałem, co by tu na nich zagrać.

Te „dziwne rzeczy" to kawałek szyny kolejowej, piła tarczowa, duży gwóźdź, garnki. I wreszcie „szemrząca tarcza", swojego rodzaju instrument perkusyjny, zrobiony ze starej tacy, z wiszącymi skrawkami powyginanej w różny sposób blachy. Gdy ocierają się o siebie, wydają dźwięk, stwarzający tło do wykonywanej muzyki, zatytułowanej „Przebudzenie rzeczy zwyczajnych".



Andrzej Klejzerowicz z Ciechanowca, kowal i – jak sam siebie określa – muzykant, gra na instrumentach dętych prawie trzydzieści lat. Co roku zdobywa nagrody na konkursie gry na ligawach, koncertuje także na trombicie, bazunie i innych ludowych instrumentach, występujących w Polsce. Zgromadził całą ich kolekcję. Na „Franciszkiadzie 2002" zdobył nagrodę specjalną Marszałka Województwa Podlaskiego, za grę na plastykowej rurze od odkurzacza.



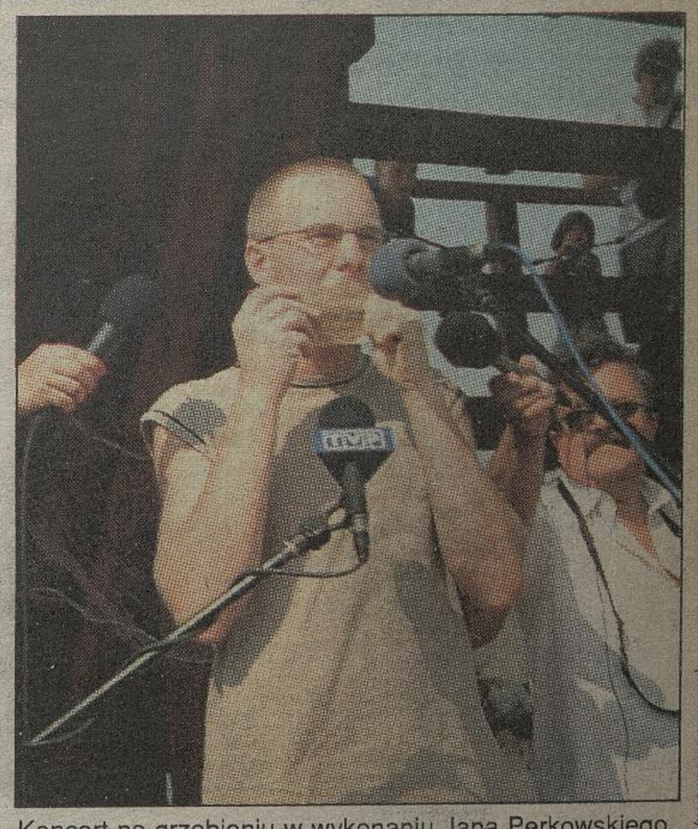
Karolinka Młynarska gra na kryształowych szklankach



Paulina Grabowska wybrała blaszki



Barbara Karwan z dziećmi, które grają na kołatkach i dzwonkach



Koncert na grzebieniu w wykonaniu Jana Perkowskiego

(Kolumna reklamowa)

POLSKA AMAZONIA



Łodzie pychówki na Narwi

Myśleć globalnie, działać lokalnie

Z wójtem gminy Sokoły – Józefem Zajkowskim, rozmawia Aniela Łabanow

– Po raz kolejny spotykamy się na odpuście i festynie, drugi raz na niekonwencjonalnym graniu. Co z tego ma Waniewo, co ma gmina Sokoły?

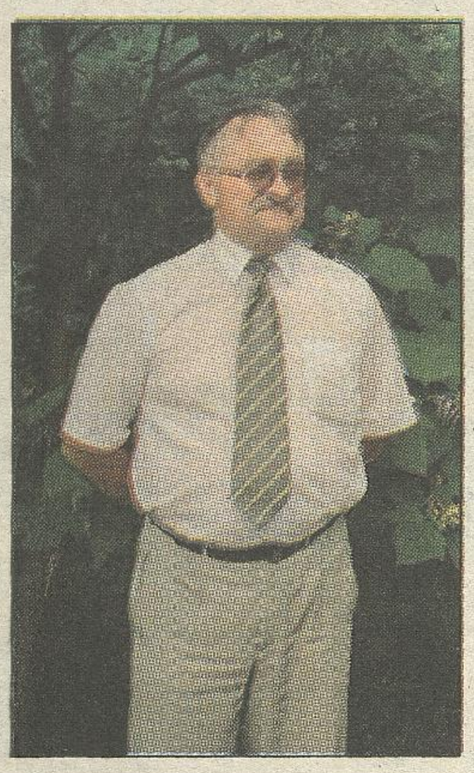
– Waniewo to nasze okno, jeśli chodzi o wypoczynek, o turystykę. Odpust, festyn, „Franciszkiada", czyli modlitwa, natura, muzykowanie, zabawa – to wszystko ze sobą współgra i jest wspaniałą okazją do promocji, do rozpropagowania nie tylko tej miejscowości, ale również gminy, makroregionu. Do pokazania walorów rozlewisk Narwi, określanych jako Polska Amazonia. Zaprezentowania folkloru, tradycji, sztuki ludowej, zdrowej żywności.

Dzięki zaangażowaniu księdza proboszcza, parafian i mieszkańców Waniewa, zagospodarowana została plaża nad Narwią, stanęła piętrowa estrada – nasza „La scala", ze schodami. Kościół – podobnie jak w Sokołach, został iluminowany. To są nasze piękne zabytki, perły architektury.

– Waniewo to część gminy Sokoły. Co zmieniło się w niej przez ten rok?

– Był to rok bardzo bogaty w wydarzenia. Samorząd gminy ma za sobą trzy kadencje, rozpoczął czwartą. To również moja czwarta kadencja: 1 lipca minęło dwanaście lat mojego sprawowania urzędu wójta, rozpoczął się rok trzynasty. 80 proc wyborców oddało na mnie głos, a to zobowiązuje. Do podejmowania nowych wyzwań, do kontynuacji inwestycji i takich pomysłów jak festyn, Franciszkiada.

Powie ktoś: po co gminie porywać się z motyką na księżyc? – ale ja myślę, że jest to bardzo potrzeb-



ne, bo czasami trzeba mierzyć siły na zamiary, nie tylko na możliwości. I przyznam, że udaje mi się z radą gminy, ze wspaniałym społeczeństwem.

– Jakie inwestycje prowadzone są w gminie?

– Dużą inwestycją jest modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Sokołach. Jej koszt wynosi 2,5 mln. zł, otrzymaliśmy na ten cel 688 tys. zł dotacji z EKOFUNDUSZU. Budujemy kolektor sanitarny Sokoły – Kruszewo – Brodowo i Kruszewo Głąby. Modernizujemy drogę gminną Perki Lachy – Perki Wypychy, budynek administracyjny Urzędu Gminy, ośrodek zdrowia w Sokołach. Stowarzyszenie Praca i Rozwój, z siedzibą w Piasecznie, realizuje budowę ośrodka opiekuńczo-pielęgnacyjnego w Dworakach Staśkach, co zapewni mieszkańcom naszej gminy nowe miejsca pracy.

Przymierzamy się do budowy krytej pływalni w Sokołach, przy zespole szkół. Mam nadzieję, że w tym roku uda się opracować dokumentację.

To wszystko są satysfakcjonujące dokonania i zamierzenia, wcale nie wybujała wyobraźnia, tylko myślenie globalne do działania lokalnego. Zgodnie z zasadą: myśleć globalnie, działać lokalnie. Za rok się dowiemy, a pewno i obejrzymy, jakie inne mamy pomysły, których na razie nie chcę zdradzać.

– Sokoły chcą przyjąć polską rodzinę z Kazachstanu?

– Rada Gminy przyłączyła się do akcji repatriacyjnej naszych rodaków ze Wschodu, podejmując uchwałę w sprawie zapewnienia warunków do osiedlenia się polskiej rodziny z Kazachstanu. Będzie to rodzina pięcioosobowa, składająca się z matki emerytki, córki z zawodu nauczycielki przedszkolanki i jej trójki dzieci w wieku 13-10 lat. Wszyscy mówią po polsku. Zwróciliśmy się do lokalnej społeczności o pomoc w przyjęciu i zagospodarowaniu tej rodziny.

Waniewo

Waniewo ma długą i bogatą historię. Pierwsza zachowana wzmianka z tą nazwą pochodzi z dokumentów z 1447 roku. Miejscowość pełniła już wówczas ważną rolę jako punkt przeprawowy, na szlaku wiodącym z Mazowsza na Litwę. Nad bezpieczeństwem podróżnych czuwała załoga zamku, położonego na kępie narwiańskiej, w połowie rozlewiska rzeki.

W 1501 roku Wielki Książę Litewski Aleksander nadał Waniewo wojewodzie wileńskiemu Mikołajowi II Radziwiłłowi, który w roku 1510 uzyskał od króla Zygmunta Starego przywilej lokalizacji miasta i pobierania myta za przejazd przez Narew mostem o długości 1200 metrów. Rok później ufundowany został kościół parafialny.

Waniewo stało się drugim, po Goniądzu, ośrodkiem dóbr radziwiłłowskich. Ale walki między Radziwiłłami i Gasztołdami, toczone w roku 1521, zahamowały rozwój miasta. Spalony został zamek waniewski. Pod koniec XVI wieku była to już tylko mała miejscowość, którą wraz z okolicznymi wsiami nabyli w roku 1677 bracia Mikołaj i Wilhelm Orsetti. W roku 1767 dochodzi do podziału dóbr; z tego też roku zachowała się ostatnia wzmianka określająca Waniewo jako miasto.

W wieku XIX Waniewo było jedną z wsi majątku Kowalewszczyzna. I i II wojny światowe przyniosły wiele zniszczeń. Do dzisiaj zachował się układ urbanistyczny XVI-wiecznego miasta. Dwie równolegle ulice biegną do rynku, leżącego przy przeprawie przez Narew. Zabytkami są także: plebania z końca XIX wieku, przy której obecnie znajduje się piękny ogród, dzwonnica neoromańska z 1880 roku, cmentarz, dwie kapliczki, chałupa i lamus.



Kościół w Waniewie

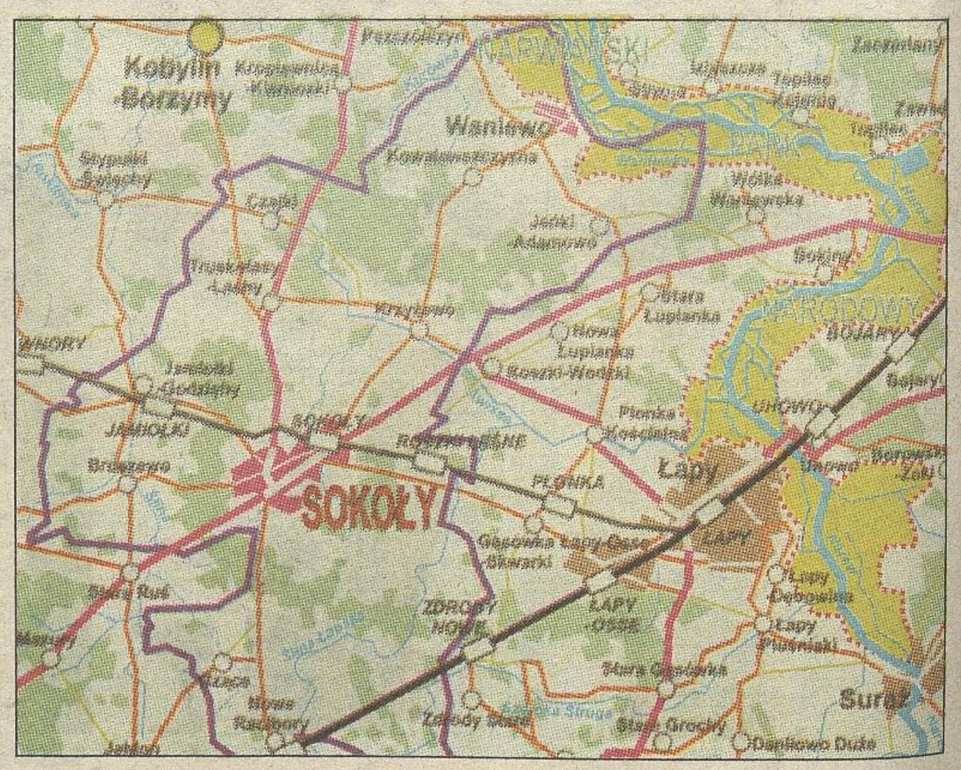
Sokoły

Gmina Sokoły położona jest na Wysoczyźnie Wysokomazowieckiej, w obrębie Zielonych Płuc Polski. W znacznej mierze przylega też do Narwiańskiego Parku Narodowego, uznanego za najciekawszy region bagienno-rzeczny w Europie.

Pierwsza historyczna wzmianka o Sokołach pochodzi z 1239 roku. W spisie miejscowości pod administracją biskupa płockiego Guntera wymieniono je pod łacińską nazwą „Nidus Falkonis" – Gniazdo Sokole. W dokumentach z 1446 roku używa się już nazwy Sokoły.

Miejscowość powstanie swe zawdzięcza położeniu na przecięciu dróg wiodących do Tykocina, Łomży, Ostrołęki. W połowie XV w. była ona własnością braci Sokołów, protoplastów rodu Sokołowskich herbu Gozdawa. Pierwsza wzmianka o parafii pochodzi z 1471 roku. Dookoła osady znajdowały się wsie drobnej szlachty, która w Sokołach miała swoje targowisko; przywilej na targi nadano w 1659 roku. Od końca XVIII wieku Sokoły były w posiadaniu Marianny z Kruszewskich Markowskiej i kościoła. Staraniem właścicielki uzyskały one w 1827 roku prawa miejskie, które w 40 lat później odebrał rosyjski zaborca, a w 1915 roku, decyzją władz niemieckich, zostały przywrócone. Od 1950 roku są miejscowością wiejsko-gminną.

Dominującą budowlą Sokół jest kościół w stylu neogotyckim, z 1912 roku. Ładnie prezentuje się zespół kamienic. Dumą gminy jest gimnazjum i szkoła podstawowa, z nowoczesnym kompleksem sportowo-rekreacyjnym i gabinetami odnowy biologicznej.





Upał zachęca do kąpieli w Narwi

Zdjęcia: Aniela Łabanow

(Kolumna reklamowa)

Podziękowanie

Serdecznie dziękuję organizatorom, sponsorom i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia Festynu „Waniewo – Odpust – Natura" oraz Podlaskich Muzycznych Spotkań z naturą „Franciszkiada 2003". Zapraszam do Waniewa, nad polską Amazonię: na festyn za rok, a jak najczęściej na wypoczynek, na korzystanie z darów natury.

Wójt Gminy Sokoły
Józef Zajkowski